

# PORADNIK BIBLIOTEKARZA

SBP  
STOWARZYSZENIE  
BIBLIOTEKARZY  
POLSKICH

Pismo dla bibliotek publicznych, szkolnych i pedagogicznych

11/2011

**ALICJA KLICH:** Społeczności wirtualne w promocji bibliotek

**RENATA PIOTROWSKA:** Edukacja informacyjna w polskich szkołach

**BEATA ŚLIWIŃSKA:** Co słyhać u młodych bibliotekarzy?



INDEKS 369594

ISSN 0032-4752

## Katalog bibliotek oferujących miejsca praktyk i staży dla wolontariuszy

Zarząd Główny Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich rozpoczął prace nad utworzeniem komputerowej bazy/katalogu bibliotek, rejestrującej biblioteki różnych typów, które umożliwiają odbycie praktyk i staży osobom zainteresowanym działalnością bibliotek, na zasadach wolontariatu.

Baza powinna ułatwić nawiązanie współpracy bibliotek z wolontariuszami oferującymi swoją wiedzę, kwalifikacje, umiejętności, zaangażowanie społeczne. Korzyści ze współpracy będą obopólne.

Biblioteki zyskują możliwość:

- promocji zawodu bibliotekarza i oferty bibliotek, nie tylko czytelniczej, ale również w zakresie organizacji atrakcyjnych wydarzeń integrujących środowiska lokalne,
- rozwoju działalności bibliotek, jako ośrodków edukacji i kultury,
- podjęcia inicjatyw służących promocji biblioteki w mediach regionalnych i ogólnopolskich,
- pozyskania nowych czytelników,
- doskonalenia umiejętności kadry bibliotecznej.

Utworzenie bazy jako otwartego, aktualizowanego katalogu ułatwi i pomoże wolontariuszom, w tym studentom bibliotekoznawstwa i informacji naukowej, zdobycie doświadczenia zawodowego, nawiązanie cennych kontaktów, realizację własnych pomysłów, podejmowanie nowych wyzwań służących tworzeniu społeczeństwa wiedzy.

Zapraszamy biblioteki do zainteresowania się naszą bazą i zgłoszenia w niej swojej oferty dla wolontariuszy. Wpis do bazy jest bezpłatny. Rejestracji w bazie można dokonać pod adresem [www.sbp.pl/l/stazeipraktyki](http://www.sbp.pl/l/stazeipraktyki).

Budowa bazy jest jednym z zadań objętych grantem na rok 2011 w programie operacyjnym Fundusz Inicjatyw Obywatelskich, zarządzanym przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej. Baza będzie na bieżąco rozbudowywana i aktualizowana.

Pierwszy katalog bibliotek oferujących miejsca praktyk i staży udostępniony zostanie na portalu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich [www.sbp.pl](http://www.sbp.pl), w grudniu 2011 r. Planujemy szeroką jego promocję zarówno w środowisku bibliotekarskim, jak i w kręgach akademickich, a także na innych portalach społecznościowych odwiedzanych często przez młodzież.

Wszelkie pytania w tej sprawie prosimy kierować do Konrada Stepanajtysa, tel. 22 608 28 25, e-mail: [k.stepanajtys@sbp.pl](mailto:k.stepanajtys@sbp.pl)

Zwracam się do dyrektorów bibliotek z prośbą o włączenie się do akcji budowania bazy „Katalog bibliotek oferujących miejsca praktyk i staży dla wolontariuszy”. Potraktujmy to zadanie jako wspólną pracę na rzecz rozwoju naszych bibliotek i wolontariatu.

Z koleżeńskim pozdrowieniem

Elżbieta Stefańczyk  
Przewodnicząca  
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

Warszawa, 28 października 2011 r.

# Poradnik **BIBLIOTEKARZA** nr 11 (740), 2011

Ukazuje się od roku 1949

## W NUMERZE:

- Strona redakcyjna* 2 Artykuły z rekomendacją redakcji (J. Ch.)
- PROBLEMY • DOŚWIADCZENIA • OPINIE**
- Alicja Klich** 3 Społeczności wirtualne w promocji bibliotek na przykładzie Książnicy Pomorskiej i Zachodniopomorskiej Biblioteki Cyfrowej Pomerania
- Renata Piotrowska** 8 Edukacja informacyjna w polskich szkołach
- Świat bibliotek*
- Lamya Edan Mohammed** 12 Iracka Książnica Narodowa
- Polemiki*
- Stefania Kawa** 14 Bibliotekarze są normalni!
- RELACJE**
- Beata Śliwińska** 15 Co słyhać u młodych bibliotekarzy? VI Forum Młodych Bibliotekarzy w Poznaniu
- Jadwiga Chruścińska** 18 Integracja społeczna w bibliotekach. Zakopiańskie spotkanie bibliotekarzy
- KSIAŻKA**
- Poznajemy nowe wydawnictwa!*
- Bogdan Klukowski** 20 Andrzej Findeisen
- BIBLIOTEKA • ŚRODOWISKO**
- Magdalena Staniszewska** 22 Regionalia w zbiorach Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sierpcu
- Nowe obiekty biblioteczne*
- Olga Nowicka** 24 65-lecie Miejskiej Biblioteki Publicznej w Chrzanowie w nowoczesnym, wielofunkcyjnym budynku
- Jan Gosiewski** 27 Jubileusz 40-lecia pracy zawodowej prof. Marcina Drzewieckiego
- Małgorzata Rokicka-Szymańska** 28 Samorządowcy ziemi białostockiej
- Portrety bibliotekarzy*
- Małgorzata Zychowicz** 30 Maria Hudymowa Honorowym Obywatelem Koszalina
- FELIETONY**
- Zapiski z Prowincji*
- 32 Co jest dziś najważniejsze dla Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich? (*Stefan Kubów*)
- Ze Zwrotów* 33 Naginanie standardów (*Emeryk*)
- Nowe w bibliotece*
- Aleksander Trembowiecki** 34 Kontroler do gier w służbie digitalizacji
- Z WARSZTATU METODYKA**
- Magdalena Seta** 35 Badania marketingowe w bibliotekach. Cz. 2. Dobór metody badawczej i próby
- Materiały metodyczne*
- Bogusława Arkuszyńska** 38 Przygoda na końskim grzbiecie. Scenariusz zajęć w oparciu o książkę *Koń na recepcję* Agaty Widzowskiej-Pasiak
- Wi@domości* 41
- Dodatek*
- ŚWIAT KSIĄŻKI DZIECIĘCEJ nr 11**

Na okładce „PB”: Nowoczesna bryła budynku MBP w Chrzanowie

## ARTYKUŁY Z REKOMENDACJĄ REDAKCJI

Listopad przypomina nam o zbliżającym się końcu roku, okresie refleksji, podsumowań, planów na przyszłość. Warto zatem w tym nostalgicznym miesiącu poświęcić trochę czasu na lekturę listopadowego „Poradnika Bibliotekarza”.

**W numerze warto przeczytać:**

### ▲ Społeczności wirtualne bibliotek **str. 3**

Serwisy społecznościowe są cennym dla bibliotekarzy źródłem informacji i promocji bibliotek. Alicja Klich przybliży czytelnikom istotę, rolę serwisów oraz narzędzia ich tworzenia i wzajemnego komunikowania się. Charakteryzuje platformy technologiczne, jak: grupy, fora dyskusyjne, e-maile, blogi, chaty, itp. oraz omawia najbardziej popularne serwisy społecznościowe: Facebook, You Tube, Flickr, Wikipedia. Na przykładzie działań promocyjnych Książnicy Pomorskiej i informacji o niej w omawianych serwisach autorka wskazuje na możliwości wykorzystywania tych źródeł informacji do kreowania wizerunku biblioteki. Polecamy lekturę tego tekstu.

### ▲ Edukacja informacyjna w polskich szkołach **str. 8**

Polemiczny artykuł Renaty Piotrowskiej nt. realizacji w polskich szkołach edukacji informacyjnej wzbudzi z pewnością zainteresowanie czytelników. Autorka w oparciu o aktualne podstawy programowe analizuje możliwości kształcenia informacyjnego uczniów, wskazując na pewne niedociągnięcia, jak np. brak standardów kształcenia, kooperacji merytorycznej między bibliotekarzami szkolnymi a nauczycielami przedmiotowymi, odpowiedniego przygotowania nauczyciela bibliotekarza, od którego w znacznym stopniu zależy kształt reformy szkolnictwa.

### ▲ Bibliotekarze w literaturze dla dzieci i młodzieży – powielanie stereotypu **SKD s. 1**

Artykuły omawiające wizerunek współczesnych bibliotekarzy zawsze budzą wiele emocji. Tym razem Marta Wiktoria Trojanowska na łamach „Świata Książki Dziecięcej” – w oparciu o wybrane przykłady literatury dla dzieci zarówno światowej, jak i polskiej, kreśli sylwetkę bibliotekarza, z którą zetkną się dzieci i młodzież w trakcie lektury cytowanych pozycji. Konotacje są nie najlepsze... a zawód bibliotekarza nie staje się atrakcyjny dla młodych czytelników, a surowa, poważna bibliotekarka raczej zniechęci dzieci do odwiedzenia biblioteki. Czas ten stereotyp zmienić!

**W czasie złotej, polskiej jesieni zachęcamy do wycieczek z „Poradnikiem Bibliotekarza” i odwiedzenia:**

- Książnicy Narodowej w Bagdadzie (Irak) – po upadku Saddama Husajna.
- Biblioteki Publicznej w Chrzanowie, zlokalizowanej w super nowoczesnym gmachu i uczczenia w ten sposób jubileuszu 65-lecia działalności.
- Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sierpcu i jej bogatych zbiorów regionalnych.
- Wydawnictwa Andrzeja Findeisena AMF Plus Group, pióra Bogdana Klukowskiego.

A także lekturę innych, ciekawych tekstów (relacje, felietony, recenzje książek, materiały metodyczne, informacje).

Życzę przyjemnej lektury

JADWIGA CHRUŚCIŃSKA

## **Spoleczności wirtualne w promocji bibliotek**

na przykładzie Książnicy Pomorskiej i Zachodniopomorskiej  
Biblioteki Cyfrowej Pomerania

### **Istota wirtualnych społeczności**

W literaturze przedmiotu wirtualną społeczność definiuje się jako: ...grupę konsumentów obecnych w sieci komputerowej, pozostających we wzajemnej interakcji, komunikujących się ze sobą w celu zaspokajania potrzeb indywidualnych i społecznych.

Funkcjonowanie wirtualnych społeczności opiera się na poczuciu przynależności do grupy zaspokajającej poczucie bezpieczeństwa jej członkom. Zainteresowanie użytkownikami platform społecznościowych wzrosło w momencie, gdy spostrzeżono, że mają one wpływ na rozwój przedsiębiorstw oraz stanowią cenne źródło informacji.

### **Zadania serwisów społecznościowych**

Do najważniejszych przyczyn sprzyjających popularności serwisów społecznościowych należą: chęć podtrzymywania aktualnych i nawiązywania nowych przyjaźni, naciski ze strony już posiadanych przyjaciół, pragnienie odwzajemnienia się, altruizm, kreatywność, potrzeba uznania i przynależności, potrzeba bycia pięknym, rozpoznawanym i wyróżnionym. Strony internetowe o charakterze społecznościowym umożliwiają podtrzymywanie kontaktu z ludźmi bez względu na czas i miejsce. Dzięki nim możemy dowiedzieć się, jak inni spędzają czas, co lubią i co jest dla nich ważne. Nawiązywanie nowych znajomości jest specjalnością serwisów pod tym kątem sprofilowanych, skierowanych szczególnie do samotnych internautów. Pragnienie odwzajemnienia się za np. otrzymaną informację czy poradę, realizowane jest poprzez zamieszczenie na stronie komentarza czy recenzji. Altruizm,

czyli chęć poświęcenia własnego czasu dla tworzenia społeczności internetowych po to, aby inni mogli z nich z pożytkiem skorzystać. Przykładem serwisu funkcjonującego dzięki zaangażowaniu jego użytkowników jest Wikipedia. Kreatywność użytkowników wyraża się w zamieszczaniu w serwisach typu Flickr, You Tube czy na blogu własnej pracy twórczej, niekoniecznie profesjonalnej. Potrzeba uznania jest bardzo silnym czynnikiem motywującym do uczestniczenia w wirtualnych społecznościach, pozytywne reakcje odbiorców na aktywność w sieci sprawiają wrażenie bycia autorytetem w wybranej dziedzinie. Potrzeba przynależności do wybranej społeczności rozumiana jest jako dążenie do przezwyciężenia samotności, budowania intymnych stosunków, eliminowania obcości, budowania więzi. Portale społecznościowe pozwalają także na stworzenie tożsamości, pokazanie jej, wyróżnienie się z tłumu, przedstawienie siebie jako osoby atrakcyjnej, także pod względem fizycznym.

### **Narzędzia tworzenia wirtualnych społeczności**

Nawiązywanie więzi i relacji między internautami umożliwiają następujące narzędzia i platformy technologiczne: grupy dyskusyjne, e-mailowe listy dyskusyjne, fora dyskusyjne, portale lub wortale społecznościowe, platformy blogowe oraz komunikatory i chaty online.

**Grupy dyskusyjne**, obsługiwane przez platformę Usenet, składają się z: ...tysięcy hierarchicznie ustrukturyzowanych grup tematycznych. Wiadomości wysyłane przez użytkowników w postaci tzw. postów kierowane są do serwerów, które przetwarzają je i wymieniają, jednocześnie publikując na

wspólnej stronie internetowej. Grupy dyskusyjne są powszechnie używane na całym świecie, ogólnodostępne, publiczne, co oznacza, iż nie stanowią własności żadnej firmy, a zatem pozbawione wszelkich barier korzystania z nich, są hierarchiczne, co usprawnia komunikację między serwerami.

**Listy dyskusyjne** to narzędzie wykorzystywane przede wszystkim przez społeczności eksperckie, których członkami są specjaliści z wybranej dziedziny. Ich funkcjonowanie opiera się na komunikacji przy pomocy poczty elektronicznej. Wysyłane e-maile automatycznie docierają do wszystkich uczestników dyskusji. Chcąc wziąć udział w tych przedsięwzięciach należy posiadać konto pocztowe, program do jego obsługi oraz subskrypcję do określonej listy. Często wymagane jest także wypełnienie formularza online bądź zaproszenie.

**Fora dyskusyjne** stanowią odmianę grup dyskusyjnych, których treść publikowana jest na stronie internetowej, co eliminuje konieczność korzystania z poczty elektronicznej, a tym samym usprawnia np. operacje związane z tworzeniem nowych wątków rozmowy. Wyróżnia się fora anonimowe, półanonimowe (wpisanie postu wymaga rejestracji), kontrolowane (dane internauty podane przy rejestracji są weryfikowane przez administratora), zamknięte (bez dostępu dla osób postronnych). Najbardziej popularne są fora anonimowe i półanonimowe, co przyczynia się do obniżenia poziomu dyskusji. Osoby anonimowe są przypadkowe i korzystają z forum przez krótki okres czasu, należy zatem traktować ich aktywność z dużym dystansem i ostrożnością. Swoboda w publikowaniu opinii klientów na forach internetowych może stanowić zagrożenie dla firm lub instytucji, które przed ich pojawieniem się musiały zabiegać jedynie o pozytywne recenzje ekspertów z danej dziedziny. Komunikacja pomiędzy internautami jest cennym źródłem informacji dla firm i instytucji monitorujących swoją markę.

Książnica Pomorska w Szczecinie nie jest administratorem żadnego forum internetowego, jednakże jej obecność w tego rodzaju formach wymiany poglądów, przede wszystkim lokalnych, jest znacząca.

**Platformy blogowe** są jedną z kategorii platform społecznościowych. Komunikacja pomiędzy ich użytkownikami odbywa się przy pomocy bloga, czyli ...strony internetowej będącej wirtualnym dziennikiem, składającym się z kolejnych wpisów autora bloga i komentarzy jego czytelników. Początkowo blogi służyły ludziom pragnącym podzielić się z innymi swoimi przeżyciami i przemyśleniami zamiast ukrywania ich w tradycyjnych pamiętnikach kartkowych.

## Rodzaje blogów

Obecnie blogowanie ulega coraz większej komercjalizacji i jest wykorzystywane w promocji firmy czy instytucji. W tym zakresie najlepiej swoją rolę spełniają następujące rodzaje blogów: osobiste, tematyczne (poświęcone konkretnym zagadnieniom), społecznościowe (zakładane i prowadzone przez grupę znajomych czy przyjaciół wymieniających poglądy), doradcze (zawierające porady dotyczące użytkowania np. oprogramowania), moblogi (aktualizowane drogą mobilną) oraz fotoblogi (zasadniczą część tworzą zdjęcia, a nie tekst).

## Zalety blogów

Do najważniejszych zalet bloga należą: bezpośredniość (odbiorca ma bezpośredni kontakt ze źródłem informacji), integracja (możliwość wykorzystania w komunikacji wewnętrznej firmy, usprawnia przepływ informacji i integrację pracowników), nieformalność (brak sztywnych ram w korzystaniu pozwala na poszerzenie spektrum komunikacji zewnętrznej), oszczędność (komunikacja charakteryzuje się dwustronnością, co można wykorzystać m.in. w obsłudze klienta), niezależność (możliwość upublicznienia opinii firmy w dowolnym zakresie, bez ograniczeń związanych np. z polityką mediów), prostota (łatwość w obsłudze), regularność (możliwość częstej aktualizacji, co przyciąga klientów i pozwala na wygenerowanie efektu lojalności wobec marki), relacja (bezpośredni charakter bloga i wysoka częstotliwość publikowania nowych wątków kształtuje relacje pomiędzy firmą, a klientem, stanowiąc ważne źródło informacji), synergia (współdziałanie z innymi marketingowymi działaniami firmy zwiększa efekt końcowy), szybkość (łatwość i szybkość

publikowania informacji usprawnia reakcje na zjawiska pojawiające się w niej samej i otoczeniu), zaufanie (wpływa na zakup wybranego produktu lub skorzystanie z usługi).

## **Blogi w promocji biblioteczej**

Wszystkie wymienione powyżej cechy bloga można wykorzystać do promocji biblioteki i poprawy jej wizerunku jako instytucji obecnej w przestrzeni publicznej. Fakt, iż prowadzeniem bloga zajmują się konkretne osoby powoduje, iż zmniejsza się dystans do biblioteki jako instytucji, nabiera ona tzw. „ludzkiego” charakteru.

Na treść blogów biblioteczych najczęściej składają się: aktualności biblioteczne (wydarzenia, usługi itd.), wykaz nabytków z możliwością zamieszczania komentarzy na ich temat oraz propozycji zakupów nowych pozycji, informacje dotyczące zasobów elektronicznych biblioteki, informacje z zakresu lokalnych i krajowych wydarzeń czy prezentacji książek, informacje skierowane do wybranych grup użytkowników np. rodziców, informacje na temat pożytecznych zasobów sieciowych (blogi ogólne lub tematyczne).

Poza tym blog biblioteczny może spełniać rolę narzędzia służącego zadawaniu pytań przez internautów oraz tworzenia bazy danych. Warto również zwrócić uwagę na wewnętrzne blogi biblioteczne przeznaczone dla pracowników, które usprawniają przepływ informacji i zarządzanie instytucją.

**Blog Książnicy Pomorskiej i Zachodniopomorskiej Biblioteki Cyfrowej – nowe technologie biblioteczne** ma charakter informacyjny, o tematyce oscylującej wokół tworzenia i funkcjonowania bibliotek cyfrowych. Zawiera informacje o historii jej powstania, o zbiorach. Autor bloga zadbał także o właściwe zachowanie internautów, publikując post o netykietce. Wśród polecanych linków znajdują się: Katalog online KP, Rozproszony Katalog Centralny Bibliotek Szczecina i Regionu, Zachodniopomorska Biblioteka Cyfrowa „Pomerania” oraz Książnica Pomorska. Ze strony internetowej można dobrać także do kanału użytkownika ZBC w serwisie You Tube oraz na Picasaweb. Re-

asumując, blog ZBC cechuje komunikacja jednostronna, natomiast za jego grupę docelową należałoby uznać wąskie grono osób zainteresowanych problematyką bibliotek cyfrowych.

## **Portale społecznościowe**

Portale społecznościowe są jedną z najpopularniejszych form serwisów internetowych, których wartość opiera się na aktywności ich użytkowników.

„Podstawą ich funkcjonowania jest prosty pomysł, łatwość obsługi, szybki dostęp do poszukiwanych materiałów i ogromne możliwości rozrywkowe”. Do cech wspólnych większości serwisów społecznościowych należą: tworzenie własnego profilu (zamieszczenie zdjęć i podstawowych informacji o sobie), wyszukiwanie znajomych według określonych kryteriów i grupowanie ich w postaci list, wysyłanie prywatnych wiadomości między użytkownikami, formowanie grup łączących ludzi o np. podobnych zainteresowaniach, dołączanie do grup stworzonych przez innych użytkowników, możliwość stworzenia panelu dyskusyjnego, zamieszczania odsyłaczy do innych stron internetowych, zdjęć, filmów oraz plików dźwiękowych. Aktywność użytkowników polegająca na komentowaniu, polecaniu, czy ocenianiu zamieszczonych przez siebie i innych treści powoduje, że internauta może nie tylko korzystać z obszernej bazy danych, ale również wpływa na ich popularność.

## **Popularne serwisy społecznościowe**

Do jednych z najpopularniejszych serwisów skupiających wirtualne społeczności należą: Facebook, You Tube, Flickr, Wikipedia.

**Facebook** został założony w lutym 2004 r. przez studentów Uniwersytetu Harvarda w Stanach Zjednoczonych, Marka Zuckerberga i Dustina Moskovitza. Początkowo jego adresatami byli tylko studenci, później uczniowie szkół średnich (od września 2005 r.), a następnie wszyscy chętni (od września 2006 r.). Stopniowo powstawały obcojęzyczne wersje Facebooka, w Polsce – od maja 2008 r., co jest zasługą wyłącznie jego

użytkowników. Założenie konta na Facebooku jest proste i nieodpłatne, powinny znaleźć się na nim podstawowe informacje o firmie (lub instytucji), logo oraz przydatne linki np. do jej strony internetowej. Serwis oferuje wiele narzędzi, które można wykorzystać w promocji opartej na interakcji z „fanami”, czyli gromadzeniu wokół profilu firmy wirtualnej społeczności. Forum dyskusyjne, galerie zdjęć, możliwość zamieszczania plików wideo to funkcje dynamizujące Facebooka. Jedną z najciekawszych zalet serwisu jest jego „wirusowy charakter”, co wyraża się w sytuacji, gdy: ...do Twojej społeczności dołączają kolejni użytkownicy, ich znajomi są o tym informowani na swojej stronie głównej, co pozwala na rozprzestrzenianie się informacji o istnieniu firmy wśród zbiorowości nowych znajomych. Przyciągnięcie „fanów” wymaga stałej aktualizacji i dbałości o to, aby zamieszczane treści były dla odbiorców ciekawe. Jednym ze sposobów realizacji powyższego celu jest organizowanie konkursów i promocji, co wzmacnia identyfikację z firmą. Reasumując, Facebook pozwala ...pokazać firmę jako przyjazną pracownikom, środowisku, aktywnie działającą w społeczności lokalnej.

**Profil Książnicy Pomorskiej na Facebooku**, podobnie jak blog, ma charakter informacyjny. Użytkownik jest na bieżąco informowany zarówno o wydarzeniach kulturalnych w bibliotece, jak i zmianach w jej funkcjonowaniu. Ponadto na stronie znajdują się podstawowe informacje na temat KP, takie jak godziny otwarcia i dane kontaktowe oraz odsyłacz do jej witryny głównej. Najlepiej wykorzystanymi z punktu widzenia public relations możliwościami serwisu są w tym przypadku galerie zdjęć wydarzeń kulturalnych odbywających się aktualnie w KP. Wśród informacyjnych postów na profilu Książnicy sporadycznie pojawiają się mniej poważne, aczkolwiek zabawne obrazki związane z czytelnictwem, które zmniejszają oficjalny, często zniechęcający, dystans pomiędzy biblioteką a jej użytkownikami.

**You Tube** został założony przez Chada Hurleya, Steve’a Chena i Jaweda Karima

w 2005 r. Jego funkcjonowanie opiera się na oglądaniu i zamieszczaniu (po uprzedniej rejestracji) filmów wideo. Użytkownikami You Tube są nie tylko osoby prywatne, ale także firmy i instytucje np. CBS, BBC, Universal Music Group, w Polsce: Polska Agencja Prasowa, Grupa TVN czy CD Projekt, oferujące w ten sposób własne materiały w ramach programu partnerskiego. Przyjmując za cel promocję firmy czy instytucji ponownie należy zadbać o to, aby zamieszczony w serwisie film był ciekawy i przydatny. Przykładami filmów służących realizacji powyższego celu są: historie klientów, wywiady z ekspertami czy klipy instruktażowe. Nagrana, wyważona rozmowa z najlepszymi klientami, opisującymi własne doświadczenia w kontaktach z promowaną firmą czy instytucją może zainteresować jej potencjalnych odbiorców. Wywiad z ekspertem związanym z branżą podwyższy jej prestiż. Klipy instruktażowe, jako element edukacji ludzi, mogą być nie tylko ciekawe, ale i przydatne w ich życiu zawodowym. Zaletą serwisu You Tube jest możliwość zamieszczania materiałów wideo bezpośrednio na innych stronach WWW, co zaoszczędza czas dotarcia do nich.

**Książnica Pomorska funkcjonuje w serwisie You Tube na dwóch kanałach jako Książnica Pomorska i jako Zachodniopomorska Biblioteka Cyfrowa.** Na profilu KP można znaleźć przede wszystkim krótkie relacje z promocji książek, wernisaży fotograficznych i prezentacje zbiorów ZBC Pomierania. Na szczególną uwagę zasługuje film przedstawiający fragment spotkania z ks. Tadeuszem Isakowiczem-Zaleskim w KP pt. „O przemilczanym ludobójstwie na Kresach”. Warto także zwrócić uwagę na inny film dotyczący szkolenia zorganizowanego przez KP dla bibliotekarzy bibliotek publicznych województwa zachodniopomorskiego z arteterapii. Pokazuje on kolejny, metodyczny element działalności biblioteki, dbającej o rozwój zawodowy regionalnych bibliotekarzy, co również korzystnie wpływa na jej pozytywny odbiór przez otoczenie. Kolejny kanał na You Tube zawiera kilka filmów promujących jej zbiory, w tym najcenniejsze „skarby” Książnicy Pomorskiej.



**Flickr** jest jednym z serwisów społecznościowych, który umożliwia gromadzenie i udostępnianie zdjęć cyfrowych online. Został założony w 2004 r. przez kanadyjską firmę Ludicorp z Vancouver, jednak już w 2005 r. jego właścicielem stała się firma Yahoo i wszystkie serwery zostały przeniesione do USA. Popularność serwisu wynika z zastosowania nowatorskich rozwiązań programistycznych oraz nowych metod katalogowania i przeglądania zdjęć (folksonomia, chmura znaczników).

**Zachodniopomorska Biblioteka Cyfrowa** udostępnia zdjęcia poprzez serwis internetowy Picasa Web Albums, którego właścicielem i twórcą jest firma Google. Serwis nie ma charakteru społecznościowego, umożliwia jedynie publikację albumów i zdjęć cyfrowych bezpośrednio z programu do przeglądania zdjęć Picasa lub z poziomu przeglądarki.

**Wikipedia** jest wielojęzycznym projektem internetowej encyklopedii, która powstała w 2001 r. w oparciu o pisaną przez ekspertów, już nie istniejącą Nupedię. Założycielami Wikipedii byli Jimmy Wales, dyrektor generalny firmy Bomis (twórca Nupedii) oraz Larry Sanger, redaktor naczelny Nupedii. Ideą przedsięwzięcia było: ...stworzenie przez społeczność internetową – wspólnym wysiłkiem, encyklopedii lepszej od starych i klasycznych publikacji, takich jak *Encyklopedia Britannica*. Stała aktualizacja, nieograniczony zakres tematyczny, brak ograniczeń fizycznych, wiążących się z publikacją encyklopedii w formie kodeksu to elementy, które składają się na fenomen Wikipedii.

**Obecność Książnicy Pomorskiej w Wikipedii** ogranicza się do krótkiego opisu jej historii, działalności, organizacji wewnętrznej (podziału na czytelnie i wypożyczalnie) oraz odsyła do: strony głównej KP, katalogu biblioteki, Bibliografii Pomorza Zachodniego, ZBC oraz Okręgu Zachodniopomorskiego SBP. Przy opisie biblioteki można zobaczyć zdjęcie jej gmachu. Wikipedia stanowi dodatkowy punkt dostępu do podstawowych informacji na temat funkcjonowania KP. W zwięzły sposób prezentuje jej charakter jako instytucji

o bogatej historii, odgrywającej istotną rolę w procesie rozwoju kulturalnego szczecinian na przestrzeni ponad 100 lat. Informacja na temat stworzonej i prowadzonej przez KP Zachodniopomorskiej Biblioteki Cyfrowej świadczy o rozwoju oferty biblioteki, skierowanej nie tylko do użytkowników kodeksowej formy książki, ale odpowiadającej na potrzeby coraz bardziej z informatyzowanego społeczeństwa.

Książnica Pomorska wykorzystuje możliwości rozprzestrzeniania informacji poprzez portale społecznościowe, zamieszczając przy wszystkich elementach swojej strony internetowej funkcję Podziel się!, pozwalającą na polecenie go użytkownikom, m.in. takich portali społecznościowych jak: Facebook, Twitter, Wykop, Gwar, Windows Live!, FriendFeed, Technorati, Linkologia.

Obecność KP w świecie wirtualnych społeczności determinują przede wszystkim jej profile na Facebooku, You Tube oraz Blog.pl. Zamieszczane na nich treści mają w głównej mierze charakter informacyjny i promujący działalność kulturalno-oświatową instytucji. Dobór materiałów tekstowych oraz audiowizualnych przedstawia bibliotekę jako miejsce otwarte dla wszystkich form wyrazu myśli ludzkiej poprzez sztukę, prelekcje czy aranżację wnętrza.

\* \* \*

Rozmaitość tematyczna eksponowanych wydarzeń wzmacnia autonomiczność wizerunku biblioteki, która nie uchyla się od dyskusji o spornym charakterze i umożliwia wymianę poglądów różnych grup społecznych.

Zaprezentowane przez Zachodniopomorską Bibliotekę Cyfrową najcenniejsze zbiory KP podwyższają jej znaczenie wśród instytucji gromadzących i przechowujących dorobek kulturalny regionu.

**ALICJA KLICH**  
Książnica Pomorska  
Dział Zbiorów Specjalnych

# Edukacja informacyjna w polskich szkołach

Edukacja informacyjna w polskich szkołach jaka jest – każdy widzi. Choć zapewne znalazłyby się głosy, że nie ma na co patrzeć. Można kultywować naszą narodową tradycję i skłonność do potępiania wszystkiego, jednak takie postępowanie nie przyniesie zmian – na lepsze oczywiście. Jako społeczeństwo uchodzące za informacyjne, a pretendujące do miana społeczeństwa wiedzy powinniśmy posiadać społeczną świadomość potrzeby korzystania z informacji. I znowu ktoś mógłby powiedzieć, że z każdym rokiem wzrasta liczba gospodarstw domowych dysponujących osobistym komputerem z dostępem do internetu<sup>1</sup>. Tutaj pojawia się pierwszy problem.

**Korzystanie z internetu nie może być utożsamiane z umiejętnością poszukiwania informacji.** Co prawda stanowi on cenne źródło wiedzy, ale tylko wtedy, gdy wiemy, jak go wykorzystać do zaspokojenia własnych potrzeb informacyjnych. A skąd mamy to wiedzieć? Osoby urodzone pod koniec ubiegłego wieku, zwane popularnie pokoleniem Y, mają większą biegłość w posługiwaniu się technologiami informacyjno-komunikacyjnymi. Tempo ich rozwoju może przewyższać możliwości przystosowania się przeciętnego człowieka, zwłaszcza takiego z wcześniejszą datą urodzenia. Jednak technologie to jedynie narzędzia, dzięki którym możemy mieć dostęp do wiadomości, ale nie są one w stanie zastąpić indywidualnych umiejętności w zakresie wyszukiwania i korzystania z informacji.

Wobec ekspansji mediów elektronicznych nie należy zapominać o tradycyjnych źródłach, do wykorzystywania których również powinniśmy być jako społeczeństwo przygotowywani.

Mogłoby się wydawać, że najlepszym miejscem do zdobycia takiej wiedzy jest szkoła. Przedostatnia reforma edukacji, przeprowadzona w 1999 r. zrewolucjonizowała dotychczasowy system. Kolejna, bazując na dzie-

<sup>1</sup> Według danych GUS w 2007 r. liczba ta wynosiła 36,6%, w 2008 r. 45,7%, a w 2009 r. – 53,4%.



sięcioletnim doświadczeniu miała za zadanie poprawić dostrzeżone słabe punkty polskiej oświaty. Jednym z nich okazały się ścieżki międzyprzedmiotowe, w tym edukacja czytelnicza i medialna. Jej treści skupione były wokół zapoznania uczniów z tradycyjnymi i cyfrowymi zasobami wiedzy. Zadaniem wszystkich nauczycieli było wykształcenie w uczniach umiejętności posługiwania się zarówno jednymi, jak i drugimi. W praktyce brak jednoznacznego wskazania spośród grona pedagogicznego osoby odpowiedzialnej za realizację wspomnianych treści sprawił, że w wielu szkołach nie wywiązywano się z tego obowiązku.

**Reforma z 2009 r. polegała na zmianie podstaw programowych.** Rezygnacja ze ścieżek międzyprzedmiotowych poskutkowałą uwzględnieniem ich treści w podstawach konkretnych przedmiotów. Dla wielu środowisk takie rozwiązanie okazało się niekomfortowe. Bibliotekarze szkolni, objęci „Kartą Nauczyciela”, przyzwyczajeni byli do realizowania „własnych” programów, które stopniowo im odbierano. Wbrew powszechnej opinii. Nie sądzę, żeby podłożem tych działań była chęć zdyskredytowania jednej z grup zawodowych. Wynikały one raczej z konieczności zmian sposobu kształcenia. Posiadanie wiedzy o środkach masowego przekazu i źródłach informacji nie idące w parze z wykorzystywaniem jej do wykształcenia odpowiednich

umiejętności nie ma sensu. Wiedza, która nie ma praktycznego zastosowania, w oczach uczniów przestaje być potrzebna.

Zgodnie z zapisami aktualnych podstaw programowych zadaniem każdej szkoły jest przygotowanie uczniów do wyszukiwania informacji, jej oceniania, weryfikowania i wykorzystywania w etyczny sposób. Podstawy programowe większości przedmiotów realizowanych w szkole podstawowej, gimnazjalnej i ponadgimnazjalnej obligują nauczycieli do kształcenia przyporządkowanych im elementów kompetencji informacyjnych<sup>2</sup>.

## Kompetencje zawodowe

Zapewne są osoby, które odnalazły się w nowej rzeczywistości i zmodyfikowały dotychczasowe metody nauczania, jednak w grupie nauczycieli przedmiotowych nie należą oni do większości. Mając na uwadze przyszłość naszego narodu, jego poziom rozwoju, oceniany poprzez udział procentowy sektora opartego na przetwarzaniu informacji w produkcji PKB, powinniśmy dołożyć wszelkich starań, żeby nauczyciele potrafili prawidłowo wywiązywać się z powierzonych im zadań. Niewątpliwie obowiązek ten w przeważającej mierze spoczywa na uczelniach wyższych, przygotowujących adeptów specjalności nauczycielskich. Jednak stopniowe wymienianie się kadry jest rozwiązaniem długoterminowym, dlatego też wymaga wspomnienia go doraźnymi sposobami.

Absolwenci studiów bibliotekoznawczych przygotowujący do pracy w szkołach posiadają uprawnienia pedagogiczne. Bibliotekarzy szkolnych jako nauczycieli obowiązują podstawy programowe. Brak powierzonego im konkretnego przedmiotu nie zwalnia bibliotekarzy z obowiązku dydaktycznego. Reformatorzy nie sprecyzowali możliwości jego realizacji, co skutkuje zaniedbywaniem

<sup>2</sup> Szczegółową analizę podstaw programowych wspomnianych etapów edukacji przedstawiłam w książce *Edukacja informacyjna w polskiej szkole*. Warszawa: Wydaw. SBP, 2011.

tych powinności. Brak umiejętności współpracy bibliotekarzy szkolnych z nauczycielami przedmiotowymi (i odwrotnie) uwidocznił się niedługo po przeprowadzeniu reformy w 1999 r. Dziesięć lat później frustracja bibliotekarzy, którym odebrano edukację czytelniczą i medialną dodatkowo niekorzystnie rzutuje na wypracowanie porozumienia wśród pedagogów. Trudno się dziwić zarówno jednemu, jak i drugiemu, ale nie można przejść nad tą sytuacją do porządku dziennego. Konieczne jest wyartykułowanie, co może być zrobione dla poprawy jakości kształcenia w polskich szkołach.

**Idąc za przykładem innych krajów i organizacji międzynarodowych wspierających rozwój bibliotek szkolnych, polscy nauczyciele bibliotekarze powinni dążyć do opracowania standardów kształcenia kompetencji informacyjnych uczniów.**

Nasuwa się jednak pytanie: czy tego typu dokumenty są konieczne do podejmowania działań, mających na celu przygotowanie uczniów do wyszukiwania, selekcjonowania i umiejętnego przetwarzania informacji? Do niedawna bibliotekarze szkolni w żadnym państwie nie dysponowali dokumentami tego typu, a młodzież podlegała edukacji informacyjnej. Podobna sytuacja miała miejsce w Polsce.

## Information literacy – Edukacja informacyjna

Termin edukacja informacyjna nie oddaje w pełni zakresu pojęcia *information literacy*, nie mniej jednak w polskiej literaturze fachowej coraz częściej jest z nim utożsamiany.

Osoby zaznajomione z tematem wiedzą, że *information literacy* służy wypracowaniu pewnych postaw, norm zachowań umożliwiających permanentne pogłębianie wiedzy, wynikające z obowiązków zawodowych bądź osobistych potrzeb. To sztuka łącząca w sobie umiejętności informatyczne, wykorzystywania środków masowego przekazu i odbioru komunikatów, przekazywanych za ich pomocą

oraz kulturę osobistą, której rozwój ma duży wkład we wzrost kompetencji informacyjnych każdego człowieka. Poszczególne elementy tego procesu definiowane są jako: identyfikowanie potrzeb informacyjnych, wybór źródeł, wyszukiwanie informacji, ich weryfikowanie, przetwarzanie, prezentowanie uwzględniające zasady prawa autorskiego i przechowywanie w taki sposób, aby możliwe było ich ponowne wykorzystanie i poszerzenie. Niektóre z ww. części składowych *information literacy* zawarto w programach przysposobienia czytelniczego i informacyjnego, następnie w treściach edukacji czytelniczego i medialnego, a obecnie w podstawach programowych konkretnych przedmiotów. Niezależnie od tego, w jakim przedmiocie wskazywano na zasadność przekazywania uczniom wiedzy w tym zakresie, potrzeba kształcenia użytkowników informacji była obecna w polskiej oświacie. Tym samym, podkreślana obecnie, konieczność edukacji informacyjnej uczniów nie jest niczym nowym. Zmieniły się warunki, w których młodzież rozwija się i kształci. Oczywiście jest więc fakt konieczności dostosowania do nich systemu nauczania.

## Współpraca, współdziałanie

Stworzenie podstaw kooperacji nauczycieli różnych specjalności z nauczycielami bibliotekarzami nie będzie łatwym przedsięwzięciem. Szkoły na terenie Polski funkcjonują w zróżnicowanych środowiskach, uzależnione są od samorządów terytorialnych, których stosunek do edukacji nie musi być jednolity. Wciąż brak w narodzie świadomości, że jakość kształcenia w danej szkole uzależniona jest od zaplecza dydaktycznego, którym dysponuje. Jak nauczyciele mogą realizować treści podstawy programowej jednoznacznie nakazujące odsyłanie uczniów do odpowiednich źródeł wiedzy, skoro nie są one dostępne w bibliotece szkolnej lub nie wiedzą o ich istnieniu? Być może mogliby korzystać z bibliotek innego typu, np. publicznych powiatowych, ale należy pamiętać, że mimo ustawowego obowiązku wciąż nie wszystkie starostwa zapewniły obywatelom dostęp do bibliotek powiatowych.

Kolejny problem dotyczy bezpośrednio umiejętności współdziałania. Cechą ludzką jest jednoczenie się w sytuacjach kryzysowych. Historia wielokrotnie pokazała, że jako naród potrafimy podjąć wspólny trud w imię jednego celu. Jednak takie działanie zawsze było poprzedzone bardzo silnym bodźcem. Być może dla bibliotekarzy szkolnych takim bodźcem będzie chęć odebrania im przywilejów związanych z posiadaniem statusu nauczyciela? Wśród bibliotekarzy szkolnych są osoby, które mają świadomość konieczności współdziałania w gronie pedagogicznym dla dobra uczniów, ale także szkoły. Silna pozycja biblioteki w jej strukturze uzależniona jest w dużej mierze od stosunku dyrekcji do zasadności jej sprawnego funkcjonowania.

## Bibliotekarze szkolni w nowej rzeczywistości oświatowej

Za wykreowanie pozytywnego wizerunku biblioteki szkolnej odpowiadają jej pracownicy. Jakość usług świadczonych w bibliotekach szkolnych wciąż nie jest utożsamiana z jakością kształcenia. Chcąc budować społeczeństwo wiedzy musimy zmienić dotychczasowy sposób myślenia i dostrzec potencjał tam, gdzie jest on od lat, tylko z jakiś powodów niedostatecznie go wykorzystujemy.

Jak wspominałam, w środowisku bibliotekarzy szkolnych są tacy, którzy w oparciu o podstawy programowe poszczególnych przedmiotów nawiązali współpracę z osobami je realizującymi. Niewątpliwie nie było to łatwe zadanie, ponieważ wymagało wskazania nauczycielom, jak mogliby urozmaicić proces nauczania, co mogło być odebrane jako chęć podważenia ich kompetencji dydaktycznych.

Bibliotekarze szkolni zajmujący stanowisko profesjonalnych pomocników mają dużo większe szanse na oddolne reformowanie polskiej oświaty i budowanie koleżeńskich relacji w zespole, niż ci, którzy posiadaną wiedzę wykorzystują do dyskredytowania nauczycieli chcących pogłębić swoje informacje na temat źródeł i możliwości ich wykorzystywania. Nie wszyscy bibliotekarze szkolni czują się

komfortowo w roli pomocników. Nie zostali bowiem do niej przygotowani. Przeważająca ich cześć kończąc studia miała świadomość istnienia programu przysposobienia czytelniczego i informacyjnego bądź edukacji czytelniczej i medialnej. Odnalezienie się w nowej sytuacji przysparza wiele pytań. Podstawowe dotyczy metod pracy, jakie mogą zastosować, aby edukacja informacyjna uczniów opierała się na silnych podstawach, które są im w stanie przekazać. Zlikwidowano ścieżkę, ale nie treści.

Praca pedagogiczna bibliotekarzy szkolnych powinna obecnie polegać na wyszukiwaniu w podstawach programowych tematów, które mogłyby być realizowane w oparciu o źródła, proponowania (nienatrętnego) nauczycielom możliwości wykorzystania ich w trakcie lekcji lub w pracach domowych, a w konsekwencji nawiązania współpracy na tyle silnej, żeby propozycja wspólnego realizowania tematu nie była odbierana przez nauczycieli przedmiotowych jako próba wtargnięcia na „ich terytorium”.

### **Tylko tyle, czy aż tyle?**

W środowisku bibliotekarzy szkolnych zapewne nie będzie jednomyślnej odpowiedzi na to pytanie. Część z nich w obliczu zlikwidowania ścieżki międzyprzedmiotowej mogła zwątpić w zasadność swojej pracy. Niesłusznie. W rzeczywistości zmiany w edukacji opierają się na wyposażeniu uczniów w pakiet wiedzy i umiejętności, których zasadniczą część stanowi przygotowanie zawodowe bibliotekarzy. Jednocześnie współczesny sposób kształcenia (w założeniach) wymaga od młodzieży samodzielnego poszerzania wiadomości. Gdzie mają to robić, jak nie w bibliotece? Odpowiedź nasuwa się sama – internet. Problem polega na tym, że pomimo biegłości w surfowaniu po zasobach sieci,

uczniowie nie są przygotowani do dokonywania oceny wykorzystywanych źródeł, a brak tej zdolności (jak i innych wchodzących w skład kompetencji informacyjnych) poddaje w wątpliwość zasadność dalszych działań edukacyjnych.

Podobnie, jak bibliotekarze, nauczyciele również nie zostali odpowiednio przygotowani do wprowadzenia koniecznych zmian w wypracowanym sposobie nauczania. Zainteresowani tematem mogą uczestniczyć w kursach, warsztatach organizowanych przez Ośrodki Doskonalenia Nauczycieli czy studiach podyplomowych.

Uczelnie wyższe kształcące nauczycieli również stanęły przed koniecznością dostosowania programów dydaktycznych do przeprowadzonej reformy oświatowej. Warsztaty zorganizowane w ramach projektu EMPATIC zobrazowały, że jako kraj mamy bardzo silne zaplecze do doskonalenia kompetencji informacyjnych nauczycieli, mianowicie biblioteki pedagogiczne.

Dzięki istniejącym i pojawiającym się nowym możliwościom ewentualne zaniechania lub lakoniczne realizowanie treści z zakresu edukacji informacyjnej przez nauczycieli mają charakter przejściowy.

Moment wypracowania przez nich odpowiednich metod pracy jest dla bibliotekarzy szkolnych ostatecznym terminem nawiązania współpracy i zaznaczenia tym samym jedności w dążeniu do poprawy jakości kształcenia. W przeciwnym wypadku ich poczucie niedocenienia i odrzucenia może nabrać realnego wymiaru, a konsekwencje dla bibliotek szkolnych mogą być nieodwracalne.

**dr RENATA PIOTROWSKA**

## Iracka Książnica Narodowa

### Trochę historii

Biblioteka Narodowa powstała w 1920 r. w Bagdadzie pod nazwą „Maktabat as-Salam” (Biblioteka Pokoju, która nawiązuje do jednej z nazw Bagdadu – „Madinat as-Salam” [Miasto Pokoju]). Biblioteką zarządzał ojciec Anastazy Mari al-Karamli, a jej budżet wynosił wówczas ok. 433 dinarów. Kilka lat później biblioteka została podporządkowana Ministerstwu Nauki. Wówczas przeniosła się ze szkoły Al-Mamunijja w bagdadzkiej dzielnicy Bab al-Mu’azzam i zyskała nazwę Biblioteka Powszechna. W 1929 r. na mocy dekretu króla Fajsala I stała się oficjalną biblioteką państwową i od tamtej pory zajmowała oddzielny budynek przy ulicy Ar-Raszid. W 1957 r. budynek został wyburzony, a biblioteka przeniosła się na ulicę Az-Zahawi, a w 1977 r. zlokalizowano ją w obecnej siedzibie. W 1961 r. wydano ustawę o Bibliotece Narodowej, na mocy której w Bagdadzie ustanowiono centralną bibliotekę państwa, której zadaniem było zbieranie i przechowywanie książek, rękopisów, publikacji periodycznych, mikrofilmów i innych materiałów związanych z dziedzictwem narodowym, arabskim i cywilizacji ludzkiej oraz praca na rzecz obsługi pracowników naukowych. W 1964 r. Biblioteka Narodowa znalazła się w gestii Ministerstwa Kultury. W 1970 r. wydano ustawę o klasyfikacji publikacji, na mocy której Biblioteka Narodowa stała się ośrodkiem prowadzącym klasyfikację publikacji, a w późniejszym czasie wydano przepisy uzupełniające tę ustawę.

W 1987 r., na mocy dekretu Ministerstwa Kultury i Środków Przekazu połączono Bibliotekę Narodową z Narodowym Zbiorem Dokumentów, i powstał Narodowy Zbiór Książek i Dokumentów, a sama biblioteka stała się jedną z jego części. W 1999 r. zasoby biblioteki osiągnęły około miliona wolumenów, z czego 43 899 to gazety, czasopisma, prace licencjackie i magisterskie.

Po upadku Saddama Husajna w kwietniu 2003 r. narodowy księgozbiór padł ofiarą zorganizowanego rabunku ze strony zwolenników byłego reżimu. W dniach 10 i 12 kwietnia 2003 r.

w budynku wybuchł pożar i pomimo uratowania go, zniszczeniu uległo 25% księgozbioru bieżącego i 60% materiałów Archiwum Narodowego. Mimo trudnej sytuacji panującej w kraju, ograniczonych środków finansowych, pracownicy Zbioru zaczęli działać na rzecz przywrócenia jego funkcjonowania, pracując także poza oficjalnymi godzinami pracy i w dni wolne. Ponownie otwarto Bibliotekę Narodową w lipcu 2005 r.

### Organizacja Narodowego Zbioru Książek i Dokumentów

Narodowy Zbiór Książek i Dokumentów składa się z Biblioteki Narodowej, która z kolei dzieli się na wydziały: Zaopatrzenia, Klasyfikacji i Indeksowania, Periodyków, Katalogowania, Usług Bibliotecznych oraz z Archiwum Narodowego.

### Zadania Biblioteki Narodowej

1. Systematyczne wydawanie narodowego irackiego katalogu publikacji.
2. Wymiana publikacji między krajami arabskimi w skali regionalnej oraz międzynarodowej i rozwijanie stosunków kulturalnych z bibliotekami narodowymi na świecie.
3. Gromadzenie irackiego dorobku intelektualnego, wydawanego poza granicami i udostępnianie go w całości autorom, tłumaczom i badaczom.

### Archiwum Narodowe

Archiwum Narodowe powstało w Bagdadzie pod nazwą Narodowe Centrum Przechowywania Dokumentów, początkowo jako część Uniwersytetu Bagdadzkiego, a następnie kierowało nim niezależne biuro związane z Radą Ministrów.

W 1987 r. Centrum połączono z Biblioteką Narodową i powstał Narodowy Zbiór Książek i Dokumentów. Archiwum Narodowe zbiera i przechowuje dokumenty oficjalne, osobiste i inne, znajdujące się w urzędach państwowych, stowarzyszeniach, organizacjach, zakładach prywatnych oraz u osób indywidualnych.

Archiwum Narodowe gromadzi znaczną liczbę woluminów i dokumentów posiadających



Budynek Biblioteki Narodowej Iraku



Magazyn biblioteki

duże znaczenie historyczne, polityczne i administracyjne, np. dokumenty z okresu okupacji brytyjskiej (1916-1932), dokumenty przechowywane na dworze królewskim, bezpośrednio dotyczące króla Fajsala I i Ghaziego, a także umowy, traktaty i korespondencję pomiędzy Irakiem a państwami sąsiednimi, świadectwa o partiach i osobistościach politycznych oraz dokumenty społeczne, które odegrały rolę we współczesnej historii Iraku.

W wyniku zniszczeń w czasie upadku reżimu politycznego w 2003 r., Archiwum Narodowe straciło wiele cennych dokumentów, znaczna ich część uległa uszkodzeniu, bądź została rozproszona na terenie zniszczonego przez pożar gmachu.

### **Biblioteka Cyfrowa**

Celem utworzenia Biblioteki Cyfrowej w 2009 r. jest gromadzenie źródeł informacji z różnych dziedzin wiedzy, klasyfikowanie, przechowywanie i udostępnienie w różnych formach. Do osiągnięć wydziału należy digitalizacja gazet, czasopism, akt Daudy Paszy i wiele innych stanowiących dziedzictwo kulturowe Iraku. W sumie Biblioteka Cyfrowa zeskanowała i opublikowała 8099 plików graficznych.

### **Narodowy Zbiór Książek i Dokumentów dzisiaj**

W 2010 r. zorganizowano szkolenia dla pracowników w Iraku i poza jego granicami. Miały one na celu zdobycie kwalifikacji zawodowych w zakresie bibliotekoznawstwa, archiwistyki,

technologii informatycznych oraz skorzystanie z doświadczeń świata arabskiego.

Zbiór Książek i Dokumentów stał się piątym członkiem-założycielem Międzynarodowej Biblioteki Cyfrowej; uczestniczył także w niektórych wspólnych projektach wraz z biblioteką brytyjską, od której otrzymał dziesiątki tysięcy brytyjskich dokumentów cyfrowych. Ponadto odnowił swoje członkostwo w Międzynarodowym Związku Stowarzyszeń Bibliotekarskich (IFLA) i w Międzynarodowej Radzie Archiwizacji (ICA) po ponad dwudziestu latach przerwy.

Obecnie księżnica dąży do poszerzenia swoich usług poprzez budowę dwóch sąsiadujących z nim budynków, z których pierwszy będzie mieścił Archiwum Narodowe, w tym magazyn dokumentów, laboratoria mikrofilmów i obróbki technicznej, a drugi z kolei będzie nosił nazwę „Biblioteka Pokoleń” i będzie się w nim mieściła biblioteka dla dzieci i młodzieży od 5 lat do 17 lat, mająca na celu stworzenie mocnej więzi pomiędzy młodzieżą a książką oraz zaszczepienie chęci do czytania.

Działalność Irackiego Zbioru jest znacząca na tle innych państw arabskich poprzez programy rozwoju i szkolenia a także kontakty z lokalnymi i międzynarodowymi instytucjami.

Dzięki wielkim wysiłkom jej pracowników instytucja ta będzie dalej pełnić swoją rolę na rzecz narodu i ludzkości.

**LAMYA EDAN MOHAMMED**  
doktorantka w IINiSB UW

## Bibliotekarze są normalni!

Lektura artykułu Judyty Luboch: *Etyka a prestiż zawodu i wizerunek bibliotekarza* („Poradnik Bibliotekarza” nr 10/2011) nasuwa szereg znaków zapytania np.: czy?, kiedy autorka przeprowadzała badania na temat społecznego wizerunku bibliotekarza. Jakie grupy społeczne były badane?

Na temat stereotypu bibliotekarza napisano wiele, na bazie tych samych (niezmiennych) schematów. W tym artykule, autorka pisze: „na swój (negatywny) wizerunek bibliotekarze ciężko zapracowali”. Nie zgadzam się z tą tezą! 33 lata pracuję w zawodzie bibliotekarza. Nigdy nie miałam kompleksów z tego powodu. Nie widziałam też i nie widzę wokół siebie tych: pruderyjnych, upartych, zakompleksionych, nijako ubranych, zamkniętych na zmiany. Przeciwnie, obserwuję systematyczne zmiany na lepsze (i owartość na nie) zarówno we własnej firmie (ok. 130 osób, 22 placówki na terenie miasta), jak też na terenie województwa.

„Kilka prostych rozwiązań” proponowanych przez autorkę, a także kodeks etyki bibliotekarskiej, w praktyce, to przecież istniejący od dawna standard. Rozwój zawodowy, ciągłe podnoszenie kwalifikacji dla mnie (na rok przed emeryturą) jest sprawą oczywistą, podobnie jak dla moich koleżanek i kolegów. Na temat komputeryzacji, cyfryzacji, różnorodnych form działalności Mojej Biblioteki, zaangażowania Naszych Pracowników można by pisać bardzo dużo. Częściowo obrazuje to nasza strona internetowa.

Dodam, że przez lata pracy spotkało mnie bardzo wiele dowodów uznania ze strony użytkowników, z tytułu kompetencji, uprzejmości itp. Kończę pytaniem o rzetelność w formułowaniu (powielaniu?) opinii przez Osobę z branży. Trzeba też mieć świadomość, że prestiż zawodu nie zależy wyłącznie od wizerunku danej grupy zawodowej.

**Stefania Kawa**

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Rzeszowie

### BIBLIOTEKA W FILMIE | FILM W BIBLIOTECE

połtugi między regalami | księgi pełne tajemnic | biblioteka kryjąca odpowiedzi na pytania detektywów

nowa seria już w sklepie

*Biblioteka w filmie / film w bibliotece* - uruchamiamy nową serię wydawniczą sygnowaną przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. Kolejne artykuły z serii będą dostępne wyłącznie w wersji elektronicznej w postaci plików pdf. Dwa pierwsze pojawią się w październiku, kolejne co miesiąc aż do czerwca przyszłego roku.

Właśnie ukazał się pierwszy artykuł z serii, zatytułowany *Detektywi, dziennikarze i krytycy*. Chcemy, aby seria była przystępna zarówno pod względem zawartości, jak i ceny, dlatego artykuł można kupić w naszym e-sklepie za symboliczną złotówkę, wykorzystując... telefon komórkowy.

więcej [www.sbp.pl/1/bffb1](http://www.sbp.pl/1/bffb1)

[sbp.pl](http://sbp.pl)



## Co słyhać u młodych bibliotekarzy?

### VI Forum Młodych Bibliotekarzy w Poznaniu

Na kolejne, szóste już, Forum Młodych Bibliotekarzy przyszło mi wybrać się w kierunku północnym – do Poznania. Miasto przywitało mnie pięknym zachodem słońca, sprawiając, że moje obawy o referat, który miałam wygłosić w czasie konferencji, pierzchyły natychmiast, kiedy wędrowałam do hostelu Cinnamon.

Pokusa spaceru wieczorową porą okazała się nie do odparcia i przewiesiwszy Nikona przez ramię ponad dwie godziny przypominałam sobie, jak pięknie oświetlona jest biblioteka Raczyńskich, której klasycystyczna kolumnada nawiązuje do fasady Luwru; uśmiechałam się, widząc zamieszczony przed nią „opolski akcent” (tablica upamiętniająca działalność Wincentego Priessnitza, który zakładał uzdrowiska w Głucholazach, a którego spolszczone nazwisko wymawiamy zawsze, gdy bierzemy prysznic); zadzierałam głowę, patrząc na ratusz i obiecując sobie, że nie wyjadę z Poznania, nie obejrzawszy trykających w południe Tyrka i Pyrka (bo jak się dowiedziałam dwa dni później, takie imiona noszą koziołki).

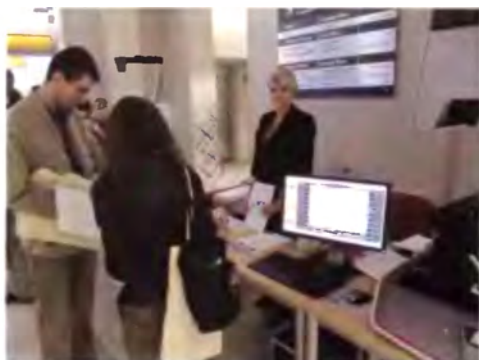
Tym razem Poznań – po Zielonej Górze, Wrocławiu, Szczecinie, Krakowie i Lublinie – był miejscem, w którym spotkali się młodzi bibliotekarze z całego kraju i ze wszystkich niemal typów bibliotek. Licznie – w ponad dwuosobowej grupie – zgromadzonych w auli młodych przedstawicieli zawodu przywitani w serdecznych słowach prorektor ds. Finansów i Rozwoju Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu, profesor nadzwyczajny dr hab. Jacek Mizerka i dyrektor Biblioteki Głównej tejże uczelni, mgr inż. Roman Tomaszewski. Nad poprawnym przebiegiem forum czuwał Piotr Marcinkowski, młoda siła w Zarządzie Głównym SBP.

Kiwaliśmy głowami twierdząc o i z satysfakcją, słysząc, że to biblioteka jest sercem uniwersytetu, a my sami nadzieją i przyszłością zawodu bibliotekarza w Polsce. Przewodnicząca SBP, Elżbieta Stefańczyk, kontynuowała myśli przedmówców, zachęcając nas do działania w swoich środowiskach, nawiązywania kontaktów i jak największej

aktywności. Młodości, ty nad poziomy wzlatuj – już ponad dwa wieki temu pisał wieszcz z Nowogrodka. Taki powiew młodości wniósł w pierwszy dzień forum Krzysztof Lityński z firmy Aleph Polska, opowiadając o możliwościach najnowszych programów. Wcześniej głos zabrał Piotr Antczak, oferując nam dostęp do wybranych czasopism bazy ABE-IPS w zależności od indywidualnych potrzeb bibliotek. Wykład inauguracyjny należał do Krzysztofa Lewandowskiego, dyrektora generalnego ZAIKS-u, który wyjaśniał, jak ważne jest przestrzeganie prawa autorskiego nie tylko książek, ale i innego typu twórczości, np. nagrań. Drżycie, użytkownicy You Tube’a! Mimo iż nie mieliśmy transparentów, a tylko pakiety materiałów od sponsorów, notatniki i długopisy – pod hasłem Otwarcibibliotekarze.eu przeszliśmy do budynku Wyższej Szkoły Bankowej, gdzie przez dwa dni miały odbywać się wykłady i warsztaty, na których można było nawet nauczyć się... tańczyć.

Zajęcia prowadzone przez Urszulę Cimoch – „**Powiedz nie, gdy chcesz powiedzieć nie. Asertywność w praktyce**” – zaczęły się od przeczytania bajki terapeutycznej, której bohaterami byli Jan Wrogi, Czesław Miękki i Matylda Takajakapowinna. Podział na role podkreślił złożoność ludzkich zachowań w danych sytuacjach i różnorodność osobowości, a zwłaszcza konsekwencje ich zachowań – o ile Jan Wrogi i Czesław Miękki boleśnie doświadczyli skutków swoich poczynań, o tyle panna Takajakapowinna po podjętych przez siebie decyzjach cieszyła się szczęściem, żyjąc jak w bajce: długo i szczęśliwie. Młodzi bibliotekarze uczyli się też jak stanowczo odmawiać nachalnym czytelnikom, jak się nie dać zmusić do robienia czegoś, co nie należy do ich obowiązków i jak wyrażać jasno własne zdanie.

Zupełnie innych problemów bibliotekarskich dotyczyły warsztaty prowadzone przez Piotra Marcinkowskiego „**Google dla zaawansowanych**”. Bibliotekarze codziennie stają przecież oko w oko nie tylko z czytelnikami, ale także z komputerami i internetem, a te nie zawsze są prostą w użytkowaniu – nierzadko przecież ujawnia się



złośliwość rzeczy martwych. Jednym z narzędzi rozjaśniających bibliotekarską codzienność jest Google – tak przeglądarka, jak i skrzynka mailowa – i to pod kilkoma postaciami. Pozwala on bowiem zmieniać wielkość wyszukiwanych do prezentacji zdjęć (dzięki czemu uzyskujemy wyraźniejsze obrazy), tłumaczyć strony w obcych językach (i szybko dowiadujemy się, jak wyjechać w ramach Erasmusa do biblioteki uniwersytetu w Budapeszcie), a zwłaszcza tropić książki w Google Books czy Google Scholar. Na tym jednak nie koniec, gdyż Google towarzyszyć nam może również podczas realizacji naszych pasji muzycznych, filmowych i fotograficznych, a do tego przydaje się logowanie do YouTube (i raz dwa w internecie pojawia się np. film z przeprowadzonego skontrum) czy Panoramio (a załadowane tam zdjęcia pojawiają się w Google Earth, pokazując Amerykaninowi czy Chińczykowi jak pięknie jest w naszym mieście i... w naszej bibliotece). Takie wszechstronne „googlowanie” sprawia wiele frajdy i daje dużo możliwości – korzystam, więc wiem.

Na wykładzie pt. „Strona internetowa biblioteki otwarta na użytkowników” Krzysztof Lityński – poznany już podczas otwarcia forum – wraz z Dominiką Paleczną tłumaczyli nam, co i w jakiej kolejności powinno się znaleźć na dobrze przygotowanej stronie WWW biblioteki. Nikogo nie trzeba przekonywać, że taka strona to dziś wizytówka biblioteki. Tak, jak i do tego, że bibliotekarz – nawet, jeśli nie skończył informatyki – bywa po trosze informatykiem. Po prelekcji już wiedzieliśmy, dlaczego przemieszanie informacji o bazach danych i katalogu oraz kontakcie z biblioteką i godzinami otwarcia przynosi więcej szkód, niż korzyści. Tak czytelnikom, jak i zresztą bibliotekarzom, bo chyba tylko my sami wiemy, co się kryje pod – tajemnym dla czytelnika – określeniem „OPAC”. Spojrzałam na narysowany ukradkiem mini-projekt

strony i ował z napisem „Jak wytropić książkę”. Brzmi jak z Sherlocka Holmesa, ale do strony biblioteki dziecięcej pasuje jak ulał.

Wykład Bożeny Jaskowskiej pt. „Biblioteka – pełna MOBI-lizacja” szeroko otworzył nam oczy. Jeśli myśleliśmy, że wystarczy zainstalować w bibliotekach komputery oraz wgrać internetowe programy biblioteczne i wynaleźć kilka najpopularniejszych baz danych – byliśmy w dużym błędzie. Jak przekonywała wicedyrektor Biblioteki Uniwersytetu Rzeszowskiego – musimy zaryzykować i eksperymentować z nowościami technologicznymi w naszych bibliotekach, jak najczęściej się (na)uczyć i wyciągać wnioski. Dzisiaj szczytem możliwości biblioteki jest już nie komputer z dostępem do internetu, ale smartfon z internetem – a to po to, by student, jadąc np. pociągiem ze Szczecina do Poznania, mógł sobie przez niego zamawiać książki z katalogu biblioteki lub sprawdzać godziny otwarcia przez zeskanowany QR Code (tj. Quick Response Code). Takie rzeczy można zdziałać właśnie w Bibliotece Uniwersytetu Rzeszowskiego, jednej z trzech w kraju.

Pierwszy dzień forum minął nam bardzo aktywnie na zdobywaniu wiedzy, o której być może czytaliśmy – czy to na bibliotekarskich portalach czy biblioblogach. Jak najbardziej zasłużyliśmy więc na miłą niespodziankę, jaka czekała na nas wieczorem w restauracji „Pod Pretekstem” – w oświetlonym świecami lokalu, przy zawieszonych na suficie instrumentach delectowaliśmy się arcydzielami kulinarnymi i muzycznymi. Nie dane nam jednak było rozsiąść się leniwie przy stołach – gospodarze przygotowali konkursy, z których największy aplauz wzbudziło... wiązanie krawatów na czas.

Lawirując z aparatem między stolikami udało mi się w końcu dotrzeć do stolika Łukasza Stochniała

z portalu [www.sbp.pl](http://www.sbp.pl), aby zasięgnąć języka „jak ja mogę się przydać”, „czym się w SBP przysłużyć”? Okazało się, że portal potrzebuje wsparcia bibliotekarzy akademickich, gdyż brakuje wiadomości i aktualności „z życia bibliotek szkół wyższych”. Pomysły są – ale czy znajdę czas?

Drugiego dnia szczególnie ciekawie prezentował się blok „**Biblioteki w Europie**”. Największy dylemat, jaki towarzyszył podejmowaniu decyzji o pójściu np. na wykład o Bibliotece Uniwersytetu Amsterdamskiego, powodowany był „rozdwojeniem w sobie”: pójść, posłuchać i pozazdrościć zmian, jakich w bibliotekach dokonują nasi europejscy koledzy po fachu? Czy wybrać np. wykład o serwisach społecznościowych, by dowiedzieć się, na jakich płaszczyznach (i platformach) bibliotekarz może (czy wręcz powinien) spotkać się z czytelnikiem, co – jak pokazało tegoroczne forum – staje się ważnym zadaniem dla bibliotek w najbliższym czasie.



Mój szkopał był nieco mniejszy – jedyne, co nieodwołalnie musiałam zrobić drugiego dnia forum, to wygłosić referat. Jak się później okazało, przybyłam, powiedziałam, przeżyłam!

Wykład „**Zachęcanie do czytania na podstawie projektu Bookraft**” Anety Szadzińskiej rzeczywiście nas zachęcił – i do współpracy z bibliotekami innych państw i do sięgania po fundusze unijne. Te bowiem pozwoliły bibliotece gimnazjum nr 3 w Lublinie, bo jej przedstawicielką była prelegentka, na nawiązanie kontaktów z bibliotekami w Grecji i na Cyprze oraz realizację projektu Bookraft. Ogrom zaangażowania uczniów w międzynarodowe (i międzyinternetowe) projekty, jak i efekty współpracy, były imponujące.

Ostatni w bloku „**Kulturalny bibliotekarz**” i zarazem ostatni w całym forum był wykład Alicji

Sobańskiej z Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu nt. różnic kulturowych w komunikacji niewerbalnej. Niekoniecznie spodziewam się odwiedzin Maorysów w swojej bibliotece – mimo iż posiadam księgozbiór z zakresu kulturoznawstwa – jednakże usmiecham się na myśl o powitaniu czytelników przestępujących jej próg poprzez... pokazywanie języka.

Forum zamknęła dyskusja w tzw. **Hyde Parku**. Ogromne brawa należą się Mai Kimnes z Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Zielonej Górze, która słusznie zauważyła, że większość z nas te doroczne spotkania traktuje jako okazję do wyrwania się.

Tak, jak bez deszczu nie wyrosną grzyby, tak też bez rzeczowych dyskusji na szczeblu środowiskowym nie będzie zmian w naszych bibliotekach a młodzi bibliotekarze wciąż będą przyjeżdżać na fora, słuchać, notować, fotografować i rozjeżdżać się, zaopatrzeni w ulotki od sponsorów i swoje skrywane a niewypowiedziane przemyślenia...

Szkoda, że młodzi od razu w piątek wybyli z gościnnego miasta trykających koziołków. Poznań okazał się naprawdę „wart poznania”, jak głosi reklama.

Niejako bonusem VI Forum Młodych Bibliotekarzy były sobotnie **obchody Dnia Patrona** (bibliotekarzy, oczywiście – kto z nas, bez sprawdzania w internecie, wie, kim jest ów patron?). Kościół Wszystkich Świętych był wypełniony po brzegi. Ksiądz celebrant przypomniał w kazaniu, że książki mają duszę i wymagają szczególnej opieki – naszej opieki. Z trudem dzieliłam swoją uwagę między słuchanie kazania a kontestowanie wnętrza odnowionego ogromnym nakładem starań i funduszy parafian.

Dopełnieniem obchodów Dnia Patrona (a wyjawię, że to święty Wawrzyniec – nie mylić z Walentym!) był obiad w restauracji „Crime Story”.

Gdy już znalazłam miejsce w sobotnim pociągu wywozującym mnie z Poznania, w mojej głowie kołowały się różne myśli, będące sumą wrażeń z forum. Nade wszystko dominowała jedna – część wzroku straciłam już przez książki, a drugą stracę... przez internet i komputer!

\* \* \*

Na VII Forum Młodych Bibliotekarzy spotkamy się w Łodzi. Spotkamy się, albo i nie – końcowe py-

tanie Piotra Marcinkowskiego w Hyde Parku (Kto z was jest na forum pierwszy raz?) pokazało bowiem, że Poznań odwiedziło wielu „debiutantów”, którzy na największej tego typu bibliotekarskiej imprezie (jak mówił Marcinkowski na otwarciu forum) są po raz pierwszy. To dobrze, że byli i dobrze, że z głowami pełnymi pomysłów rozjechali się po całej Polsce. Na nic się jednak zda zapal i pomysły

młodych, jeśli ręki do nas i do ich realizacji nie wyciągną nasi starsi koledzy i przełożeni. Czy coś się zmieni – pokaże przyszłoroczne spotkanie w mieście czterech kultur.

BEATA ŚLIWIŃSKA  
Biblioteka Wydziału Filologicznego  
Uniwersytetu Opolskiego

## Integracja społeczna w bibliotekach

### Zakopiańskie spotkanie bibliotekarzy

W ramach tegorocznego III Forum Fundacji Promocji Inicjatyw Społecznych Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich zorganizowało w Zakopanem w dniach 21-22 września 2011 r. seminarium pt. „Edukacja informacyjna bibliotekarzy w zakresie działań na rzecz integracji społecznej”. W seminarium wzięło udział ok 40. bibliotekarzy z całej Polski zajmujących się problematyką obsługi czytelników o specjalnych potrzebach informacyjnych (seniorów, osób niepełnosprawnych, bezrobotnych, innych grup etnicznych, społecznie wykluczonych, itp.).

Dwudniowe obrady u podnóża Tatr otworzyły Elżbieta Stefańczyk – przewodnicząca SBP i Małgorzata Domagała – wiceprezes POLPROM.

Biblioteki w polskim społeczeństwie, jako instytucje zaufania społecznego, pełnią istotną rolę w zakresie integracji społecznej. Głównym celem seminarium była prezentacja wieloletniego dorobku bibliotek publicznych, szkolnych i pedagogicznych w zakresie tej tematyki, działań samorządów lokalnych na rzecz niepełnosprawnych oraz problemy dotyczące potrzeb i włączenia do aktywnego życia tej populacji.

Referat wprowadzający pt. „Biblioteki wobec użytkowników o specjalnych potrzebach informacyjnych”, wygłosiła prof. dr hab. Bronisława Woźniczka-Paruzel z UMK w Toruniu porządkując pojęcia: integracja, integracja społeczna, wykluczenie społeczne, niepełnosprawność, wykluczenie cyfrowe, klasyfikacja osób narażonych na wykluczenie i ich potrzeby informacyjne. Swoje wywody teoretyczne prof. Woźniczka-Paruzel przedstawiła na tle rozwoju integracji społecznej po II wojnie światowej, podstaw prawnych (Europejska karta

osób niepełnosprawnych, Ustawa o bibliotekach, Program Rozwoju Bibliotek) i informacji cyfrowej.

Następnie Ewa Jasiewicz-Kargól z Miejskiej Biblioteki Publicznej w Tarnowie zaprezentowała różnorodne formy działalności swojej placówki w zakresie integracji społecznej. Rozległa działalność tej placówki wzbudziła duży rezonans wśród uczestników konferencji.

Tarnowska Książnica realizuje niezwykle bogaty wachlarz inicjatyw na rzecz tej kategorii czytelników, prowadzi warsztaty terapii zajęciowej, kluby seniora, wypożyczanie książek na telefon, doradztwo zawodowe dla bezrobotnych, współpracuje z Domem Pomocy Społecznej (zajęcia biblioterapeutyczne), z Zakładem Karnym (organizacja i prowadzenie Dyskusyjnego Klubu Książki wśród skazanych).

MBP w Tarnowie swoją ofertę adresuje do szerokiego odbiorcy: osób niewidomych, niesłyszących, seniorów, bezrobotnych, więźniów, pensjonariuszy domów opieki społecznej.

Kolejna prezentacja Iwony Smarsz z Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu dotyczyła roli bibliotek publicznych w edukacji czytelniczej osób wykluczonych społecznie, ze szczególnym uwzględnieniem rejonu Wielkopolski. Autorka wystąpienia przedstawiła akcje biblioteczne: Książka bez barier, Żywa Biblioteka, które wzbudzają w społeczeństwie duże zainteresowanie i znakomicie służą integracji oraz wskazała na inicjatywy w postaci Wielkopolskiego Centrum Kształcenia Biblioterapeutów i Centrum Dokumentacji Romskiej w Legnicy.



Uczestników konferencji wita Małgorzata Domagała – wiceprezes POLPROM



Liderzy równych szans

O działaniach **Regionalnego Centrum Integracji Społecznej przy Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Krakowie** na rzecz aktywizacji seniorów – w aspekcie międzynarodowym mówiła Lidia Maria Jedlińska. W swoim wystąpieniu poruszyła również problem pozyskiwania funduszy na tego typu przedsięwzięcia. Wieloaspektową działalność środowiskową w zakresie integracji społecznej prowadzi Książnica Beskidzka, a zwłaszcza Filia Integracyjna. Jej działania adresowane są do osób niepełnosprawnych, więźniów (DKK), osób uzależnionych, bezrobotnych. Na uwagę zasługują programy tolerancji religijnej (Tydzień Jedności Chrześcijan, Maraton Biblijny). Przewodnie hasło Książnicy Beskidzkiej to „Jesteśmy pełni życia, dobrej energii” – dobrze charakteryzuje jej działalność integracyjną i bezkolizyjną współpracę z samorządem i Wydziałem Pomocy Społecznej.

Aktywny udział w zakopiańskim spotkaniu bibliotekarzy wzięli udział eksperci współpracujący z Fundacją Promocji Inicjatyw Społecznych POLPROM: Małgorzata Jędrzejewska, przeprowadziła wśród uczestników seminarium warsztaty z zakresu komunikacji z czytelnikiem niepeł-

nosprawnym, a Edyta Świątczak – warsztaty nt. kierunków działań, wyzwań, źródeł finansowania potrzeb osób niepełnosprawnych.

Na zakończenie seminarium Iwona Smarsz, Lidia Maria Jedlińska oraz Bogdan Kocurek za swoją działalność w zakresie integracji społecznej otrzymali dyplomy „Lider równych szans”.

W czasie wolnym od zajęć uczestnicy spotkania mieli możliwość obejrzenia w Galerii Zakopiańskiej obrazów Jacka Malczewskiego i jego syna Rafała oraz wysłuchania koncertu muzycznego w Kościele św. Krzyża (utwory Szymanowskiego).

W czasie wieczornej kolacji w regionalnej restauracji „Obrochtówka” można było podsumować dwudniowe obrady, wymienić poglądy, nawiązać kontakty towarzyskie.

Z Zakopanego wyjeżdżaliśmy zadowoleni, z nową wiedzą i pomysłami, z chęcią dalszego działania środowiskowego.

**JADWIGA CHRUŚCIŃSKA**

## Elżbieta Stefańczyk otrzymała tytuł Lidera Równych Szans

W dn. 24 września br. w Zakopanem zakończyło się III Ogólnopolskie Forum Integracji Społecznej. W tegorocznym Forum, odbywającym się pod patronatem Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego, po raz pierwszy uczestniczyło Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, które zorganizowało w dn. 21-22 września seminarium i warsztaty poświęcone roli bibliotek w procesach integracyjnych i przeciwdziałaniu wykluczeniu społecznemu. Podczas uroczystej gali, z udziałem parlamentarzystów (obecny był m.in. poseł Marek Pluta), władz miasta Zakopane oraz kilkudziesięciu innych przedstawicieli samorządów z całej Polski wręczone zostały nagrody laureatom konkursów: Zakopane bez Barrier, Samorząd Równych Szans, Lider Równych Szans. W tym ostatnim konkursie zaszczytny tytuł Lidera Równych Szans 2011 r. zdobyła przewodnicząca SBP, Elżbieta Stefańczyk, za szczególną wrażliwość społeczną, inicjowanie działań służących rozwojowi czytelnictwa osób niepełnosprawnych.

## Poznajemy nowe wydawnictwa!

### Andrzej Findeisen

Pod koniec 2004 r. ukazała się pierwsza książka nakładem początkującego wydawcy używającego nazwy Andrzej Findeisen – AMF Plus Group. To była *Sprawa honoru* z podtytułem *Dywizjon 303 Kościuszkowski. Zapomniani bohaterowie II Wojny Światowej*. Książka została wydana przy współpracy wydawnictwa Albatros Andrzeja Kuryłowicza.

*Sprawę honoru* napisali Lynne Olson i Stanley Cloud, małżeństwo dziennikarskie, polska edycja ukazała się w rok po amerykańskim wydaniu książki. Przypomnijmy, jak to się stało, że pierwsza publikacja książkowa wydawcy szybko dostała się na listy polskich bestsellerów i utrzymywała się tam przez 20 tygodni.

W pewnym stopniu zadziałała utrwalona przez lata mitologia wyczynów polskich pilotów myśliwskich w bitwie o Anglię w 1940 r. Temat dla polskiego czytelnika był znany od lat, chociażby z książki Arkadego Fiedlera, która ukazała się jeszcze w czasie II wojny światowej w podziemnych wydawnictwach krajowych i do tej pory znajduje się w kanonie lektur szkolnych. Na podstawie tej publikacji powstał film, po latach Anglicy stworzyli własną wersję filmową bitwy o Anglię.

W końcu 2003 r. Andrzej Findeisen wygrał przetarg na uzyskanie praw do polskiego wydania z agencji Graal. Ale to jeszcze nie wszystko. Nad wydaniem książki amerykańskiej pary autorskiej pracowali w Polsce dwaj Andrzejusie: Kuryłowicz i Findensein. Najwięcej wysiłku włożyli w zabiegi promocyjne. Autorem wstępu do polskiego wydania był Norman Davis, znany w Polsce historyk, autor książek związanych z tematyką polską. A sami autorzy zadedykowali książkę: Narodowi polskiemu. Jeszcze przed jej wydrukowaniem polską wersję elektroniczną udostępniono ponad stu opiniotwórczym osobom. Odpowiednio dobrany został dzień ukazania się książki – 11 Listopada. Na ten moment były przygotowane informacje dla dziennikarzy, spotkania i wywiady z autorami i wydawcami, banery, plakaty i inne nośniki re-

klamowe. Dystrybutorem została znana już dobrze Firma Księgarska Olesiejuk, a główną siecią sprzedaży był EMPiK. Koncentracja i nasilenie informacji o książce, której temat jest bliski Polakom, doprowadziły tę publikację do sukcesu rynkowego. Dokonali tego doświadczony wydawca (Albatros funkcjonuje od 1994 r.) i wydawca początkujący, ale zawodowo doświadczony pracą na emigracji a potem w kraju jako przedstawiciel kilku firm zagranicznych – nie związanych z książką. Chrząst Findenseina jako wydawcy w Polsce był w amerykańskim stylu. Ukazały się wersje drukowane książki w twardej i miękkiej oprawie, potem także zapis dźwiękowy, czyli audiobook.

W następnych dwóch latach oficyna opublikowała 5 książek, które określiły zakres penetracji tematycznej wydawcy. Były to tłumaczenia z języka angielskiego, publikowane w Stanach Zjednoczonych. Trzy z nich związane były z losami Polski i Polaków w czasie I i II wojny światowej, przedmowy do nich napisał również Norman Davis. Na pierwszą książkę składają się dwa teksty: tytułowy *Dług honorowy* napisany przez Roberta F. Karolewitza i Rossa S. Fenna – autorów zainteresowanych historią lotnictwa, którzy ukazali udział amerykańskich pilotów myśliwskich w składzie wojska polskiego w wojnie z bolszewikami w latach 1919-1920. Drugi tekst to wspomnienia założyciela eskadry, pilota Meriana Coopera z tej wojny, spisane już w 1922 r. a zatytułowane *Faunt-le-Roy i jego Eskadra w Polsce*.

Kolejny tytuł dotyczy lądowania i walk polskiej Samodzielnej Brygady Spadochronowej pod Arnhem we wrześniu 1944 r. George F. Cholewczynski, bibliotekarz i historyk polskiego pochodzenia, pokazał z bliska ten epizod wojenny oraz jego skutki dla dowódcy generała Stanisława Sosabowskiego i dla przyszłych zachowań sojusznicznych armii zachodnich wobec polskiego wojska i w ogóle państwa polskiego. Tematykę losów Polski w dwudziestoleciu międzywojennym 1918-1939 podjął natomiast Richard M. Watt w książce

historycznej i eseistycznej *Gorzka chwala*, wskazał na uwarunkowania polityczne i działania przywódców Polski, którym mimo wysiłków nie udało się utrzymać na dłużej naszej państwowości.

Podobnie jest z tytułem, który nie ma bezpośredniego związku z Polską: to kolejna książka pary autorskiej Lynne Olson i Stanleya Cloud'a *Chłopcy Murrowa* o amerykańskich korespondentach wojennych. Następne lata były dla wydawnictwa Andrzeja Findeisena kontynuacją zapoczątkowanej wcześniej tematyki. Ukazała się m.in. opowieść wspomnieniowa o słynnym pilocie *Dywizjonu 303* Witoldzie Łokuciewskim. Tym razem jest to oryginalna książka polskiej autorki Bożeny Gostkowskiej, kuzynki pilota, *Tolo. Muszkieter z Dywizjonu 303*, oparta na archiwum rodzinnym, nawiązująca do początków wojny 1939 r., przede wszystkim jednak przedstawiająca losy powojenne człowieka, który wrócił do kraju w 1956 r.

W 2008 r. ukazały się jeszcze dwie książki historyczne: autorką pierwszej jest znana z wcześniejszych publikacji Lynne Olson. Swoją książkę zatytułowała *Buntownicy*. Podtytuł jest wystarczającym objaśnieniem tematyki *Oni wynieśli Churchilla do władzy i pomogli uratować Anglię*. Chodzi o głosowanie w Izbie Gmin w 1940 r., gdy niewielką liczbą głosów premierem Wielkiej Brytanii został wybrany Winston Churchill. Kolejna książka historyczna autorstwa Ann Kirschner ma charakter osobisty. Uczona i pisarka jest córką Żydówki, która przeżyła Holocaust i pod koniec swego życia przekazała do wykorzystania zbiór listów, pamiętnik i fotografie z czasów zagłady. Ann Kirschner zatytułowała swoją książkę *Listy z pudelka. Sekret mojej Mamy*.

W 2007 r. wydano dwie książki, których sprawcą jest Radek Sikorski: pierwszą było tłumaczenie z angielskiego jego relacji z Afganistanu jako korespondenta wojennego w 1987 r. *Prochy świętych. Afganistan. Czas wojny*. Druga książka to wywiad – rzeka Łukasza Warzechy z Sikorskim zatytułowana *Strefa zdekomunizowana*, nakierowany głównie na krajowe kwestie polityczne pierwszych lat po 1989 r.

Do współczesnych zjawisk politycznych, ale już o wymiarze globalnym nawiązują dwie inne książki. Pierwsza brytyjskiego dziennikarza Johna O'Sullivan *Prezydent, papież, premier: oni zmienili świat*, czyli o działaniach Ronalda Reagana, Jana Pawła II

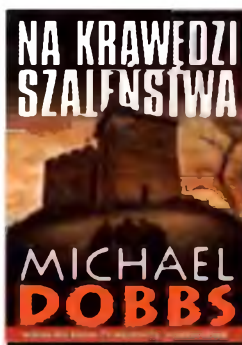
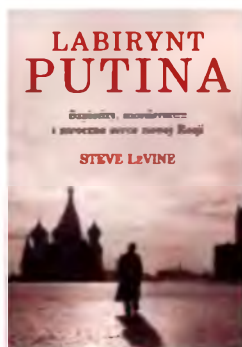
i Margaret Thacher. I druga książka Paula Kengora *Ronald Reagan i obalenie komunizmu*, czyli o działaniach czterdziestego prezydenta USA, zmierzających do zwycięstwa nad „imperium zła”. Do tych tytułów dodajmy jeszcze jeden, pochodzący z 2010 r. – książka *Labirynt Putina*, której autorem jest mieszkający wiele lat w byłym Związku Radzieckim amerykański dziennikarz Steve LeVine. Mowa jest tu o kontynuowaniu w Rosji rządów autorytarnych, o niewyjaśnionych morderstwach na tle politycznym i lekceważeniu zamachów terrorystycznych.

W dorobku wydawnictwa znajduje się także prognoza na XXI w., czyli *Następne 100 lat* autorstwa amerykańskiego politologa George'a Friedmana.

Wspomnijmy jeszcze o beletrystyce. W 2008 i 2010 r. Andrzej Findeisen wydał dwie powieści angielskiego dziennikarza i pisarza Michaela Dobbssa. Pierwsza to *Szpieg w Jalcie*, z podtytułem *Powieść o intrydze politycznej, kłamstwie i zdradzie*, także z wątkiem polskim. Druga to thriller *Na krawędzi szaleństwa*, pokazująca możliwą przyszłą wojnę jako cyberwojnę.

I na zakończenie przeglądu dwie niespodzianki: pierwsza to wydana w 2006 r. autobiografia znanej amerykańskiej aktorki Jane Fondy *Moje życie...* Druga to powieść Amerykanki polskiego pochodzenia Brigid Pasulki z 2010 r. Autorka *Dawno, dawno temu i prawie naprawdę* ułożyła akcję w Polsce – w Tatrach i Krakowie, w 2010 r. otrzymała Nagrodę Fundacji Hemingwaya za najlepszy debiut literacki.

Publikacje zakwalifikowane do tłumaczenia i wydania polski



edytor znajduje głównie w wydawnictwach amerykańskich. W USA bowiem nadal panuje duże zainteresowanie czytelników historią Stanów Zjednoczonych, jak i działaniami i wydarzeniami związanymi z II wojną światową. Do wydania w kraju dobiera te książki, które wchodziły na listy amerykańskich bestsellerów, publikowane w prasie branżowej oraz w weeken-

dowym dodatku o książkach dziennika „The New York Times”. W ofercie tematycznej wydawnictwa mieszczą się książki nielicznych autorów polskich. Warto dodać, że przejrzystość i wyczerpującość jest skonstruowana strona internetowa wydawcy, a na niej także facebook i twitter.

BOGDAN KLUKOWSKI

## BIBLIOTEKA • ŚRODOWISKO

### Regionalia w zbiorach Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sierpcu

Jednym z zasadniczych obowiązków sierpeckiej Biblioteki Miejskiej im. Zofii Nałkowskiej jest gromadzenie wszelkich dokumentów dotyczących Sierpca i ziemi sierpeckiej. Są to zarówno materiały w ujęciu historycznym, jak i współczesnym. Biblioteka gromadzi dokumenty życia społecznego od początku lat 70. XX w.

Do zbiorów regionalnych Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sierpcu zaliczamy:

- **wydawnictwa zwarte** – wszelkie publikacje książkowe, które tematycznie dotyczą miasta i jego okolic, bądź ich autorami są sierpczanie. Biblioteka posiada kilkaset tego typu publikacji, które zgromadzone są w dwóch działach: **Sierpciana** (książki tylko i wyłącznie o Sierpcu, autorstwa sierpeckich autorów – ponad sto tytułów) oraz w dziale **Mazoviana** (publikacje dotyczące regionu Mazowsza Północnego, w których jest mowa o Sierpcu, jego ważniejszych wydarzeniach i mieszkańcach z nim związanych). Są to publikacje zarówno naukowe, jak i te zaliczane do literatury pięknej: powieści i poezja. Posiadamy także druki bibliofilskie. Szczególnej wartości nabierają dla nas publikacje z dedykacjami lub autografami autorów. Sierpc jest jednym z nielicznych miast o podobnej liczbie mieszkańców, gdzie rocznie wydaje się tak dużą liczbę publikacji książkowych.

- **wydawnictwa ciągle** – czasopisma lokalne, regionalne – są prawdziwą kopalnią wiedzy na temat naszego miasta, zwłaszcza archiwalne numery, które z wielką pieczołowitością przechowujemy w bibliotecznym archiwum. Czasopisma lokalne dodatkowo oprawiamy, gdyż sprzyja to nie tylko ich zabezpieczeniu, ale także ułatwia korzystanie.

Gromadzimy wszelkie czasopisma lokalne, które do tej pory ukazywały się w Sierpcu i ziemi sierpeckiej. Są to „Sierpeckie Rozmaitości”, „Nasz Sierpc”, „Z Powiatu Sierpeckiego”, „Kurier Sierpecki”, „Życie Sierpca”, „Sierpc Magazine”, „Gazeta Sierpecka”, „Inter Sierpc”, „Sierpecka Fara”, „Benedictus”, „Blask Prawdy”, „Głos Gminy”, „Głos Gozdowa”, „Bieżeńskie Zeszyty Historyczne”, „Zapraszamy do Biblioteki” oraz wszelkiego rodzaju efemerydy, a więc czasopisma, które ukazywały się tylko jednorazowo, bądź po krótkim czasie zawieszono ich wydawanie.

Posiadamy także numery tzw. gazetek wydawanych przez niektóre sierpeckie organizacje czy instytucje oraz pojedyncze numery czasopism, które ukazywały się w Sierpcu przed kilkudziesięciu laty.

O naszym mieście często przeczytać można także w prasie regionalnej. Wśród zgromadzonych przez sierpecką bibliotekę tytułów znalazły się: „Tygodnik Płocki”, „Nowy Tygodnik Płocki”, „Życie Płocka”, „Express Płocki”, „Kronika Mazowiecka”, „Nasz Płock”, „Notatki Płockie”, „Sygnały Płockie”, „Gazeta Wyborcza” – dodatek regionalny, „Rocznik Mazowiecki”, „Kurier Mazowiecki”, „Studia Płockie”, „Mazowsze. Studia Regionalne”.

- **wycinki prasowe** – gromadzimy też wszelkiego rodzaju wycinki prasowe dotyczące miasta, zwłaszcza z czasopism, które z różnych względów nie są dostępne w naszej księżnicy. Tego typu materiały często pozyskujemy od naszych czytelników, którzy posiadając w domu niedostępne w bibliotece czasopismo przynoszą je w celu powielenia ze





Dodatek do PORADNIKA BIBLIOTEKARZA

nr 11 2011



## PROBLEMY

### Bibliotekarze w literaturze dla dzieci i młodzieży – powielanie stereotypu?

O stereotypie bibliotekarza pisano już bardzo wiele i pisze się nadal. Temat jest bowiem wciąż aktualny i mimo licznych i różnorodnych „interwencji” nowoczesnych bibliotekarzy, zdecydowanie za mało zmieniło się w świadomości użytkowników bibliotek, a także osób, które nigdy z bibliotek nie będą korzystać, przynajmniej na co dzień. Walki z powszechnym postrzeganiem bibliotekarzy nie ułatwia powielanie krzywdzącego wizerunku w kulturze, także masowej.

Niepokoi fakt, że zniekształcony wizerunek – szczególnie bibliotekarek – przywoływany jest także w literaturze dla najmłodszych czytelników, którzy często nie mają jeszcze możliwości konfrontacji stereotypu z rzeczywistością.

Przyjrzyjmy się bibliotekarce z najśłynniejszej szkoły magii – Hogwartu. Niejaka Irma Pince odstrasza bywalców biblioteki nie tylko swoją surową fizjonomią. Oto słynny już opis bohaterki: „Pani Pince, bibliotekarka, była chudą, drażliwą kobietą przypominającą niedożywionego sępa”. Jej negatywny odbiór potęguje także nieprzyjemne odnoszenie się do uczniów, skutecznie zniechęcające do korzystania z biblioteki.



Nie trzeba przypominać, że cykl o Harrym Potterze do tej pory czytają chętnie kolejne rzesze młodych czytelników na całym świecie, dla wielu z nich jest to pierwsza samodzielna lektura. Tym bardziej dzieło J. K. Rowling wydaje się po prostu... straconą szansą na przełamanie krzywdzącego bibliotekarzy stereotypu.

Podobnych przykładów nie trzeba szukać daleko. W poczytnej serii fantastycznych książek włoskiego pisarza Pierdomenico Baccalario, tworzącego pod pseudonimem Ulysses Moore (każda z części posiada odrębny tytuł – pierwsza zatytułowana została



Wrota czasu) występuje bibliotekarka Calypso, która prowadzi księgarnię „Wyspa Calypso” połączoną z biblioteką. O ile autor obdarza bibliotekarkę pociągającą fizjonomią („Panna Calypso była drobniutką kobietą o rozmarzonych oczach i uśmiechu dodającym otuchy. Nosiła kwiecistą chustkę i niebieską sukienkę do kolan”), o tyle już pierwsze spotkanie z nią małych bohaterów wydaje się kwintesencją stereotypu. Głos ostry „jak żyłotka”, nieufność wobec dzieci, zmuszanie do czytania, obietnica przepytывania z treści lektury – to wymowne elementy wizerunku bibliotekarza w książce dla młodych czytelników.

Seria Ulissea Moore’a miała w Polsce rozległą i przemyślaną kampanię reklamową, a jej wydawanie jeszcze się nie zakończyło. Na szczęście, z wyjątkiem przykłej sceny w bibliotece, jest ona warta polecenia, również dzieciom bez wyrobionych nawyków czytelniczych. Tym bardziej szkoda...

Warto przyrzeć się także polskiej literaturze dla dzieci. Jako przykład niech posłuży propozycja Natalii Usenko *Książka, przecinek i kropka...* Książka ta została napisana na potrzeby programu „Przecinek i kropka”, prowadzonego przez sieć Empik. Funkcjonuje na rynku wydawniczym od 2008 r. i co roku wznawiana jest w odmiennej szacie graficznej (na którą organizatorzy programu rozpisują cykliczny konkurs). Książka Usenko jest rozdawana małym uczestnikom akcji czytelniczej Empiku. Jak zapewniają organizatorzy programu, jego celem jest rozwijanie w dzieciach pasji do książek, zaszczepianie im nawyku czytania, pokazywanie, że lektura to nie nudne zajęcie, do którego ktoś je zmusza, a przyjemność i dobra zabawa, że pełne magii książki nie ustępują w niczym filmom czy grom komputerowym (<http://przecinekikropka.pl/o-programie>). *Książka, przecinek i kropka...* ma dobre recenzje, wpisuje się w wymienione założenia programu, przy czym znamienne jest, że nikt nie zauważył, jak bardzo krzyw-

dzący jest tu obraz bibliotekarza i biblioteki. Ponurą biblioteką, do której dziecięcy bohaterowie zostają skierowani za karę (sic!) opiekuje się... mysz. Szara, siwa, biblioteczna mysz, otulona kraciastym szalem: „Staruszka wyglądała jakby miała milion lat. A może nawet i więcej”. Dalszy opis nie pozostawia złudzeń: „Mysz biblioteczna nie była wielka, ale wyglądała na wściekłą. Poza tym, kto wie, czego można spodziewać się po Myszy w okularach i szaliku w zieloną kratkę?” Nie jest tajemnicą, że bibliotekarki często utożsamiane są z takimi właśnie szarymi myszami w okularach. Wybór tego zwierzęcia świadczy też źle o samej bibliotece – miejscu zapomnianym przez wszystkich, starym i nienowoczesnym. Dodatkowo mysia biblioteczna – odwieczny stróż zbiorów – zachowuje się wobec dzieci opryskliwie, niegrzecznie i traktuje je z góry. W słowach kierowanych do dzieci powtarza utarte schematy: „– Jak w bibliotece może nikogo nie być?! A nawet gdyby nie było, książki należy traktować z szacunkiem. Z szacunkiem, powtarzam, przecinek i kropka!”

Mysz rozkazuje dzieciom, zakłada też z góry, że mali bohaterowie nie przeczytali żadnej książki oprócz szkolnych lektur. Potem to ona jednak wprowadza dzieci w tajniki historii książki. W trakcie tej specyficznej wędrówki w czasie wprawdzie łagodnieje, udaje jej się także zainteresować dzieci zbiorami, ale same metody edukacji bibliotecznej również wydają się nieco staroświeckie (zagadki, rebusy, krzyżówki). Pierwsze wrażenie ze spotkania pozostaje negatywne, a – jak wada – dla dziecka najtrudniejszy jest często właśnie ten pierwszy kontakt z obcym mu bibliotekarzem.

Wizerunek surowej bibliotekarki, nieprzychylniej czytelnikom i czekającej na okazję do reprimendy, łagodzi Maria Marjańska-Czernik w króciutkim, ale uroczym tekście *Wypożyczalnia babć* – choć pozytywny obraz bibliotekarki również tutaj nosi niektóre



cechy stereotypu. W tym przypadku pierwsze spotkanie nieśmiałego chłopca z uśmiechniętą i serdeczną młodą kobietą wypada pomyślnie. Bibliotekarka przedstawiona jest jako powiernica sekretów (nieśmiały chłopiec zdradza jej, że bardzo chciałby mieć babcię i chce ją wypożyczyć z biblioteki) i skarbnica życiowych pomysłów:

„– Pani to chyba wszystko wie – powiedział Mały z podziwem. Czy pani jest czarodziejką?”

Kiedy wśród znajomych chłopca roznosi się wieść o bibliotekarce, ta z pokorą, cierpliwością i empatią wysłuchuje zwierzeń kolejnych małych czytelników:

„– Dzień dobry! Mój kolega, Mały, powiedział mi, że Pani spełnia życzenia”.

Kobieta rzeczywiście spełnia marzenia dzieci o posiadaniu babci. Na koniec książki okazuje się jednak, że sama potrzebuje pomocy, bo... jeździ na wózku inwalidzkim.

Brawo dla Marii Marjańskiej-Czernik za napisanie książeczki przychylniej bibliotekarzom i stworzenie portretu życzliwej dla dzieci, empatycznej bibliotekarki.

Niestety w żadnym z wymienionych tekstów biblioteka nie jest nowoczesnym centrum informacji, tylko wciąż staroświeckim miejscem przechowywania zakurzonych książek. Odnalazłam w literaturze skierowanej do młodego czytelnika tylko jeden przykład biblioteki przedstawionej jako nowoczesne, skomputeryzowane centrum. Główny bohater powieści dla młodzieży Paula Glennona *Księgowir* – chłopiec Norman jest za pan brat z nowoczesną biblioteką. Lubi czytać książki i dobrze orientuje się w zasadach działania nowoczesnego systemu komputerowego: „Zaledwie dwadzieścia minut później przypinał już rower do stojaka przed biblioteką. Skierował się prosto do terminala komputerowego. Znał system na pamięć. Bywał tutaj przynajmniej raz w tygodniu. Wystukał nazwę „Lochwarren” w pole tytułowe i wyświetlił tekst informujący, że jego lokalna biblioteka była w posiadaniu jednego egzemplarza”.

Pewnego dnia jednak chłopiec zamiast ulubionej bibliotekarki zastaje za biblioteczną ladą nieznanego dotychczas bibliotekarza. Jego wygląd zdecydowanie odbiega od stereotypu:

„Za biurkiem na jej miejscu siedział wysoki nastolatek, ubrany całkiem na czarno. Kiedy odwrócił się w stronę chłopca, Norman zagapił się na kolczyki

w jego wardze oraz okrągłe kolczyki i wielkie dziury w płatkach uszu. (...) Bibliotekarz w czerni wykrzywił przekłutą wargę i odwrócił się do swojego terminala. Pisał tak szybko, że Norman miał wrażenie, że tylko udaje”.

Okazuje się, że tajemniczy, trochę demoniczny bibliotekarz jest wplątany w przygody chłopca, który za pomocą księgowiru przenosi się do fabuły książek czytanych przez niego i jego rodzinę. Pozostaje – jak wielu dorosłych bohaterów w książkach dla dzieci i młodzieży – łącznikiem między realnym a fantastycznym światem, tą wtajemniczoną postacią, która zna niezrozumiałe dla dziecka zasady.

Wizerunek bibliotekarza z *Księgowiru* jest może nietypowy, ale przez to ciekawy. Dużą wartością książki jest także osvajanie czytelników z nowoczesną biblioteką, niepozabawioną przy tym tajemniczości (o czym przekonuje się Norman, gdy zostaje w niej na noc).

\* \* \*

Powyższe przykłady nie wyczerpują oczywiście problemu utrwalania w literaturze dla dzieci i młodzieży obiegowego (czytaj: krzywdzącego) wizerunku bibliotekarzy i samych bibliotek. Dwa ostatnie przykłady pokazują jednak, że można wyzyskać ten motyw zupełnie inaczej, nie powielając starych, tylko budując nowe jakości. Oby było tych przykładów jak najwięcej. Może to my sami – bibliotekarze – powinniśmy „zasiąść do piór” i słowem pisany walczyć o nowoczesne postrzeganie naszego zawodu? Może to pobożne życzenia, ale konsekwentne przedstawianie pracy bibliotekarza i jego samego w odpowiednim świetle mogłoby pomóc w walce z przykrymi stereotypami, mającymi już od dawna niewiele wspólnego z rzeczywistością...

MARTA WIKTORIA TROJANOWSKA

#### LITERATURA

1. P. Baccalario: *Wrota czasu*. Warszawa: J. i K. Oleśniejuk, 2006.
2. P. Glennon: *Księgowir*. Warszawa: Wydaw. Świat Książki, 2010.
3. M. Marjańska-Czernik: *Wypożyczalnia babć*. Warszawa: Wydaw. Stentor, 2008.
4. J. K. Rowling: *Harry Potter i komnata tajemnic*. Poznań: Wydaw. Media Rodzina, 2000.
5. N. Usenko: *Książka, przecinek i kropka...* Warszawa: Wydaw. Egmont, 2009.



## RECENZJE

### Ela czy Sanela?

Tytuł książki Katarzyny Pranić *Ela-Sanela* intryguje – czy to imię, czy może przezwisko? Okazuje się, że to pierwsze, a za tym podwójnym imieniem kryje się dramat. Dwunastoletnia Ela ma tylko babcię, mieszka w dużym domu za miastem, chodzi do szkoły, za którą nie przepada, lubi marzyć, chyba jest nieśmiała, kolekcjonuje smutne rzeczy, więc może też jest smutna...

Zwykle życie zwykłej dziewczynki. Na świecie jest bardzo wiele takich dziewczynek, których jedyne zmartwieniami powinny być drobne codzienne problemy: niemodne sukienki, złe stopnie albo kłótnie z koleżankami. Często jednak bywa inaczej...

Powieść Katarzyny Pranić zaczyna się od niefortunnego wejścia Eli na próbę przedstawienia teatralnego. Następuje seria nieporozumień, jakie zwykle zdarzają się ludziom nieśmiałym i niezdecydowanym – także dzieciom. Czy ma to jakieś znaczenie dla całej historii? Zdecydowanie tak. Ela-Sanela, której tak nie udało się pierwsze zetknięcie z teatrem, pod koniec powieści występuje w sztuce według *Malego Księcia* i odnosi sukces. W dodatku powieść należy do jej ulubionych. Sztuka ta jest więc swoistą ramą, w której zamyka się historia opowiedziana przez autorkę.

Nie jest to jednak w żadnym wypadku tak zwana *career novel*, żeby użyć angielskiego wyrażenia. Jest to opowieść o tajemnicy, tęsknocie, a przede wszystkim o miłości.



Czytając *Ełę-Sanelę* od początku przeczuwamy, że jej życiu towarzyszy jakaś tajemnica. Gdzie się ona kryje? W wielu współczesnych książkach dla młodszych dzieci czy też nastolatków bohater/bohaterka pochodzi na przykład z kosmosu, bądź z innego wymiaru; jest dzieckiem kogoś niezwykle. Wydaje się, że realne życie nie ma już żadnej siły przyciągania młodych czytelników i trzeba je czymś ubarwić.

Katarzyna Pranić udowadnia, że tak nie jest. Rzeczywistości ubarwiać nie trzeba, chociaż czasem do jej opisania konieczne są barwy ciemne i ponure. Napisałam na początku, że problemy dzieci powinny być zwykłe, codzienne. Uważam, że gdyby każdy dziecięcy smutek był łatwy do rozwiązania, a każdy kłopot prosty do przezwyciężenia, świat byłby nieco lepszy. Niestety, tak nie jest...

Ela-Sanela sama podświadomie czuje, że w jej życiu jest jakaś tajemnica, może dlatego tak lubi marzyć? Może dlatego kładzie się spać z nadzieją, że przyśni się jej coś pięknego? Bo lubi też śnić. Tajemnica dziewczynki okazuje się tragiczna choć bardzo prosta. Jej korzenie tkwią w wojnie, wojnie bałkańskiej. Czegoś podobnego możemy domyślać się, gdy nauczycielka w szkole wywołuje naszą bohaterkę do odczytania pracy domowej: Sanela Hasani.

O przeszłości i rodzinie Eli-Saneli dowiadujemy się z listu jej starszej siostry, która ją wreszcie odnalazła. Obraz wojny jest dość ogólny, pozbawiony – wydawałoby się – drastycznych szczegółów. Ale czy są one potrzebne? Czytelnik dowiaduje się przecie tego, co najistotniejsze, co jest wynikiem każdej wojny. A jest to opuszczenie, sieroctwo, śmierć, zburzenie całej zwykłej egzystencji zwykłych ludzi. Ela-Sanela odzyska siostrę i połączy życie, które zna, z tym, którego pamiętać nie może, bo urodziła się właśnie wtedy, gdy świat jej rodziny rozpadł się na kawałki. Może odnajdą się rodzice i brat?

Autorka nie stawia kropki nad i. Historia dziewczynki z Bałkanów mieszkającej w Polsce z przybraną polską babcią kończy się dobrze. Czy to jednak łagodzi okrucieństwo wojny?

*Ela-Sanela* to ważna i potrzebna książka, słusznie nagrodzona w II Konkursie Literackim im. Astrid Lindgren.

LIDIA BŁASZCZYK

□ K. Pranić: *Ela-Sanela*. Warszawa: Wydaw. Piotra Marciszuka Stentor, 2011.

## Kolejny fajny miś

Dzieci w Polsce dostały w prezencie kolejnego misia. Były misie angielskie (Kubuś Puchatek A. A. Milne'a i Miś Paddington M. Bonda), były rodzime misie, przede wszystkim Miś Uszatek (literacko wymyślony przez Cz. Janczarskiego, a narysowany przez Z. Rychlickiego), a także – dzisiaj niestety zapomniane – niedźwiadki Widzimisiek i Pocopotek (znane z kart czasopisma dla najmłodszych „Miś”, gdzie brylowały w latach siedemdziesiątych). Misie pełniły i pełnią różne funkcje, czasem, wydawałoby się, bardzo nieoczywiste. Tak było w przypadku postaci wykreowanej w latach trzydziestych XX w. dla dzieci przez polską poetkę Bronisławę Ostrowską w książeczce *Bohaterski miś. Przygody pluszowego niedźwiadka na wojnie*.

Tak jest również z przeżywającym zawieruchę II wojny światowej misiem stworzonym zupełnie niedawno przez artystę książki dziecięcej o uznanej sławie międzynarodowej Tomiego Ungerera (*Otto. Autobiografia pluszowego misia*). Niezależnie od tematu książki i głównej funkcji nadanej mu przez autora, każdy miś musi, i to jest jego właściwość ponadczasowa, służyć przede wszystkim do... lubienia. Teraz pojawił się na polskim rynku książki dziecięcej kolejny fajny miś do lubienia. Jest nim przybyły z Niemiec doktor Brumm (po polsku: *Pan Brumm*). Wymyślił go i narysował Daniel Napp (rocznik 1974), absolwent Szkoły Designu w Münster, twórca kilku obrazkowych książek dla dzieci. Otrzymał dyplom w 2002 r. na podstawie swojej autorskiej książki *Dr. Brumm versteht das nicht (Pan Brumm tego nie rozumie*. Przełożyła Elżbieta Zarych. Wydawnictwo Bona. Kraków 2011), którą zaledwie dwa lata później opublikowało wydawnictwo Thienemanna („Thienemann Verlag”), będące do dziś wydawcą wszystkich książek Daniela Nappa. Autor wystawiał swoje prace na targach w Bolonii (1999, 2001, 2003, 2009). Jego książka *Dr. Brumm steckt fest* (po polsku: *Pan Brumm utknął na dobre*) została nominowana w 2006 r. do prestiżowej „Nagrody Sowizdrzała” („Eulenspiegelpreis”). Książki Daniela Nappa są jego dziełami autorskimi – pisze je i ilustruje on sam. Ilustracje Daniela Nappa do tekstu przezeń pisanego wyrastają, jak się wydaje, z tradycji wytyczonej przez szwedzką malarzkę i pisarkę Elzę Beskow, tworzącą w pierwszej połowie XX wieku, która uważała, że ilustracje winny być nieodłączną częścią tekstów pisanych dla dzieci. Tak właśnie sytuacja wygląda w historyjkach o Panu Brummie. W książkach Nappa ilustracje są na swój sposób realistyczne, bogate w szczegóły, pełne lekkości i nieuchwytnego liryzmu. Podobnie jest z sytuacjami, w które wikał się miś. Są na swój



spół sposób realistyczne – niby mogłyby się przydarzyć, ale raczej nie na pewno... A jeśli już, to jedynie w rozbawionej rzeczywistości, zwanej dziecięcą wyobraźnią. Sporo tu nawarstwiania się zdarzeń, jedna katastrofa pociąga za sobą kolejną, a rytmika opisu sytuacji przypomina trochę Tuwimowską *Rzepkę*, gdzie dziadek chwytą za rzepkę, babcia za dziadka, wnuczek za babcie itd, co wywołuje wrażenie bogactwa, a nawet lawinowego nadmiaru. Narysowany i zaprezentowany słownie w ten sposób niezdarzy Pan Brumm zdobył w kraju naszych zachodnich sąsiadów tak dużą popularność, że niemieckie studio animacji *Trikk 17* nakręciło o jego przygodach animowany film w 26 odcinkach.

Trudno nie polubić Pana Brumma. Jest zabawny, wciąż coś śmiesznego mu się przytrafia (kto nie lubi się pośmiać?), niezgrabny (komu się to nie zdarza, zwłaszcza gdy ma zaledwie parę lat?), niedoskonały – niezbyt uważny i niepotrafiący zbyt długo rozmyślać nad konsekwencjami. Jest ciekawski (widać to zwłaszcza w książeczce *Pan Brumm tego nie rozumie*) i, tak samo jak większość z nas, często ściąga sobie na głowę kłopoty. W książeczce *Pan Brumm utknął na dobre* owo ściągnięcie sobie na głowę kłopotów jest zupełnie dosłowne i ma postać słoja z rybką! Ponadto niezgrabny niedźwiadek podobnie jak niejeden niezgrabny maluch (czy też jego równie niezgrabny, mieszczański tatuś) ma swoje przyzwyczajenia i rytuały – zawsze wie, co będzie robił w sobotę, a co – w niedzielę. No cóż – coś stałego w tym niepewnym świecie przydaje się niemal wszystkim, po prostu dla zdrowia psychicznego, lepszego humoru, ale także dla budowania poczucia ładu.

Tutaj poczucie ładu jest rozumiane bardzo prosto – jako przewidywalność miłych czynności rozpisanych na dni tygodnia. Nie wyklucza to wszakże przygód – dziwnych i śmiesznych (a któż o nich nie marzy?). Jednym słowem Pan Brumm to taki miś, z którym

się można łatwo identyfikować. Swoje cechy może w nim odnaleźć zarówno maluch (książka jest adresowana przede wszystkim do czytelników cztero-, pięcioletnich), jak i towarzyszący mu w lekturze dorosły. Tym lepsza wspólna zabawa!

Daniel Napp wie, jak budować komizm, który dotyczy w tym samym stopniu postaci, co sytuacji. Narzędziem jego budowania staje się przede wszystkim kontrast. Postać niedźwiadka jest jednocześnie ciężka, zwalista, a zarazem łagodna, pełna rozczulającej nieporadności. Inne narzędzie na usługach komizmu to absurd. Zakleszczenie na głowie słoja z zaprzyjaźnioną rybką (o dźwięcznym imieniu Kaszalot; znów widać tu skonstrastowanie małej rybki z jej imieniem oznaczającym gatunek wiewiórki), prowadzące do kolejnych utrudnień próby uwolnienia się z tej pułapki, pozornie zdroworozsądkowe wnioski wyciągane przez rybkę i misia („Teraz już zawsze musimy razem mieszkać – zabułgotał Kaszalot – I spać w jednym łóżku – burknął Pan Brumm”), nieporozumienia na tle różnych oczekiwań (Pan Brumm chce spać a rybka – oglądać telewizję), wszystko to powoduje, że czytelnik (dziecko, ale i towarzyszący mu w lekturze dorosły) mogą śmiać się do łez. Właśnie – śmiać się a nie rechotać... Bo przygody pana Brumma, choć nieodparcie zabawne, podsyte są trudną do zdefiniowania nutką liryzmu, która wywołuje również zamyślenie. Co prawda nie prowadzi ono raczej do pogłębionej refleksji (która się niejednemu czytelnikowi zdarzyła po lekturze książek Milne’a czy Ungerera), ale wywołuje miły błogostan i poczucie, że dobrze jest patrzeć na ładnie narysowanego misia i czytać, najlepiej z mamą lub z tatą, o jego śmiesznych przygodach.

HANNA DIDUSZKO

□ D. Napp: *Pan Brumm utknął na dobre*. Przel. Elżbieta Zarych. Kraków: Wydaw. Bona, 2011; oraz *Pan Brumm tego nie rozumie*; *Pan Brumm idzie się kąpać*.

## Biografia na miarę dziecka

Opowieść o Marii Skłodowskiej-Curie autorstwa Anny Czerwińskiej-Rydel jest skrojona w sam raz na miarę bardzo młodego czytelnika (pogranicze szkoły podstawowej i gimnazjum). W prosty (a zarazem elegancki) sposób autorka przybliżyła życie wielkiej uczzonej, jej naukowe dokonania, a w tle interesująco zarysowuje koloryt epoki. Z kart książki wyłania się postać głównej bohaterki jako osoby poważnej, powściągliwej, introwertycznej, pracowitej i dobrej.

Los nie oszczędził Marii ciosów. Wychowywała się w niezbyt zamożnej rodzinie nauczycielskiej, jak byśmy dziś powiedzieli. Wcześniej straciła zmarłą na gruźlicę matkę, a w dwa lata po niej starszą siostrę (zaraziła się tyfusem od jednego z uczniów ojca).

Potem rozpoczęła się zwykła – w tamtych czasach – dla wykształconych kobiet guwernerska wędrówka po zamożnych domach i dworach, okraszona upokorzeniami i zniewagami. Panna Skłodowska długo nie mogła zapomnieć słów wykrzyczanych przez panią Żorawską, która na wieść o planach małżeńskich jej syna Kazimierza i Marii, pytała dramatycznie: „Żenić się chcesz?! Z NIA?! (...) Z taką miernotą?! Z nędzną guwernantką bez grosza przy duszy?!”.

Młody czytelnik (a zwłaszcza czytelniczka) z mściwą satysfakcją czyta potem, jak to ów młodzieniec bez charakteru, niepotrafiący obronić miłości oraz swojej ukochanej, jako starszy pan, profesor matematyki na Politechnice Warszawskiej, siadywał smutny i zamyślony pod pomnikiem dwukrotnej noblistki przy stołecznym Instytucie Radowym. Nie szkodzi, że scena trąci produkcją hollywoodzką – satysfakcja pozostaje!

*W poszukiwaniu światła* pokazuje przede wszystkim niezwykle upór Marii, dążącej do stałego pogłębiania swej wiedzy. Ciężka praca, krańcowo trudne warunki życia w Paryżu (dokąd wyjechała na studia), głodowanie były niczym wobec możliwości studiowania ukochanej fizyki i chemii. Książka w niezamierzony sposób realizuje cel wychowawczy. Uświadamia, ile wysiłku trzeba włożyć, by osiągnąć sukces. Pokazuje też siłę rodzinnej miłości oraz przywiązania. Gdyby Maria nie zawarła umowy ze swą starszą siostrą Bronią, że najpierw ta ostatnia pojedzie studiować na Sorbonę za pieniądze zarabiane lekcjami przez młodszą pannę Skłodowską, a później nastąpi zamiana ról – to nie wiadomo, kto i kiedy odkryłby rad oraz polon (no i jak by się te pierwiastki nazywały).

Anna Czerwińska-Rydel ma umiejętność wyważania w swoim tekście emocji i wiedzy. Czytając, wzruszamy się, przeżywamy smutki i radości, a równocześnie przyswajamy podstawy wiedzy. Fikcyjny (zapewne) opis butów, jakie zrobiła dla Marii matka, wspomnienie granego przez nią *Preludium deszczowego* Chopina, listy pisane przez Marię do niedawno zmarłego męża to oddziaływanie na uczucia. A z drugiej strony mamy w tej książce słowniczek terminów fizyczno-chemicznych, kalendarium życia uczzonej, chronologiczne zestawienie ważnych zdarzeń na świecie, krótkie informacje na temat żyjących wokół Marii naukowców. Poza tym obok



rysunków Doroty Łoskot-Cichockiej zamieszczono zdjęcia (m.in. zdjęcie miseczki z promieniującym radem, jaki małżonkowie Curie po 45 miesiącach ciężkiej pracy wydzielili z blendy smolistej), szkice przedstawiające ulubionego wyżła Lanceta, wykonywany przez Marię pensjonarkę (bardzo zresztą ładny, czyli los szczerze obdarzył tę kobietę talentami), skany jej zapisków.

Lektura książki dostarcza jednak nie tylko wiadomości z dziedziny fizyki czy chemii, ale jest też świadectwem traktowania kobiet na przełomie XIX i XX w. Maria oraz jej siostra Bronisława (późniejsza Dłuska – lekarz ginekolog, a także współzałożycielka wraz z mężem Kazimierzem Dłuskim zakopiańskiego sanatorium dla chorych na gruźlicę) nie mogły ze względu na swą płęć studiować w Polsce. Późniejsza pani Curie po skończeniu Sorbony próbowała znaleźć pracę na Uniwersytecie Jagiellońskim, ale kobiet tam nie zatrudniano. Wróciła więc do Francji – gdyby nie konserwatyzm utrwalony na naszych ziemiach, splendor płynący z dokonania Marii mógłby uhonorować Polskę, a nie Francję, która dała jej możliwość rozwoju i naukowej działalności.

Ważne jest w tej beletryzowanej biografii uproszczeń, wizerunek uzdolnionej Skłodowskiej-Curie ma cechy pomnikowe. Autorka nie postrzega w niej żadnych wad, po śmierci Piotra czyni z niej żalobną wdowę aż po kres jej dni – nie napomyka o miłości, jaką Maria przeżyła później, nie pisze o niechęci francuskiej opinii publicznej itp. Ale trudno mieć o to żal. Bardzo młody czytelnik ma najpierw docenić niekwestionowane dokonania wielkiej uczzonej, nabrać należnego szacunku do jej osoby, jeśli zaś zafrapuje go ta postać, w dalszych lekturach może ją poznawać jako człowieka z krwi i kości.

Anna Czerwińska-Rydel ma dar do przybliżania historycznych bohaterów – w ubiegłym roku uzna-

niem cieszyły się jej książki o Chopinie (*Jaśnie Pan Pichon czy Moja babcia gra Chopina*), niebawem być może zaprezentuje dzieciom inne zasłużone osoby.

MALGORZATA KĄKIEL

□ A. Czerwińska-Rydel: *W poszukiwaniu światła*. Ilustr. Dorota Łoskot-Cichocka. Wydaw. Bernardinum, Muchomor 2011.



## WYDARZENIA

### Potki i Śmieszki na płocie, czyli idea parku literackiego wcielona w życie

Janina Porazińska (1888-1971), wybitna pisarka tworząca dla dzieci, ma w Warszawie (od 29 września 2011 r.) park swojego imienia. Mieści się on na Powiślu, przy ul. Ludnej, sąsiaduje z Przedszkolem nr 44, które wraz z Towarzystwem Przyjaciół Warszawy (Oddział Powiśle) było organizatorem uroczystości otwarcia parku. Sama uroczystość została poprzedzona ogłoszonym wśród przedszkolaków z Powiśla plebiscytem na nazwy alejek oraz przygotowaniem wystawy prac dzieci ilustrujących utwory Janiny Porazińskiej. Ekspozycję można było oglądać w dniu uroczystości w „Przedszkolu Marzeń” (czyli w Przedszkolu nr 44). Zarówno plebiscyt, jak i konkurs plastyczny miały być oczywiście okazją do poznania utworów patronki parku. Wcielenie w życie idei parku literackiego jest ważne nie tylko dla mieszkańców dynamicznie rozwijającego się i coraz modniejszego Powiśla, ale również dla mieszkańców innych części Warszawy, zwłaszcza dla żoliborzan.



Fot. Hanna Diduszeko



Fot. Hanna Diduszko

Współtwórczyni pism dla dzieci („Płomyk”, „Płomyczek”), autorka *Tajemniczych butków*, *Kichusia*, *Majstra Lepigliny* i mnóstwa innych utworów adresowanych do najmłodszych przez dziesięć lat mieszkała i tworzyła na Żoliborzu. W roku 1958 zamieszkała przy ulicy Sułkowskiego 26, w domu swej młodszej koleżanki po piórze – Haliny Rudnickiej i jej męża, architekta – Kazimierza Rudnickiego (od roku 1990, zgodnie z wolą właścicieli, działa w tym miejscu znana i lubiana przez wielu mieszkańców dzielnicy Biblioteka im. Haliny Rudnickiej). Janina Porazińska spędziła tu 10 lat, ciesząc się ogrodem, który był dla niej ulubionym miejscem odpoczynku. Wiele osób odwiedzających dziś Bibliotekę wciąż pamięta Starszą Panią przechadzającą się wśród kwiatów. W willi przy Sułkowskiego 26 powstało kilka ważnych utworów (m.in. *Pan Twardowski w Czupidłowie* i powieść autobiograficzna *I w sto koni nie dogoni*). W 1996 r. na ścianie budynku odstąpiona została tablica pamiątkowa poświęcona Janinie Porazińskiej.

W Parku im. Janiny Porazińskiej na Powiślu można spotkać bohaterów twórczości pisarki (w malowniczych pozach siedzą na płocie i Psotki, i Śmieszki,



Fot. Hanna Diduszko

na małym cokole stoi kolorowy Kichuś, a z wysokości trawnika łagodnym okiem patrzy na przechodzących bielutka Kozucha-Kłamczucha – wszystko jest dziełem artysty Zhora Galstyana), można prze spacerować się alejkami, przypominającymi o dokonaniach pisarki (np. Alejką „Tajemnicze Butki”, czy też – Alejką „Płomyczek”), a z dziećmi pobawić się na parkowym placu zabaw. Odwiedzając warszawski Żoliborz możemy z kolei zajrzeć do biblioteki przy Sułkowskiego, by popatrzeć na osobiste pamiątki po Janinie Porazińskiej (zostały wyeksponowane na parterze, gdzie kiedyś mieszkała), rzucić okiem na portret pędzla Vlastimila Hofmana lub przyjrzeć się bardzo pięknym wydaniom jej książek. Mieszkańcy Warszawy mogą też wypożyczyć dla dzieci którąś z nich i po prostu wspólnie ją przeczytać. Zmieniła się co prawda i epoka, i – co za tym idzie – rozmaite gadzety, ale mimo to wiele utworów Porazińskiej, zapewne dzięki klarowności stylu, bezpośredniości przekazu i „wiecznym”, baśniowym motywom oparło się próbie czasu.

Literacki park na Powiślu i obecność pamiątek po pisarce na Żoliborzu mogą na różne sposoby przypominać o Osobie i o Dziele. Warto zaznaczyć, że wielki wkład w realizację idei stworzenia na Powiślu Parku im. Janiny Porazińskiej oraz w samą organizację jego otwarcia miała wieloletnia kierowniczka Biblioteki im. Haliny Rudnickiej, wielce zasłużona dla tej placówki i ciągle pełna energii pani Elżbieta Wolffgram.

HANNA DIDUSZKO

## W NUMERZE:

**PROBLEMY** Bibliotekarze w literaturze dla dzieci i młodzieży – powielanie stereotypu? (Marta Wiktoria Trojanowska); **RUCYŃIE** Ela czy Sanela? (Lidia Błaszczyk), Kolejny fajny miś (Hanna Diduszko), Biografia na miarę dziecka (Małgorzata Kąkiel); **WYDARZENIA** Psotki i Śmieszki na płocie, czyli idea parku literackiego wcielona w życie (Hanna Diduszko).

**Komitet redakcyjny:** dr hab. Grzegorz Leszczyński (przewodniczący), Lidia Błaszczyk, Hanna Diduszko, Maria Kulik, dr Grażyna Lewandowicz-Nosal, dr Michał Zajac.

**Redakcja:** Ewa Gruda, Jadwiga Chruścińska, dr Dorota Grabowska, Elżbieta Matusiak.

**Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.**

Zrealizowano ze środków programu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.



względu na fakt, że znalazł się w nim artykuł dotyczący Sierpca lub danej osoby. Posiadamy też istotniejsze artykuły dotyczące miasta, które opublikowane zostały tylko i wyłącznie w internecie.

- **dokumenty życia społecznego** – dotyczą wszystkich dziedzin i aspektów życia społeczno-kulturalnego Sierpca. To niezwykle rozbudowany dział, który powstaje tylko i wyłącznie dzięki zaangażowaniu niektórych pracowników naszej biblioteki, którzy dostrzegają wartość historyczną dla innych w niepozornej ulotce, folderze czy zaproszeniu.

Gromadzimy wszelkiego rodzaju broszury, katalogi wystaw, druki okolicznościowe, druki reklamowe, foldery, pocztówki, bilety, zaproszenia na imprezy, ulotki, katalogi, listy, fotografie, znaczki pocztowe, grafiki, plakaty, kalendarze, wszelkie materiały wyborcze, związane z wyborami samorządowymi i inne. Szczególnie cennymi dokumentami w naszych zbiorach są fotografie.

Biblioteka jest miejscem, gdzie wiele razy swoje prace prezentowali sierpeccy fotograficy, utrwalający wygląd miasta w poszczególnych latach. Niezwykle bogatą kolekcję zdjęć zgromadziliśmy dzięki Wojciechowi Wiśniewskiemu, który za sprawą swojej pasji utrwalania zdarzeń stworzył niepowtarzalną galerię fotografii przedstawiających zarówno zmieniającą się architekturę miasta, jak i wydarzenia kulturalno-społeczne, które przez szereg lat były udziałem sierpczan. Wiele archiwalnych zdjęć udało się także pozyskać bibliotece na potrzeby publikacji, które powstały w ramach serii „Biblioteka Sierpecka”, m.in. do książki *Wspomnienia sierpczan*.

- **rękopisy (maszynopisy)** – w sierpeckiej bibliotece znalazły się także maszynopisy (w zbiorach bibliotecznych maszynopisy traktowane są jako rękopisy). Są to dary od osób, które uznały, że biblioteka będzie najgodniejszym miejscem ich przechowywania. Są to zarówno prace magisterskie, jak i samodzielne opracowania wspomnień lub zagadnień związanych z miastem. Tylko część z nich udostępniana jest czytelnikom (po wyrażeniu zgody dyrektora MBP). Autorzy wielu z tych dokumentów zastrzegają sobie zakaz ich publicznego udostępniania, co też biblioteka respektuje.

- **przedmioty** – naszą kolekcję Sierpcianów tworzą także rozmaite przedmioty, jak przypinki, kubki, długopisy, medale, wazon, torby, notesy, smycze, przywieszki, proporzyczki i inne.



MBP w Sierpcu

- **multimedia** – w swoich zbiorach sierpecka biblioteka posiada także filmy traktujące o Sierpcu, wybrane programy telewizyjne, prezentacje multimedialne, które powstały przy okazji utrwalenia ważniejszych sierpeckich wydarzeń.

- **inne** – samodzielnie tworzymy i gromadzimy różne kalendaria z sierpeckimi datami oraz bibliografie. Posiadamy także przewodniki po Sierpcu i okolicach, wydawnictwa statystyczne, plany i mapy Sierpca i okolic z różnych lat.

Jednym z najważniejszych wydarzeń w pracy sierpeckiej biblioteki było rozpoczęcie tworzenia katalogu elektronicznego naszych zbiorów (od 2007 r. dostępny w internecie). Oprócz katalogu głównego, zawierającego księgozbiory, posiadamy także bazę regionalistów. Bazę tworzą dwie pracownice Czytelni MBP: Ewa Karolewska i Magdalena Staniszevska. Baza tworzona jest systematycznie, zawiera już prawie 10 tys. opisów artykułów. Każdy opis tworzony jest z autopsji.

Dzięki bazie regionalistów możliwe jest szybkie wyszukanie każdego zgromadzonego w naszym archiwum artykułu dotyczącego miasta. Można to uczynić za pomocą wielu kryteriów, na przykład znając tylko nazwisko autora danego dokumentu, bądź jego tytuł, samo tylko słowo z tytułu, hasło przedmiotowe, tytuł czasopisma lub po prostu interesujący nas rok bibliografii (rok zdarzenia).

Praca biblioteki na rzecz Sierpca i regionu to także propagowanie wszelkich przejawów aktywności sierpeckich twórców. To właśnie w naszych progach odbywają się promocje sierpeckich publikacji połączone ze spotkaniami autorskimi. Sierpeckich twórców promujemy także za pomocą wystaw – fotograficznych lub plastycznych. Jedną z ciekawszych form promocji dziejów miasta i jego tzw. dnia dzisiejszego są tematyczne ekspozycje na

przykład poświęcone sierpeckiej oświacie i kulturze na przestrzeni wieków, sierpeckim epizodom II wojny światowej i wielu innym. Aby poszerzyć wiedzę mieszkańców na temat prezentowanego na wystawie zagadnienia, prowadzone są w bibliotece wykłady tematyczne, które szczególnie kierujemy do uczniów sierpeckich szkół, często niezdarzących sobie sprawy z dziejowego bogactwa regionu.

Praca z regionaliami, ich gromadzenie, opracowanie, wykorzystywanie w celu promocji miasta to szereg korzyści dla osób interesujących się

wszelkimi informacjami o Sierpcu i okolicach. W Miejskiej Bibliotece Publicznej w Sierpcu każdego dnia pracujemy nad jeszcze lepszym i efektywniejszym udostępnianiem naszych zbiorów. Pierwszym ważnym krokiem w kwestii nowoczesnego udostępniania jest tworzenie bazy regionalistów. Niewykluczone, że niebawem zabierzemy się za digitalizowanie naszych zbiorów i szerokie ich udostępnianie za pomocą bibliotecznego strony w sieci internet.

MAGDALENA STANISZEWSKA

**NOWE OBIEKTY  
BIBLIOTECZNE**



**JUBILEUSZE BIBLIOTEK**

## 65-lecie Miejskiej Biblioteki Publicznej w Chrzanowie w nowoczesnym, wielofunkcyjnym budynku

### Czas dla biblioteki...

Przygotowując się do kolejnego 65. jubileuszu Miejskiej Biblioteki Publicznej w Chrzanowie zastanawialiśmy się jak uczcić ten rok, aby nie było sztampowo, aby kogoś nauczyć, rozbawić, zachwycić... może zadziwić... Mamy nadzieję, że tak też się stało i nie mówimy jeszcze ostatniego słowa, bo jubileusz 65-lecia działalności chrzanowskiej księżnicy trwa przecież do 31 grudnia 2011 r. pod hasłem CZAS... DLA BIBLIOTEKI! Ten czas rozumiemy dwojako – po pierwsze to czas, który optymalnie może wykorzystać biblioteka jako instytucja z potencjałem twórczym – to nasz czas, który poświęcimy czytelnikom i użytkownikom. Po drugie to czas, który mogą wygospodarować mieszkańcy Chrzanowa i okolic, i poświęcić go bibliotece, czyli książce i szerokiej ofercie kulturalnej, którą przygotowujemy zarówno dla dzieci, młodzieży, dorosłych, jak i dla seniorów.

Rok 2011 – to rok szczególny dla chrzanowskiej biblioteki – to jubileusz, ale również czas oddania do użytku nowego, super nowoczesnego i wielofunkcyjnego budynku, to również przyznanie wyjątkowego tytułu Bibliotekarz Roku 2011 Województwa Małopolskiego wieloletniej dyrek-

tor biblioteki Lucynie Kumali, w konkursie organizowanym przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. To zaszczyt i duma – i za takie emocje nisko kłaniają się i dziękują wszyscy chrzanowscy bibliotekarze.

Jest to także czas wyjątkowy dla pracowników biblioteki, czytelników i oczywiście dla władz samorządowych i województwa małopolskiego, dzięki którym ta inwestycja została sfinalizowana i przez kolejne 65 lat i zapewne dłużej, będziemy mogli pracować w pięknej i nowoczesnej bibliotece, służącej przede wszystkim mieszkańcom miasta i regionu.

### Z historii i działalności...

O historii Miejskiej Biblioteki Publicznej w Chrzanowie, można mówić i pisać długo... jesteśmy instytucją kultury o bogatej tradycji, której korzenie sięgają XIX w., kiedy to na ziemi chrzanowskiej działały liczne biblioteki różnorodnych instytucji i towarzystw oświatowych. W 1945 r. istniała w Chrzanowie Biblioteka Miejska z liczbą 617 tomów. Staraniem Chrzanowian otwarcie Powiatowej Biblioteki Publicznej miało miejsce w 1946 r. i ten czas datujemy jako początki naszej



Uroczyste otwarcie MBP w Chrzanowie

placówki. W ciągu 65 lat biblioteka ulegała różnorodnym przeobrażeniom organizacyjnym zarówno w zakresie wewnętrznej struktury, jak i organizacji terytorialnej.

Dzisiaj obsługujemy rocznie ponad 18 tys. użytkowników i udostępniamy ponad 221 tys. zbiorów (stan na 31.12.2010 r.). Swym zasięgiem obejmujemy 37% mieszkańców miasta i gminy. W skład sieci bibliotecznej wchodzi biblioteka główna oraz 8 filii na terenie miasta i gminy. W ramach sprawowania funkcji biblioteki powiatowej otaczamy merytoryczną opieką 4 biblioteki w powiecie chrzanowskim (Alwernia, Babice, Libiąż i Trzebinia). Gromadzimy i udostępniamy bogate i uniwersalne zbiory na bieżąco aktualizowane. Rejestrację i użytkowanie zbiorów umożliwia kompleksowa komputeryzacja wszystkich procesów bibliotecznych w całej sieci. Pracując nieprzerwanie od 1998 r. w systemie bibliotecznym SOWA, realizowaliśmy planowo poszczególne etapy komputeryzacji i automatyzacji.

Wśród wszystkich działań szczególną wagę przykładamy do popularyzacji regionalnych tradycji i wartości. Opracowujemy regionalną bazę bibliograficzną, wydajemy *Bibliografię Regionalną Powiatu Chrzanowskiego*, spotykamy się na cyklicznych spotkaniach, konferencjach, warsztatach i wykładach w ramach mini-uczelni Wszechnicy Chrzanowskiej.

Chcemy być postrzegani jako sprawnie działająca instytucja, upowszechniająca estetyczne wartości ogólnokulturowe, jak również kulturę współżycia zbiorowego, zawodową, osobistą i intelektualną. Promocja wartości kulturalnych w chrzanowskiej społeczności, jako istotny składnik strategii marketingowej, polega na informowaniu otczenia o bibliotece w taki sposób, aby zachęcić użytkowników do korzystania z oferowanych przez nas usług. Chcąc, aby biblioteka była zauważana wykorzystujemy różnorodne formy pracy – prowadzimy stronę internetową ([www.mbp.chrzanow.pl](http://www.mbp.chrzanow.pl)),



Wnętrze biblioteki robi wrażenie

szeroką działalność wydawniczą, współpracujemy z instytucjami i placówkami oświatowymi, utrzymujemy stały kontakt z prasą i mediami lokalnymi: prowadzimy stały Serwis Biblioteczno-Literacki „Czytam więc jestem” w Chrzanowskiej Telewizji Lokalnej oraz stałą rubrykę „Noty Biblio-Redaktora” w lokalnym piśmie „Kronika Chrzanowska”. Współpracujemy z regionalnymi portalami, jak również z portalami o tematyce bibliotecznej (polecamy artykuł o chrzanowskiej bibliotece, w dziale inspiracje na stronie PRB [www.biblioteki.org](http://www.biblioteki.org) „Oni wiedzą jak się promować”. Odwiedź Miejską Bibliotekę Publiczną w Chrzanowie (2011). Zawsze niezwykle ważne są bezpośrednie rozmowy z użytkownikami biblioteki.

Przed biblioteką otworzył się nowy etap... rozpoczęliśmy pracę w nowym, wielofunkcyjnym budynku. Sprzyjać to będzie bardzo ważnej sferze życia, a mianowicie aktywizacji wspólnot lokalnych. Jesteśmy dla czytelników i na czytelników czekamy...

### **Są miejsca i ludzie, których się nie zapomina...**

W chwilach refleksji jubileuszowej przypominamy sobie miejsca i ludzi, którzy przez 65 lat tworzyli Miejską Bibliotekę Publiczną w Chrzanowie. Wielokrotnie zmieniało się lokum biblioteki, pracownicy odchodzili, przychodzili nowi specjaliści... wszyscy zawsze w specyficzny sposób traktowali bibliotekę, żartując – a może i nie, że to nasz drugi dom... równocześnie wypowiadając słowo biblioteka. Narodził się pomysł wyjątko-



Udogodnieniem dla czytelników jest szybka winda



Informatorium

wej wystawy... stanęła nam przed oczyma sylwetka 65-letniej biblioteki, postanowiliśmy wejść w jej osobowość... poczuć się nią... i tak powstał tekst listu do czytelników, a następnie wystawa jubileuszowa „Są miejsca i ludzie, których się nie zapomina...”. Na 20 planszach wystawowych w Galerii, przy ul. Broniewskiego 10c do 31 grudnia br. można przeczytać, z głębi serca płynące słowa skierowane do czytelników, zilustrowane fotografiami miejsc i ludzi związanych z biblioteką przez 65 lat...

### Jubileuszowy list do czytelników...

Ten wyjątkowy list, adresowany do czytelników chrzanowskiej ksiąźnicy, „skreślony ręką jubilatki”, został uroczysto odczytany na jubileuszowym koncercie 10 czerwca 2011 r.

Droży Państwo!

Na wstępie tego listu pozdrawiam serdecznie i zapytuję o zdrowie i samopoczucie Państwa. Mam nadzieję, że wszystko u Was dobrze i znów niedługo się zobaczymy. Jestem ostatnio w nostalgicznym nastroju, a to z racji moich kolejnych urodzin. Proszę sobie wyobrazić, że skończyłam 65 lat! Postanowiłam skreślić do Państwa tych słów kilka...szczerze i otwarcie... popatrzyłam wstecz za siebie i oto do jakich wniosków doszłam... dzielę się tym wszystkim z Państwem, mając nadzieję że wciąż pozostajemy w przyjaźni...

Spojrzałam za siebie i na siebie... mam 65 lat! ... i dochodzę do wniosku, że nie jest tak źle... jestem w końcu dojrzała i silna. Nie jestem samotna, codziennie odwiedzają mnie tummy, lubią mnie młodszy i starsi, wychowałam pokolenia, przez lata starałam się nadążyć za modą, iść z duchem czasu, przy pełnej kreatywności, otwarciu na nowe doświadczenia, ludzi i kulturę. Praca sprawia mi nadal przyjemność, była, jest i będzie źródłem poczucia własnej wartości. Znacnie mnie – nie robiłam kariery za wszelką cenę. Najważniejsza jest zawsze dla mnie rodzina i przyjaźń. 65 lat robię rzeczy, które kocham...

Cóż, zawsze dbałam o siebie, chociaż finansowo raz było lepiej, raz gorzej, starałam się trzymać fason, jak prawdziwa kobieta. Otwarta na nowinki kosmetyczne, przez lata dbałam o swą urodę – początkowo radziłam sobie domowymi sposobami, aż do momentu kiedy w przeddzień moich 65 urodzin w końcu mnie dostrzeżono i ktoś ważny doszedł do wniosku, że warto we Mnie jednak poważnie zainwestować... zdecydowaliśmy się wspólnie na głęboki lifting... przeszłam metamorfozę i oto efekt – jestem „zewnątrznie” piękna („wewnątrz” nigdy nie było chyba źle) i nadal czuję się atrakcyjna. A jednak... smukła, wysoka, postawna, gabarytowo w sam raz, jasna i rozświetlona – promienieję... Wciąż mam wiele do zaferowania... TO JA BIBLIOTEKA!

Przez lata spisuję wszystko, zapisuję skrupulatnie każde słowo w kronice mojego życia (uzbierało się już kilka opasłych tomów) dzień po dniu... raz jestem rozważna, raz romantyczna... początki w 1946 r. – pamiętam bardzo dobrze to była praca od podstaw, ale dzięki dobrym podwalinom, które dały mi jeszcze XIX-wieczne moje koleżanki i koledzy – księgozbiory wszelakie – powszechne, prywatne, ludowe i stowarzyszeń, szkół i organizacji... rozwijałam się stopniowo, obsługując coraz większą rzeszę użytkowników, zapraszając do siebie wszystkich bez wyjątku, nawiązując wieloletnie i trwałe przyjaźnie, w miłości zawsze wierna – do SŁOWA PISANEGO.

Fakt, zmieniałam miejsca zamieszkania, to tu... to tam...ale zawsze z poczucia obowiązku, aby Ci, którzy mnie odwiedzają czuli się u mnie dobrze, a ja, abym ich godnie przyjmować mogła... zmieniałam więc kilkakrotnie swe oblicze, ale czy zarzucić mi można płochość i zmienność kobiecą? – Kolejne miejsca, lokale... coraz lepiej realizować mogłam się na trzech polach: EDUKACJI, INFORMACJI i KULTURY, zawsze blisko tradycji regionalnych, pozostając nadal lokalną patriotką. Otwarta na wszelkie nowinki techniczne, pewnego dnia zasiadłam do... komputera. Okazałam się pojętną uczennicą, chłonna wiedzy rozwijam się komputerowo, automatyzowałam i unowocześniałam prawie każdą część mego ciała, aby pewnego dnia zakosztować smaku życia wirtualnego... poczułam, że zaczyna się dla mnie nowy etap – wzięłam głęboki oddech – będę mądrzejsza i dam z siebie więcej innym.

Wciąż działam na polu charytatywnym, za darmo rozdaje to co mam w sobie najlepszego – można by rzec filantropijna intelektualistka, wychowana w poczuciu obowiązku i służby społecznej, staram się zawsze integrować z innymi, nie schodząc jednak poniżej pewnego poziomu, myśli swe kieruję zawsze ku wysokiej kulturze, nie zapominając jednak o popularnej rozrywce, zawsze z nutą dobrego smaku...

Zapraszam Państwa do mnie – mój dom stoi dla was otworem, mam nadzieję, że jak zawsze czuć się u mnie będziecie dobrze, każde odwiedziny to przepływ dobrej energii – pamiętacie to wspólne czytanie, rozmowy, wielogodzinne dyskusje, wspólną naukę i zabawę? Jestem dobrej myśli, dzięki Wam jeszcze trochę pożyję, przetrwam burze i zawieruchy i świętować będę kolejne jubileusze. Dziś na torcie zdmuchuję 65 świeczek i wbrew wszystkim niedowiarkom i sceptykom zamierzam jeszcze „walczyć” długie lata, wspólnie z Wami. Odwiedzajcie mnie często! Dla Was na zawsze...

Miejska Biblioteka Publiczna w Chrzanowie

PS.

Pamiętajcie – uśmiech, szczypta humoru i autoironii połączonej z ironią bywa świadomym zabiegiem artystycznego wyrazu, czego efektem jest ten tekst – jak to w literaturze...

Maj 2011 (autorka listu: Olga Nowicka)

## Jubileuszowy „The End”

Jubileusz 65-lecia chrzanowskiej biblioteki świętować będziemy wspólnie z naszymi czytelnikami do końca tego roku. Ostatnie miesiące roku obfitować będą w kolejne spotkania.

6 grudnia 2011 r. planujemy uroczyste podsumowanie Jubileuszu, to będzie kolejna znamienna data – to dzień zakończenia ostatnich prac przy budowie nowego gmachu biblioteki i dzień św. Mikołaja, który jest patronem miasta Chrzanowa. Ciesząc się nowym miejscem pracy, w podziękowaniu za perspektywiczne możliwości rozwoju biblioteka podaruje mieszkańcom, czytelnikom i władzom lokalnym prezent mikołajkowy... wiemy już teraz, że będzie to coś WYJĄTKOWEGO.

**OLGA NOWICKA**

Miejska Biblioteka Publiczna w Chrzanowie  
Dział Promocji Biblioteki  
i Upowszechniania Czytelnictwa

---

## Jubileusz 40-lecia pracy zawodowej prof. Marcina Drzewieckiego

We wrześniu br. rektor Uniwersytetu Warszawskiego prof. dr hab. Katarzyna Chałasińska-Macukow przekazała list gratulacyjny Profesorowi Marcinowi Drzewieckiemu z okazji 40-lecia pracy zawodowej.

Pracę zawodową prof. zw. dr hab. Marcin Drzewiecki rozpoczął jako dydaktyk i naukowiec (a później organizator dydaktyki i nauki) w 1971 r. Od początku swojej działalności wykazywał dużą konsekwencję badawczą zajmując się problematyką bibliotekarstwa szkolnego i publicznego w systemie oświaty, nauki i kultury. Tej problematyce poświęcony został doktorat (1979), a także praca habilitacyjna (1990). W 2002 r. uzyskał tytuł profesora nauk humanistycznych. Należy podkreślić, że profesor M. Drzewiecki z konsekwencją pragmatyczną reprezentuje bibliotekoznawstwo uznając je za samoistną dziedzinę nauki poświęconą roli i działaniom bibliotek w nowoczesnym społeczeństwie. Zostało to zauważone przez kapitułę Nagrody Edukacja XXI w 2002 r., przyznając Panu Profesorowi nagrodę. Poglądy naukowe Pana Profesora nie zawsze są zgodne z obowiązującą w świecie zawodowo-naukowym wykładnią (m.in. tą, że reprezentujemy bibliologię i informatologię), stawiając Go w rzędzie specjalistów, których liczba niestety się



zmniejsza. W ciągu 40 lat obok nurtu naukowego, prof. Drzewiecki pracuje dydaktycznie, czego efektem są nie tylko wykłady i prelekcje dla studentów (i środowiska bibliotecznego), ale także wymiernym wynikiem dydaktyki jest wypromowanie ponad 250 magistrów i czworo doktorów. Prof. M. Drzewiecki jest autorem ponad 200 publikacji naukowych i popularnonaukowych w czasopismach fachowych polskich i zagranicznych (w tym 7 książek).

Charakteryzując działalność prof. Drzewieckiego warto wspomnieć o jego inicjatywach organiza-

cyjnych. Praca organizacyjna profesora przyniosła dla Instytutu Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Warszawskiego wymierne efekty. Przez 18 lat profesor rozwinął i przeprowadził Instytut przez okres transformacji ustrojowej. Instytut otrzymał prawa nadawania stopnia doktora i doktora habilitowanego. W tym okresie Instytut stał się wiodącą placówką w Polsce. Nawiązał współpracę z uczelniami kształcącymi bibliotekarzy w Europie: Wyższą Szkołą Zawodową w Hanowerze (Niemcy), Politechniką w Deventer (Holandia), Uniwersytetem Północnym w Londynie (Wielka Brytania), Uniwersytetem w Sofii (Bułgaria), Uniwersytetem Karola w Pradze (Czechy), Uniwersytetem w Bratysławie (Słowacja) oraz z Kent State University w Ohio (USA). Zorganizował praktyki studentów w polonijnych środowiskach (Biblioteka Polska w Londynie, Muzeum i Biblioteka w Rapperswilu).

Przypomnę krótko historię działania profesora w latach:

- 1982-1989 – kierownik Studium Zaocznego w IINiSB UW.

- 1990-2008 – dyrektor Instytutu Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego.

- 1996-1999 – prodziekan Wydziału Historycznego UW ds. badań naukowych.

- 1998-2008 – dyrektor Centrum Edukacji Bibliotekarskiej Informacyjnej i Dokumentacyjnej im. Heleny Radlińskiej w Warszawie.

- od 2009 – kierownik Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej.

W ciągu 40 lat profesor pełnił wiele funkcji społecznych: przewodniczący Rady Naukowej Biblioteki Publicznej Województwa Mazowieckiego, członek Rady Naukowej Biblioteki Narodowej w Warszawie, przewodniczący Komitetu Wydawniczego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, Ekspert Ministerstwa Edukacji Narodowej ds. awansu zawodowego nauczycieli, członek Komisji Biblioteczno-Informacyjnej Senatu Uniwersytetu Warszawskiego, przewodniczący Komitetu Redakcyjnego czasopisma „Bibliotekarz”, przewodniczący Komitetu Redakcyjnego czasopisma „Zagadnienia Informacji Naukowej”, twórca i przewodniczący Komitetu Redakcyjnego serii „Nauka – Dydaktyka – Praktyka” wydawanej przez Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych oraz Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, członek Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, Library Association Londyn (od 1986) członek Warszawskiego Towarzystwa Naukowego.

Za działalność na rzecz kultury otrzymał z rąk Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w 2008 r. srebrne odznaczenie „Gloria Artis”.

Z okazji 40-lecia pracy zawodowej składam w imieniu znajomych, przyjaciół, współpracowników i grupy studentów najlepsze życzenia na przyszłość.

**JAN GOSIEWSKI**  
IINiSB UW

---

## Samorządowcy ziemi białostockiej

Książnica Podlaska im. Ł. Górnickiego na wniosek pomysłodawcy, tj. Biblioteki Publicznej Powiatu Białostockiego przyznaje wyróżniającym się wólarzom statuetkę „Przyjaciół bibliotek”. Na przestrzeni siedmiu lat, tj. od 2005 r. do 2011 r. przyznano 6 nagród. Zgodnie z założeniami każda biblioteka funkcjonująca na obszarze powiatu białostockiego mogła typować do tej nominacji wójta lub burmistrza ze swojej gminy. Kilka placówek skorzystało z propozycji inicjatora projektu.

Pozycja bibliotek w środowisku lokalnym w dużej mierze zależy od oceny samorządowców, a przede wszystkim wólarza, który docenia lub nie docenia działania tej instytucji. Bywa też, iż często korzysta z wypowiedzi radnych lub innych „pseudoinformowanych” w temacie. O ile opinie są

pozytywne to oddziaływanie jest korzystne, a bywa też krzywdzące (może to mieć związek z nieporozumieniem osobistym lub zawodowym pracowników tej instytucji lub pracowników i innych osób). Często wówczas budzi wiele emocji, wywołuje burzliwe dyskusje. Wiąże się to z niepewnością i lękiem przed negatywną oceną, a co gorsze utratą pracy przez osoby tam zatrudnione. Tu ogromną rolę odgrywają dobre relacje między dwoma stronami. Osąd działania placówek powinien być oparty na współpracy, ocenie ich potencjału, kreatywności personelu. Dobre, partnerskie relacje obu stron mają ogromną wartość. Funkcjonowanie bibliotek w dużej mierze zależy od roli, jaką pełnią w swym otoczeniu (przez wiele lat wypracowanej lub nie wypracowanej). Zachęta do działania (ze strony samorządowców) jest dość istotna, a może wystar-

czy wysłać SMS o treści: „Umiesz, potrafisz zrobić, a reszta to wymówka”. Przytoczyłam przykład wiadomości wysłanej przez wójta do pracowników gminy powiatu białostockiego.

Jakże sympatycznie jest odbierana ocena wóldarza o konstruktywnym zespole pracowników bibliotecznych, który jest dobrze przygotowany do realizacji zadań, służący społeczeństwu lokalnemu. Słyszcy się również i inne stwierdzenia (choć sporadycznie), np.: „Należałoby wymienić sennych pracowników nie dostosowanych do obecnych realiów”. Pozostawiam to bez komentarza. (Rozmowa w obronie zespołu trwała długo i nie przyniosła pozytywnych rezultatów, brakowało konstruktywnych argumentów za zmianą sytuacji na przyszłość). Jak zapewne wszystkim wiadomo, priorytetem w gminie są drogi, a kultura dla niektórych, „na samym końcu potrzeb gminy”. Dlatego też bazując na doświadczeniu zawodowym, nosząc się z tym zamiarem od paru lat, pragnęłam podziękować niektórym gospodarzom gminnym.

Organizator przedsięwzięcia powołał komisję reprezentującą przedstawicieli dwóch działów Książnicy Podlaskiej – tj. Biblioteki Publicznej Powiatu Białostockiego oraz Działu Instrukcyjno-Metodycznego, która odbyła posiedzenie zatwierdzające lub odrzucające wniosek. Jury oceniało zasługi kandydata na rzecz biblioteki do nagrody, biorąc pod uwagę szereg kryteriów. Warunkiem przydzielenia wyróżnienia były pochlebne opinie bibliotek danej gminy o przychylności wóldarza. To dzięki jego otwartości i akceptacji szereg placówek mogło zrealizować zamierzenia, które przyniosły efekty i satysfakcjonujące rezultaty.

Wyróżnienie przyznawane jest za całokształt działań samorządowcowi na rzecz bibliotek. Komisja uwzględniła również ocenę środowiska lokalnego oraz przedstawicieli działów Książnicy Podlaskiej. Staramy się wypromować przykładowe wzorce wóldarzy przychylnych kulturze, a przede wszystkim bibliotekom. Przy ocenie zwracano uwagę na: zarządzanie gminą powyżej dwóch kadencji, dobre relacje z biblioteką, uczestnictwo w imprezach bibliotecznych, wspieranie działań bibliotek, zapraszanie bibliotek na posiedzenia Komisji Kultury lub sesji.

Nagroda ufundowana jest przez Książnicę Podlaską – Bibliotekę Publiczną Powiatu Białostockiego przy wsparciu sponsorów. Wybrany laureat otrzymuje statuetkę, dyplom oraz książkę na spotkaniu z bibliotekarzami powiatu białostockiego oraz



przedstawicielami środowiska lokalnego i przedstawicielami Starostwa Powiatu Białostockiego, a także Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich Oddziału Białostockiego.

## Laureaci nagrody „Przyjacieli bibliotek”

Pierwsze wyróżnienie otrzymał:

- 11.05.2005 r. – starosta powiatu białostockiego **Wiesław Pusz** – samorządowiec niezwykle życzliwy bibliotekom, wyrażający swą wdzięczność i uznanie wobec codziennej pracy tej grupy zawodowej, dla którego „książka to okno na świat, a biblioteka to miejsce integracji społeczności lokalnej”. W. Pusz otrzymał statuetkę „Mędrzec powiatu białostockiego” – w zamyśle ofiarodawców otrzymana rzeźba portretowała postać starosty, gospodarza największego powiatu w Polsce. Osoba, która przyczynia się do rozwoju i rozkwitu tych ziem, pełniąc to zaszczytne stanowisko przez wiele kadencji, czuwa „nad wszystkim na danym terenie”.

Pozostali przedstawiciele poszczególnych gmin na przestrzeni wielu lat otrzymywali statuetki przedstawiające sowę – ptaka symbolizującego mądrość, wiedzę, sprawiedliwość. „Jej przenikliwe oczy dostrzegają więcej niż powiedziałby usta” – wykonane z różnych surowców np. drewna, ceramiki, szkła (w zależności od możliwości ofiarodawcy).

Statuetki wręczono:

- 30.11.2005 r. – wójtowi gminy Poświętne **Witoldowi Łapińskiemu** na jubileuszu 55-lecia funkcjonowania Gminnej Biblioteki Publicznej w Poświętnem.

● 14.03.2007 r. – burmistrzowi gminy Wasilków **Antoniemu Pelkowskiemu** na seminarium pt. „Biblioteka publiczna w kształtowaniu kontaktu z władzami samorządowymi”, które zorganizowano w Filii Bibliotecznej w Studziankach.

● 12.12.2007 r. – burmistrzowi gminy Choroszcz **Jerzemu Ulanowiczowi** na szkoleniu nt. „Promowanie działań biblioteki w czasopiśmie zawodowych” w Filii Bibliotecznej w Klepaczach, tam też podziękowano **Piotrowi Dojłdzie** – przewodniczącemu gminy Choroszcz, który również jako radny „nie jest bezradny”, wspiera aktywnie bibliotekę.

● 1.04.2009 r. – burmistrzowi gminy Czarna Białostocka **Tadeuszowi Matejce** na szkoleniu bibliotekarzy: „Autor – książka – wydawca – biblioteka XIX-XXI w.”, połączonym z jubileuszem 60-lecia Miejskiej Biblioteki Publicznej.

● 15.09.2011 r. – wójtowi gminy Gródek **Wiesławowi Kuleszy** na uroczystym otwarciu Filii Bibliotecznej w Załukach (jedyiny władarz, który wyraził aprobatę dla utworzenia nowej placówki).

Wymienieni laureaci piastują stanowisko w samorządzie od paru kadencji wyborczych. Potrafią dostrzec działania bibliotek na swym terenie skierowane do jej wszystkich odbiorców – na poziomie dziecka oraz naukowca. To dzięki ich wsparciu materialnym, rzeczowym i duchowym biblioteki prężnie realizują swe przedsięwzięcia.

Liczymy, że lista finalistów na przestrzeni kolejnych lat zostanie powiększona o następnych „Przyjaciół bibliotek” w powiecie białostockim.

**MAŁGORZATA ROKICKA-SZYMAŃSKA**  
Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego

## Portrety bibliotekarzy

### Maria Hudymowa Honorowym Obywatelką Koszalina

21 lipca 2011 r. na uroczystej sesji Rady Miejskiej w Koszalinie Maria Hudymowa, wieloletni zastępca dyrektora biblioteki koszalińskiej otrzymała tytuł Honorowego Obywatela Koszalina. Ten dzień stał się świętem wszystkich bibliotekarzy. Sala posiedzeń Rady Miejskiej była wypełniona mieszkańcami po brzegi, nauczycielami, bibliotekarzami, ludźmi starszymi i młodzieżą. Maria Hudyma należy do tych niewielu ludzi, którzy zostawiają trwałe ślady w miejscach, w których byli. Jej obecność wiele dla nas znaczy. Jest dla nas wzorem człowieka i bibliotekarza, o niespożytej energii, radości i kulturze bycia. Każde spotkanie z panią dyrektorem ma walor kontaktu z kimś wyjątkowym, z kim obcowanie uszlachetnia i zobowiązuje. Zapatrzeni w jej wzór stajemy się lepszymi ludźmi i bibliotekarzami. Nasza biblioteka pełna jest śladów pani dyrektora, po których codziennie kroczymy, począwszy od rozwiązań architektonicznych budynku, na etosie pracy skończywszy.

Za to wszystko serdecznie dziękujemy i życzymy naszej Honorowej Obywatelce dużo zdrowia, abyśmy jeszcze wiele lat mogli cieszyć się jej obec-



nością. Nicustającej energii życiowej i wiele, wiele dobra doznanego od ludzi.

Maria Hudyma rozpoczęła pracę zawodową w nauczycielstwie przed 1939 r. na wschodnich rubieżach Polski. W czasie wojny była organizatorką tajnego nauczania. Po 1945 r. kontynuowała pracę pedagogiczną w Chełmie Lubelskim i Modlinie. Do Koszalina przyjechała w 1947 r. i od tej pory



jest znana jako niestrudzona działaczka i organizatorka życia oświatowego i kulturalnego w naszym mieście. Przez kilka lat pracowała w placówkach oświatowych, będąc równocześnie przewodniczącą Zarządu Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego. W 1956 r. objęła funkcję zastępcy dyrektora Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Koszalinie, pracując na tym stanowisku do chwili przejścia na emeryturę, tj. do 1977 r.

Zaangażowaniu, aktywności i ogromnej pracowitości Marii Hudymowej koszalińskie bibliotekarstwo zawdzięcza najchlubniejszy okres w swych dziejach. Jej konsekwentnemu działaniu nasze miasto zawdzięcza wybudowanie nowego obiektu biblioteki, jako pierwszej takiej inwestycji w powojennej Polsce. Wiedza, talent organizatorski i ogromny upór w dążeniu do założonych celów wpłynęły na fakt, iż stworzenie modelu bibliotekarstwa w byłym województwie koszalińskim jest w ogromnej mierze jej zasługą.

Poza pracą zawodową znajdowała czas na sześcioletnią działalność społeczną i społecznikowską. Wiele lat przewodniczyła Zarządowi Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich (mając ogromny osobisty udział w tworzeniu struktur SBP na Pomorzu Środkowym), działała we władzach Związku Nauczycielstwa Polskiego, była radną Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie i działaczką związków zawodowych. Związana z Ziemią Koszalińską prowadziła aktywną działalność na rzecz upowszechniania wiedzy o naszym regionie i mieście.

Była współorganizatorką i działaczką Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich i Północnych oraz Zarządu Okręgu Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Inicjowała pierwsze wydawnictwa regionalne w województwie koszalińskim. Była także członkiem redakcji „Bibliotekarza Zachodniopomorskiego” oraz *Bibliografii*

*Pomorza Zachodniego*. Jest autorką 4-tomowego wydawnictwa *Szkoły jakich nie było* oraz opracowania *Wschodnie losy Polaków*.

W czasie pracy zawodowej współpracowała z czasopismami fachowymi, opublikowała wiele artykułów związanych z problemami bibliotekarstwa, a także wspomnienia i pamiętniki. Z jej inicjatywy powstawały na naszym terenie Koła Przyjaciół Bibliotek. Również jej inicjatywie biblioteki byłego województwa koszalińskiego zawdzięczają akcje nadawania im imion sławnych Polaków. Postać Marii Hudymowej jest trwale wpisana w historię nie tylko Koszalina, ale również całego Pomorza Środkowego. Zawdzięczamy jej wiele pożytecznych i niebanalnych inicjatyw oświatowych i kulturalnych, rozwój i kształtowanie bibliotekarstwa, czytelnictwa i wizerunku bibliotekarza.

Maria Hudymowa jest aktywna także na emeryturze. Wciąż działa w Klubie Byłych Nauczycieli Tajnego Nauczania i w Zarządzie Oddziału Towarzystwa Przyjaciół Pamiętnikarstwa, pozostaje w bliskim kontakcie z biblioteką, służy radą i pomocą nowym pokoleniom bibliotekarzy, nadal interesuje się działalnością Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, którego jest honorowym członkiem.

#### Posiadane ordery i odznaczenia:

Krzyż Armii Krajowej Londyn 1946  
Srebrny Krzyż Zasługi z Mieczami Londyn 1948  
Srebrny Krzyż Zasługi 1955  
Zasłużony dla Miasta Koszalina 1960  
Krzyż Kawalerski 1966  
Zasłużony Działacz Kultury 1973, 1975  
Za Zasługi dla Województwa Koszalińskiego 1975, 1977  
Medal Komisji Edukacji Narodowej 1980  
Krzyż Partyzancki 1986  
Medal Rodła 1988  
Krzyż Oficerski 1998  
Złoty Medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis” 2007,  
jako jedyna bibliotekarka w Polsce.

**MAŁGORZATA ZYCHOWICZ**

---

## SPROSTOWANIE

Przepraszamy bardzo panią **Judytę Luboch** autorkę artykułu *Etyka a prestiż zawodu i wizerunek bibliotekarza* zamieszczonego w nr 10/2011 „Poradnika Bibliotekarza” za mylne podanie imienia (w tekście zamiast Judyta podano Edyta). Jeszcze raz przepraszamy.

Redakcja „Poradnika Bibliotekarza”

## Co jest dziś najważniejsze dla Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich?

Nasunęło mi się to pytanie podczas obrad VII Forum SBP w Kiekrzu k. Poznania (2-3 września). Bezpośredni asumpt do postawienia tej kwestii stanowiło sprawozdanie z realizacji przyjętego dwa lata temu planu strategicznego. Nie byłem jego entuzjastą, gdyż był zbyt wszytkoistyczny. Pośrednio przyznała to zresztą autorka sprawozdania Sekretarz Generalny Zarządu Głównego Marzena Przybysz, która stwierdziła, że jest to na dobrą sprawę wieloletni plan pracy tylko inaczej napisany. Według niego ma być robione to co zawsze, ale sprawniej i lepiej.

Tymczasem doświadczeni stratedzy twierdzą zgodnie, że takie wielokierunkowe plany nie przynoszą spodziewanych efektów, że muszą być podporządkowane jednemu nadrzędnemu celowi, za który zwykle uznaje się to, co usunie największą słabość lub wzmocni to, co stanowi atut organizacji.

Tytułowe pytanie można więc zamienić na inne: co stanowi największą słabość Stowarzyszenia, której wyeliminowanie lub zminimalizowanie sprawi, że stanie się ono silnym partnerem władz państwowych i lokalnych w staraniach o radykalną poprawę stanu polskiego bibliotekarstwa, czytelnictwa i tworzenia społeczeństwa informacyjnego?

Bo że pewne korzystne zmiany w Stowarzyszeniu zaszły, to widać. Pojawiło się w jego szeregach wielu młodych bibliotekarzy. Dwa tygodnie później, już po raz szósty, spotkali się oni na swoim własnym dorocznym forum. Byli zresztą widoczni w Kiekrzu. Ale potwierdzeniem słuszności tej obserwacji będzie dla mnie skład osobowy najbliższego Krajowego Zjazdu Delegatów. Wtedy okaże się, czy znów nad entuzjazm, lepszym obyciem w świecie z informatyzowanym i chęcią zmian ważniejsze nie okażą się rozważa i doświadczenie. Dostrzegłem też głęboką determinację w Zarządzie Głównym i wśród wszystkich zebranych w dążeniu do korzystnych zmian w polskim bibliotekarstwie, a nie tylko do konserwowania stanu istniejącego. Widać efekty znacznego profesjonalizowania Biura ZG SBP. Nowy portal Stowarzyszenia zapewnia szybką i kompetentną komunikację w obie strony. Z pewnością najbardziej cenią to sobie ci wszyscy, którzy oczekują szybkiej porady w sprawach zawodowych. Ale to wszystko nie stanowi tak istotnego atutu, który nadałby się na cel strategiczny.

Z przebiegu obrad można wnioskować, że Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich najbardziej potrzebuje nowej, lepszej Ustawy o bibliotekach, uwzględniającej zmiany technologiczne w bibliotekarstwie oraz stan prawny i administracyjny kraju, obejmującej, jak wszystkie dotychczasowe akty tej rangi, wszystkie biblioteki w kraju. Z dyskusji można wnosić, że równie ważne jest, żeby państwo miało politykę biblioteczną. O ile jednak istnieje już projekt ustawy, to o zarys projektu takiej polityki będzie trudno. Zresztą, podobnie jak projekt ustawy, zarys takiej polityki musiałby powstać siłami Stowarzyszenia, bo na państwo raczej nie ma co liczyć. A jeśli tak, to rysuje się odpowiedź na tytułowe pytanie. Otóż najważniejsze jest uzyskanie przez Stowarzyszenie takiej pozycji w środowisku zawodowym oraz w relacjach z instytucjami państwa, żeby miało ono realny wpływ na bieg rzeczy. Wyrazem osiągnięcia pozycji w środowisku byłoby radykalne zwiększenie liczby członków, żeby można było rzec, że reprezentuje ono większość środowiska, a nie jego dziesięć procent, niechby nawet tych najbardziej ambitnych czy zaangażowanych. Bo, że tak nie jest świadczy fakt, że z małymi wyjątkami, poza SBP jest kadra naukowa ośrodków kształcących bibliotekarzy, kadra kierownicza bibliotek oraz pracownicy bibliotek akademickich. Tu wciąż potrzebny jest silny marketing członkostwa, wytworzenie przeświadczenia, że profesjonalny bibliotekarz jest członkiem SBP lub innej organizacji zawodowej w jakiś sposób powiązanej z tym Stowarzyszeniem. Reprezentujące zaś większość środowiska Stowarzyszenie – z natury rzeczy – stać się musi bardziej liczącym się partnerem władz w określaniu celów i środków państwowej i lokalnej polityki bibliotecnej. Większa liczebność kadr to jednocześnie większy potencjał intelektualny Stowarzyszenia oraz większe

możliwości kształtowania postaw bibliotekarzy, a więc aktywności zawodowej, stałego uczenia się, stosowania się do standardów zawodowych i etycznych.

A że droga do tego daleka niech świadczy fakt, że na Forum ogłoszono informację o wysłaniu zaproszenia do Polski (do Wrocławia!) dorocznego kongresu IFLA. Zapadła ona jednak poza Stowarzyszeniem. Dobrze chociaż, że uzgodniono, że odbyć się on ma w stulecie jego utworzenia.

*Stefan Kubów*

## Ze Zwrotów

### Naginanie standardów

Udaje się nam robić w Polsce rzeczy wyjątkowe, w krótkim czasie, realizować przedsięwzięcia na które inni potrzebowali wielu lat. Podziwiają nas za to, wiedzą, że w trudnych sytuacjach poradzimy sobie. Bo przecież Polak (po wielu potyczkach, bitwach, zmianach systemu) – potrafi. Kiedy jednak po kilku latach trafimy w okolice chwalonego dokonania bywa, że cofniemy się z niesmakiem lub zażenowaniem.

Nie trzymamy ustalonego, pierwotnego standardu.

Jeszcze da się rozpoznać zarys określonej przez architekta czy organizatora wizji, ale to co zamierzono na wstępie uległo albo degradacji z powodu upływającego czasu, albo zmieniło kształt ze względu na potrzeby zarządzających.

Zjawisko dotyczy również bibliotek.

Uwag tych nie odnosimy do tych placówek, które ulegają stopniowemu przekształcaniu stanu siermiżności i biedy w jakiej oddano je do użytku tuż po wojnie czy nawet w czasach małej stabilizacji. W tym przypadku nawet daleko idące zmiany czynione są z korzyścią dla biblioteki, a przede wszystkim czytelników. Znam taki przypadek w Jeleniej Górze, kiedy po wielu latach starań dokleiono nową część biblioteki do starego budynku a wewnątrz kubatury tak przeorganizowano pomieszczenia, że tworzą nową, całkowicie inną całość. Kiedy znalazłem się wewnątrz nowej Książnicy, to choć przez wiele lat w młodości korzystałem z biblioteki miejskiej nie wiedziałem gdzie jestem – z przodu budynku, czy z tyłu, starej jego części, czy nowej, nawet nie byłem pewien piętra.

Znam jednak inne przypadki. Duża biblioteka w dużym mieście. Kiedy oddawano ją do użytku, jej dosyć szokująca, jak na tamte czasy kolorystyka, kształt pomieszczeń i ich funkcji, pełna komputeryzacja a nawet meble budziły powszechny zachwyt. Od tego czasu wiele się zmieniło, powstało dużo pięknych bibliotek zbudowanych od podstaw, budują się następne. A co z nią, z tą prawie Pierwszą? Zlikwidowano świetnie prosperującą wypożyczalnię kaset z zapleczem niewielkiej salki projekcyjnej przeznaczając ją na magazyn dla papierów po Wielkim Poecie. I nie ma już bibliotekarek specjalizujących się w wiedzy o ambitnych pozycjach kinowych, pełniących mimowolnie rolę klubu filmowego. Kasety włoczono do ogólnego zbioru. Na zewnątrz żywe niegdyś barwy elewacji wyblakły, tynk tu i ówdzie odpada. Wewnątrz pomieszczeń autor aranżacji może nie byłby zadowolony z dziesiątków informacji papierowych wywieszonych w różnych miejscach. To już inna biblioteka, choć jedno trzeba przyznać – ciągle jest centrum kulturalnym osiedla z mnóstwem inicjatyw upowszechnieniowych.

Oczywiście przed stylowym Luvrem zbudowano szklaną piramidę i chyba tylko dyrekcja obu galerii tworzy jedność. Wyobraźmy sobie jednak, że w trosce o ciągle powiększające się zbiory administratorzy Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie zlikwidują ogród na dachu i dobudują jeszcze kilka pięter, już bez ogródka. Niewyobrażalne?

Coraz częściej budynek biblioteki i aranżacja wnętrza są dziełem autorskim, wybranym w wyniku konkursu. Wcześniej przyszły użytkownik podyktował swoje warunki oparte na potrzebach i wieloletnim doświadczeniu. I nie jest dobrze, kiedy po uroczystym otwarciu, w niedługi czas bibliotekarki dla ocieplenia atmosfery ustawiają paprotki na regałach, a różnokolorowe informacje wykonane na drukarce zjawiają się przyklejone lub przytwierdzone pineskami w najmniej oczekiwanych miejscach. Zresztą to stosunkowo niewinne grzeszki. Gorzej, kiedy ambitne funkcje pomieszczeń zmieniają się w zależności od aktualnej potrzeby administratora wyższej rangi, a pośpiech w realizacji nowych przyczółków czytelnictwa sprawia, że nie zauważamy pięknych kiedyś sukienek, których nieodświeżane elementy psują miły skądinąd widok ogólny.

*Emergyk*

## Kontroler do gier w służbie digitalizacji



Najpierw kilka słów tytułem wprowadzenia. W Polsce wciąż jeszcze nie widać tego trendu, więc warto wspomnieć, jak sytuacja wygląda w Stanach Zjednoczonych i bogatszych państwach Europy Zachodniej. O ile w polskich gospodarstwach domowych popularny „pecet” (wszystko jedno – stacjonarny czy laptop) służy przede wszystkim jako platforma do rozmaitych gier, o tyle na Zachodzie rolę tę pełnią konsole do gier, a pecet to narzędzie do pracy i kontaktu z internetem.

Dzieje się tak z wielu powodów, z których najistotniejszym jest optymalizacja gier pod konkretne konsole. Programiści, znając bardzo dokładne specyfikacje techniczne konsol, są w stanie pisać „gry na miarę”, tzn. oszałamiające wizualnie, niesłychanie płynne i do tego oferujące rozdzielczość HD. Twórcy gier dla pecetów takiego komfortu nie posiadają – komputery mogą mieć niezliczoną ilość konfiguracji i wciąż ich produkt musi bezproblemowo działać. Oznacza to ciągłe kompromisy i niewykorzystanie wielkiej mocy obliczeniowej, jaka obecnie drzemie w komputerach. Tymczasem gry konsolowe, pomimo pozornego pozostawania w dalekim tyle pod względem sprzętowym, potrafią wycisnąć z konsol pełną ich moc, co skutkuje niesamowitą jakością, nieosiągalną dla zwykłych pecetów.

Na rynku konsol rywalizują ze sobą głównie trzy gracze – Sony z konsolą PlayStation 3, Microsoft z Xbox 360 i Nintendo z Wii. Dwa pierwsze urządzenia w wersji podstawowej to ostoja tradycyjalizmu: plastikowa „puszka” z elektroniką i tzw. pady do kontrolowania gier, zawierające małe joysticks i przyciski. Wii jako pierwsza wprowadziła innowację w postaci „pilota”, którym należy machać na rozmaite sposoby. Lecz najdalej poszedł Microsoft wprowadzając w listopadzie 2010 r. coś, co jeszcze do niedawna mogło się wydawać pomysłem rodem z filmu fantastyczno-naukowego.

Mowa o kontrolerze Kinect. Chociaż wygląda niepozornie, już rozpoczął prawdziwą rewolucję w świecie gier wideo. W przeciwieństwie do wszystkich innych kontrolerów, nie wymaga od

osoby grającej siedzenia godzinami przed telewizorem. Wręcz przeciwnie – siedzenie jest tu jak najmniej wskazane, ponieważ Kinect służy do przechwytywania ruchu osoby grającej i przenoszenia tego ruchu na postać kierowaną przez gracza. Czyli dzięki Kinectowi możemy w grze tanecznej wywijać dzikie harce jednocześnie obserwując efekt w postaci tancerza identycznie tańczącego na ekranie, a w grze typu RPG machać rurą od odkurzacza, podczas gdy na ekranie telewizora identycznie ruchy wykonywać będzie dzielny rycerz szlachujący bestie z piekła rodem. Tak naprawdę potencjał Kinecta jest niesamowity i wciąż odkrywany.

Kolejne – bardziej istotne z punktu widzenia digitalizacji – jego zastosowanie obmyśliли studenci z University of California w San Diego. Postanowili wykorzystać budowę Kinecta, który na przednim panelu posiada m.in. laser rejestrujący odległość od „obserwowanego” przedmiotu oraz kamerę przechwytyjącą obraz. I nie chodzi tu o rozgrywki konsolowe między akademikami, lecz o wykorzystanie samego Kinecta jako... skanera 3D.

Technologia oparta o wykorzystanie kilku Kinectów opracowywana jest z myślą o digitalizacji całych stanowisk archeologicznych w Jordanii. Do tej pory przeciętny człowiek mógł co najwyżej zapoznać się z wynikami odkryć archeologicznych w muzeach – obserwując rozmaite eksponaty. Dzięki studentom z San Diego w niedalekiej przyszłości każdy będzie mógł zwiedzić wirtualnie całe stanowisko – nawet jeśli będzie się ono znajdować na drugim końcu świata i będzie niedostępne dla zwiedzających. Po zdigitalizowaniu, będzie możliwe wirtualne rozglądanie się w całej przestrzeni, na jakiej prowadzone były prace archeologiczne.

Co ciekawe – w projekcie nie będą używane same kontrolery Microsoftu, lecz wyłącznie sam Kinect, oczywiście lekko zmodyfikowany i wyposażony w odpowiednie oprogramowanie. No tak, ale przecież skanery 3D o bez porównania lepszych parametrach istnieją na rynku od kilku lat, więc po co te kombinacje? I gdzie tu jakiś przełom? Najbardziej prozaicznym przełomem jest cena. Dobry ska-

ner 3D, służący do digitalizacji małych obiektów, kosztuje majątek. Skanery 3D przeznaczone dla większych obiektów kosztują odpowiednio więcej. A Kinect? Niecałe 600 zł.

Na koniec warto zastanowić się, co omawiana technologia mogłaby oznaczać dla biblioteki. Pierwsze, co przychodzi do głowy to... np. digitalizacja biblioteki. Chodzi oczywiście o budynek –

w środku i na zewnątrz. Poza tym zabytki, pomniki (technologia studentów z San Diego ma być również w pełni funkcjonalna w plenerze), wirtualne lekcje biblioteczne... możliwości są olbrzymie. Jest zatem na co czekać!

**ALEKSANDER TREMBOWIECKI**  
Koszalińska Biblioteka Publiczna

## Z WARSZTATU METODYKA

# Badania marketingowe w bibliotekach

## Cz. 2. Dobór metody badawczej i próby

### Wstęp

Badania marketingowe prowadzone w bibliotekach mają na celu przede wszystkim podnoszenie jakości i efektywności ich funkcjonowania. Badania te mogą dotyczyć wielu sfer działania biblioteki i jej otoczenia, a wśród nich m.in. badania:

- potrzeb i satysfakcji użytkowników;
- opinii dotyczących biblioteki oraz świadczonych przez nią usług;
- wizerunku biblioteki;
- dotyczące funkcjonowania i opinii o innych bibliotekach;
- postaw i zachowań użytkowników;
- konkurencji, czyli innych instytucji, w których przedmiotem zainteresowań jest książka albo jej substytut;
- kontaktów pomiędzy biblioteką a jej dostawcami;
- wewnętrzne – dotyczące w szczególności opinii pracowników nt. jej funkcjonowania, jakości świadczonych usług, systemu i organizacji pracy, satysfakcji pracowników.

Ponieważ zakres badań jest tak rozległy, nie można zastosować jednej metody badawczej. Aby prowadzone badania były przydatne, wiarygodne i odpowiadały wyznaczonym celom, należy pamiętać o doborze właściwej metody zbierania danych. Żadne źródło danych i żadna metoda zbierania danych nie jest dobra dla wszystkich typów badań. Każda metoda ma swoje zalety i wady i może być zastosowana w określonych warunkach.

Wybór metody przeprowadzania badań uzależniony jest od:

- celu i przedmiotu badania;
- struktury (przekroju) badanej populacji (inną metodę stosujemy w przypadku dzieci, studentów danej uczelni czy osób starszych);
- wysokości budżetu jaki można przeznaczyć na badania;
- wagi decyzji podejmowanych w oparciu o wyniki badań (czy chcemy ocenić sytuację, czy też radykalnie przeorganizować bibliotekę).

### Badania wtórne

Nie należy zapominać o danych wtórnych, które łatwo pozyskać w krótkim czasie, bez ponoszenia dużych nakładów finansowych oraz bez konieczności prowadzenia badań w terenie. Dane te można wykorzystać do badania niektórych sfer działania biblioteki, o których mowa była wyżej. Zasadniczą cechą tych badań jest to, że polegają one na gromadzeniu i analizowaniu informacji już istniejących, dostępnych w danej instytucji – bibliotece (źródła wewnętrzne), lub poza biblioteką (źródła zewnętrzne).

**Źródła wewnętrzne** to w bibliotekach przede wszystkim informacje dostępne w raportach i statystykach tworzonych na potrzeby działalności danej biblioteki. Dzięki bazie zawierającej dane o użytkownikach możemy sporządzić ich profil demograficzny (płeć, wiek, miejsce zamieszkania). Liczba i rodzaj wykorzystywanych przez

czytelników materiałów bibliotecznych, częstotliwość odwiedzin biblioteki czy też logowań w katalogu online mogą być źródłem informacji o potrzebach czytelników. W tym samym celu można wykorzystać informacje dostępną po sporządzeniu analizy danych istniejących, ale nie pozyskiwanych i nie wykorzystywanych na co dzień, takich jak raporty na temat sposobów wyszukiwania informacji przez użytkowników (jakie użytkownicy wpisują zapytania podczas wyszukiwania w katalogu OPAC biblioteki).

**Zewnętrzne źródła wtórne** to dla bibliotek informacje przydatne na przykład w procesie kształtowania zbiorów, np. wykazy lektur szkolnych czy literatury zalecanej przez wykładowców na uczelni wyższej. Mogą to być również listy bestsellerów publikowane w prasie oraz wszelkie dane i publikacje dotyczące rynku wydawniczego zarówno prasy, jak i publikacji książkowych w różnej postaci. Dla bibliotek ważnym źródłem informacji są również badania dotyczące czytelnictwa, mówiące o tym jaki jest profil czytelnika oraz co najczęściej czytają potencjalni użytkownicy bibliotek.

Do badania potrzeb użytkowników możemy wykorzystać raporty i statystyki na temat udostępniania źródeł informacji, sporządzane na przykład przez firmy udostępniające biblioteczne bazy danych, a także rozmaite publikacje dotyczące zachowań czytelników.

Należy podkreślić, że dane wtórne charakteryzują się stosunkową łatwością ich pozyskania i niskim

kosztem, ale nie brak im mankamentów. Główną wadą jest tylko częściowa zazwyczaj odpowiedniość w stosunku do konkretnego problemu badawczego. Dlatego też zaleca się, by dane te stanowiły wstęp do rozpoznania sytuacji i zostały pogłębione przez przeprowadzenie własnych badań w terenie.

## Badania ilościowe czy jakościowe?

W badaniach użytkowników bibliotek stosuje się różne metody i techniki badawcze, dzięki którym pozyskuje się zarówno dane o charakterze ilościowym, jak i jakościowym.

**Celem badań ilościowych** jest przede wszystkim uzyskanie odpowiedzi na pytanie: ile? Należą do nich wszelkiego rodzaju ankiety i inne sondaże. Wyraz „ankieta” pochodzi od francuskiego wyrazu „enquête”, który oznacza zebranie świadectw w celu wyjaśnienia wątpliwych problemów, może więc dotyczyć wszelkich badań. Nie należy jej jednak mylić z kwestionariuszem, który jest konkretnym narzędziem pomiaru. Metody ankietowe oparte są na komunikowaniu się badacza z respondentem (uczestnikiem badania) za pośrednictwem pisemnego przekazu. Badania te można kategoryzować w różny sposób w zależności od przyjętych kryteriów (patrz tab. 1).

Podstawową zaletą badań ankietowych jest ich stosunkowo niski koszt, pod warunkiem, że są prowadzone bez udziału ankietera (najtaniej można przeprowadzić ankietę internetową). Ważna jest tu anonimowość respondentów, którą zazwyczaj

Tabela 1

Klasyfikacja badań ankietowych

Kryterium podziału	Rodzaje badań
Zasięg badań:	<ul style="list-style-type: none"> <li>■ Badania pełne (wyczerpujące);</li> <li>■ Badania częściowe (nie wyczerpujące).</li> </ul>
Sposób doboru respondentów:	<ul style="list-style-type: none"> <li>■ Badania reprezentacyjne;</li> <li>■ Badania częściowo reprezentacyjne;</li> <li>■ Badania zbiorowości przypadkowych.</li> </ul>
Sposób kontaktowania się z respondentami:	<ul style="list-style-type: none"> <li>■ Ankiety (wywiady) bezpośrednie;</li> <li>■ Ankiety (wywiady) telefoniczne;</li> <li>■ Ankiety pocztowe;</li> <li>■ Ankiety internetowe;</li> <li>■ Ankiety prasowe;</li> <li>■ Ankiety opakowaniowe;</li> <li>■ Ankiety rozdawane.</li> </ul>
Charakter zbiorowości respondentów:	<ul style="list-style-type: none"> <li>■ Badania wśród konsumentów (użytkowników biblioteki);</li> <li>■ Badania wśród specjalistów.</li> </ul>
Częstotliwość badań:	<ul style="list-style-type: none"> <li>■ Badania incydentalne;</li> <li>■ Badania panelowe (powtarzane wśród tych samych respondentów).</li> </ul>

bardzo sobie cenią oraz dowolność czasu, w którym udzielają odpowiedzi. Należy jednak zdawać sobie sprawę z tego, że część ankiet nie zostanie rzetelnie wypełniona, szczególnie jeśli respondent nie ma możliwości uściślenia pytań, a badacz doprecyzowania odpowiedzi (brak bezpośredniego kontaktu).

Jak już wspomniano omówione wyżej metody są wykorzystywane w badaniach ilościowych. Do ich głównych zalet należy fakt, że można zebrać dużo informacji od indywidualnych osób w krótkim czasie oraz można uwzględnić szeroką problematykę badawczą (zadać pytania na różne tematy). Należy jednak pamiętać, że osiągnięcie pożądaných rezultatów zależy od tego czy właściwie została zdefiniowana badana populacja i wybrana próba, czy respondenci są chętni do współpracy oraz czy mają wiedzę dotyczącą problemu badawczego, a także czy właściwie zostały zaznaczone odpowiedzi.

W procesie podejmowania decyzji przydatne są również badania jakościowe, które dają możliwość pozyskania informacji o przyczynach występowania określonych sytuacji. Szczególnie użyteczne są w diagnozowaniu czynników warunkujących zachowania użytkowników oraz ich postawy. Ich celem jest więc uzyskanie odpowiedzi na pytanie: dlaczego? Do badań tych zaliczamy wywiady pogłębione indywidualne i grupowe, a także obserwacje. Badania te zostaną omówione w odrębnym artykule.

## Dobór próby

Ważnym zadaniem przy realizacji badań ilościowych, przesądającym o ich wartości, jest dobór próby do badań. Badania wyczerpujące (czyli obejmujące wszystkich uczestników zbiorowości) są możliwe tylko dla małych populacji. Większość populacji to zbiorowości duże, gdzie poddaje się pomiarom część populacji, którą nazywa się próbą.

Proces doboru próby składa się z kilku etapów:

① Określenie populacji generalnej, należy przy tym zdefiniować podmiot (element) badania – np. mogą to być potencjalni użytkownicy biblioteki; zakres przestrzenny – np. mieszkańcy gminy lub studenci uczelni; oraz czas przeprowadzenia badań.

② Określenie wykazu badanej populacji, może to być baza danych o czytelnikach lub studentach czy też uczniach szkoły.

③ Wybór metody doboru próby, wyróżniamy tutaj metody losowe i nielosowe. Dobór losowy próby jest to taki sposób doboru jednostek z listy badanej populacji, gdzie przypadek losowy decy-

duje o tym, która jednostka zostanie dobrana. Prawdopodobieństwo dostania się każdej jednostki do próby jest znane i określone. Dla tej metody doboru można określić stopień reprezentatywności próby. Badania reprezentatywne to takie, których wyniki można z dużym prawdopodobieństwem uogólniać na całą populację generalną.

Metody losowe:

- **dobór losowy prosty** – bezpośredni i nieograniczony dobór jednostek badania do próby, wprost z całej populacji i bez ograniczeń; stosuje się gdy populacja jest niewielka liczebnie i nieznaną jest jej struktura;

- **dobór losowy systematyczny** – dobór ograniczony jest do jednostek z pewnego przedziału liczbowego; losuje się w określonych wcześniej odstępach;

- **dobór losowy warstwowy** – podział całej populacji na warstwy i losowanie niezależnych prób w obrębie każdej warstwy; stosuje się gdy znana jest struktura populacji generalnej;

- **dobór losowy zespołowy** – losowanie całych zespołów jednostek (np. cała klasa w szkole czy grupa studencka);

- **dobór losowy wielostopniowy** – losowanie zespołów jednostek coraz to niższego stopnia;

- **dobór kombinowany** – łączący wyżej wymienione metody.

Metody nielosowe charakteryzują się tym, że dobór odbywa się na podstawie subiektywnych decyzji badacza, wyróżniamy tu:

- **dobór kwotowy** (proporcjonalny) – najczęściej stosowany w badaniach marketingowych; opiera się na znajomości struktury populacji generalnej; próba respondentów wybierana jest do badania w taki sposób, aby płeć, wiek, miejsce zamieszkania lub inne czynniki były w niej reprezentowane w tych samych proporcjach, co w całej populacji;

- **dobór jednostek typowych** – wybór najbardziej typowych reprezentantów populacji generalnej przez przyjęcie jednostek przeciętnych;

- **dobór przez eliminację** – przeciwieństwo metody poprzednio wymienionej; eliminacja jednostek nietypowych dla danej populacji;

- **dobór metodą kuli śnieżkowej** – stosuje się, gdy badana populacja składa się z jednostek nietypowych, do których trudno dotrzeć; respondenci wskazują kolejnych o podobnych cechach (np. miłośnicy podobnej formy rozrywki);

- **dobór przypadkowy** – przypadkowy dobór pewnych jednostek, które znalazły się w zasięgu badacza (np. osoby, które w danym tygodniu odwiedziły bibliotekę);

● **dobór wygodny** – wybór osób badanych z grona krewnych i znajomych;

● **dobór sieciowy** – dobór respondentów spośród klientów określonej sieci usługowej (np. filii biblioteki).

**Określenie wielkości próby.** Należy stwierdzić, jak liczna ma być próba, aby na podstawie wyników jej pomiaru możliwe było wyciągnięcie wniosków o badanej populacji. Możliwe jest tylko dla metod doboru losowego. Podczas określania liczebności próby należy uwzględnić koszt i czas badań oraz pożądaną dokładność i wiarygodność wyników. W badaniach marketingowych przyjmuje się, że próba nie powinna być mniejsza niż 100 osób.

**Pobranie próby.** Należy opracować instrukcję doboru konkretnych respondentów tak, aby próba rzeczywiście dobrana była zgodna z założeniami.

Poprawność doboru próby zmniejsza poziom błędów w badaniach marketingowych. Ogólnie powiedzieć można, że ograniczenie błędów w trakcie doboru próby gwarantuje postępowanie zgodne z sekwencją poszczególnych etapów w tym procesie (pkt. 1-5).

## Podsumowanie

Biblioteki ze względów finansowych mają ograniczony wybór metod badawczych. Badanie an-

kietowe przeprowadzone wśród użytkowników biblioteki przez bibliotekarzy jest o wiele tańsze od badania przeprowadzonego np. wśród wszystkich mieszkańców danej gminy. Należy jednak wziąć pod uwagę fakt, że takie badanie będzie dotyczyło zachowań czytelników i nie odpowie np. na pytanie jak dużo mieszkańców w ogóle z biblioteki nie korzysta. Stosunkowo tanie są badania internetowe, lecz nie obejmują osób, które nie mają dostępu do internetu, lub nie potrafią z niego korzystać.

Na wysokość ceny badania w największym stopniu ma wpływ wielkość próby. Obniżenie kosztów badań jest możliwe poprzez zmniejszenie wielkości próby (liczby przeprowadzonych wywiadów) a więc i dokładności badania lub poprzez zmianę metody realizacji (zamiast wywiadów osobistych przeprowadzenie badania ankietowego bez udziału ankietera). Można również zrezygnować z losowego doboru próby na rzecz doboru kwotowego, co jest bardzo często stosowane w praktyce.

MAGDALENA SETA

Biblioteka Główna Szkoły Głównej  
Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie

# M A T E R I A Ł Y M E T O D Y C Z N E

## Przygoda na końskim grzbiecie

Scenariusz zajęć w oparciu o książkę *Koń na receptę* Agaty Widzowskiej-Pasiak

### Wprowadzenie

Przedstawiony scenariusz może być wykorzystany w klasach II-IV. Ze względu na specyfikę pracy nauczyciela edukacji wczesnoszkolnej proponuje się zapoznanie z treścią książki poprzez głośne czytanie w klasie codziennie przed rozpoczęciem zajęć, np. w ramach kampanii społecznej „Cała Polska czyta dzieciom”. Na rozwijanie zainteresowań czytelnicznych nauczyciel może przeznaczyć także tzw. godziny kartowe. Odpowiednio opracowane treści posłużą dzieciom o specjalnych potrzebach edukacyjnych. Zdolnym pozwolą rozwinąć zainteresowania i wydobędą twórczy potencjał, a dzieciom z wyzwaniami pedagogicznymi *Koń na*

*receptę* ukaże swą moc terapeutyczną. Czwartoklasiści mogą z lekturą zapoznać się samodzielnie, a nauczyciel dokona modyfikacji scenariusza i poszerzy spotkanie z tą urokliwą lekturą o twórczą pracę z tekstem, jak np.: szczegółowa charakterystyka świata przedstawionego, samodzielne lub grupowe ustalenie i zapisywanie kolejnych wydarzeń, charakterystyka bohaterów, opis Jagody (bohater dynamiczny), dalsze losy Szoguna itp.

**Jakie cele można osiągnąć, pracując z tą książką?**

● Wyrabianie potrzeby i nawyku obcowania z książką.



- Nabywanie sprawności językowych; wzbogacanie słownictwa.
- Budzenie wrażliwości na piękne słowo, rym, nastrój.
- Rozwijanie twórczego myślenia i wyobraźni – wyczarowanie nowych światów (wątek jedno-rożca).
- Pogłębianie emocjonalnego przeżywania treści poprzez dramę, konkursy i zabawy.
- Otwarcie się na niepełnosprawnych kolegów/koleżanki bez względu na ich ograniczenia.
- Kształtowanie postawy niesienia pomocy zwierzętom.
- Doskonalenie umiejętności rozpoznawania wartości w życiu.
- Aktywne uczestniczenie w zajęciach.

**Pomoce metodyczne:** egzemplarz książki, mapa Polski, stanowisko komputerowe z dostępem do internetu, wystawka poświęcona autorce – zdjęcie, wydane książeczki dla dzieci (dostępne w bibliotece), zakładki, *Słownik języka polskiego*, materiały plastyczne, kartki z zadaniami, odznaki „Super koniarza”.

## Propozycje zajęć:

**1. Egipt czy Dąbrówka?** – scenka dramatowa. Troje dzieci odgrywa role rodziców i córki. Mama i tata informują córkę o tym, że zamiast zaplanowanych wakacji w Egipcie czeka ją kilkutygodniowy pobyt na kaszubskiej wsi u cioci i wujka. Podają racjonalne argumenty – choroba mamy, groźba zwolnienia z pracy taty. Po odegraniu scenki rozmowa na temat uczuć dziewczynki po zmianie miejsca wyjazdu.

**2. Wprowadzenie do lektury** – głośne czytanie przez nauczyciela pierwszego rozdziału książki *Koń na receptę* (do s.11). Swobodne wypowiedzi na temat wysłuchanego fragmentu z odniesieniem się do scenki i własnych odczuć. Zachęcenie do zapoznania się z dalszym ciągiem powieści.

**3. W internecie wszystko znajdziecie!** – praca z komputerem. Wyszukiwanie informacji o autorce książki. Polecana strona: <http://greengardens.pl/agata/>. obejrzenie fotorelacji ze spotkań autorskich i zdjęć Stajni „Grzywa” w Dąbrówce. Wyłonienie najważniejszych informacji: autorka z wykształcenia jest instruktorem teatralnym i bibliotekarką; od kilkunastu lat mieszka w Swarzędzu; ma dwoje dzieci i adoptowanego psa Remika; kocha długie spacery i końską jazdę. Napisała około 20 książeczek dla dzieci, m.in. *Bitelsiaki*, *Wesoła ląka*, seria *Myszka Precelka*, *Bajeczki dla synka*



*i córeczki, Najmilsze wierszyki, Pokłóciły się poetki o pietruszkę i skarpetki...* (wspólnie z A. Frączek i U. Kozłowska). Dostępne w bibliotece bajki można pokazać i przeglądać. Następnie kliknąć link Wydawnictwa DREAMS i zaprezentować książkę *Koń na receptę*.

## 4. Zapoznanie z treścią książki – dwa warianty:

**I wariant:** dzieci czytają książkę samodzielnie w określonym czasie. Jeśli nauczyciel wybiera tę opcję, wręcza uczniom zakładki z poleceniami, które ukierunkują samodzielną lekturę i będą stanowiły podpowiedź, na co trzeba zwrócić uwagę w trakcie czytania, np.: Podczas czytania wypisuj na kartce imiona osób i zwierząt, które występują w książce. Podkreśl ołówkiem słowa związane z końmi. Zwróć uwagę na stopniową zmianę w zachowaniu Jagody – która dziewczynka jest ci bliższa – ta na początku czy na końcu książki? Zaznacz fragment, który ci się spodoba i naucz się go pięknie czytać. Miłej lektury! Zakładkę może ozdobić rysunek konia. Powinny się tam też znaleźć tytuł i autor książki.

**II wariant:** głośne czytanie książki przez nauczyciela po 15-20 minut w ciągu kilku dni. Dla urozmaicenia i pobudzenia uwagi co kilka stron można przerywać czytanie i proponować wypowiedzi lub zabawy, np.:

- s. 12 – Jak ciocia opatry ranę Jagody?
- s. 13 – Ile masz palców u obu rąk? Liczenie sposobem podanym przez autorkę.
- s. 25 – Kto z was jest Aktywnie Działającym Huncwotem Dziecięcym? (ADHD).
- s. 27 – Jak myślicie – co to jest koniołap?
- s. 35 – Co to za słowo – Przytulaki?
- s. 59 – W jaki sposób dzieci mogą zarobić pieniądze? Podawanie propozycji.
- s. 68 – Jak poruszają się niewidomi? – ćwiczenie w klasie z zamkniętymi oczami.

**5. Czy wiem, co czytam?** – sprawdzenie znajomości tekstu w formie zabawy. Klasę dzielimy na dwie grupy, które przygotowują zestawy pytań i zadają je na przemian przeciwnikom. Stopień trudności zależy od samych uczestników i tu przydać się mogą zapiski poczynione w trakcie czytania. Przykładowe pytania: Ile koni było w gospodarstwie cioci i wujka? Jak wabiły się psy? Co było charakterystyczną cechą wyglądu Szoguna? W jaki sposób dzieci uratowały konia? itd.

**6. W końskim świecie się znajdziecie** – charakterystyka świata przedstawionego.

- **Uzupełnienie metryczki książki:** autor, tytuł, osoby, czas i miejsce akcji (wakacje w Dąbrówce na Kaszubach, 20 km od Wejherowa – wskazać na mapie Polski).

- **Ustalenie kolejności wydarzeń w książce** – ustne opowiadanie lub porządkowanie rozsypanki zdaniowej.

- **Głośne czytanie ulubionych, wybranych fragmentów przez chętnych uczniów.**

**7. O czym jest ta książka?** – rozmowa kierowana. Wyłonienie najważniejszych zagadnień, którym poświęcona jest ta książka, ze szczególnym uwzględnieniem hipoterapii i stosunku do Prztylaków. Wyjaśnienie tytułu książki. Wyszukiwanie cytatów wyjaśniających, w jaki sposób chore dzieci korzystają z obecności zwierząt i jak to wpływa na ich zdrowie i samopoczucie. Elementy hipoterapii to nie tylko jazda konna, ale również kontakt ze zwierzęciem, głaskanie, przytulanie, zaplatanie grzywy, wołanie i ... – czytanie im na głos!

Uwaga od autorki scenariusza: po serii zajęć z książką dzieci samorzutnie wypowiadały się, że w domu czytają na głos swoim zwierzaczkom!

**8. Jagoda – bohater na sto dwa!** – próba oceny głównej bohaterki z uwzględnieniem zmian zachodzących w jej zachowaniu pod wpływem dramatycznych wydarzeń. Pytania pomocnicze: Jaką dziewczynką była Jagoda na początku wakacji? W co się ubierała? Co lubiła jeść? O czym marzyła? Jaki był jej stosunek do zwierząt? Co spowodowało zmiany w jej zachowaniu? Czy chcielibyście mieć w klasie taką koleżankę?

**9. „Końskie” zabawy ruchowe i nie tylko:**

- **Wyścigi zaprzęgów** – zabawy bieżne trójkami, gdzie dwoje uczniów tworzy parę pociągową, a do tyłu podają ręce woźnicy.

- **Największe szczęście na świecie?** Na końskim siedzieć grzbiecie! – zabawa z tekstem i wołanie w różny sposób: cicho – głośno; wolno –

szybko; chłopcy – dziewczynki; improwizacja ruchowa podczas wykrzykiwania.

- **Jedzie karetą, dzwonek dzwoni. Zgadnij panie, ile koni?** – zabawa z wyliczanką. Jedna grupa recytuje w rytmie ćwierćnut, druga kłaska językami, trzecia pstryka palcami, czwarta klepie rytmicznie otwartymi dłońmi w uda. Zmiana ról i powtórzenia.

**10. Jestem znawcą koni** – wzbogacenie słownictwa.

- **Uczniowie otrzymują kartki z wyrazami i mają za zadanie otoczyć pętlą te, które są związane z końmi.** Następuje wyjaśnianie znaczeń. Przykładowy słownik tematyczny: lonża, wodze, kantar, strzemiona, siodło, popręg, galop, kłus, toczek, sztylpy, anglezowanie, oklep, gniady, kasztan, kary, srokaty, chrapy, boks, stajnia, kowboj, amazonka, klacz, ogier, źrebię, woźnica (są to wyrazy występujące w książce);

- **Czy koniec są tylko w stadninie?** – wyszukiwanie związków frazeologicznych używanych w mowie potocznej. Gdy skończą się propozycje „z głowy”, warto sięgnąć do *Słownika języka polskiego*, gdzie można znaleźć wyjaśnienia. Wybrane powiedzenia i przysłowia: zrobić kogoś w konia, znać się jak łyse konie, koń by się uśmieł, można z nim konie kraść, zjeść konia z kopytami, ty stary koniu, ruszyć z kopyta albo galopem, jechać, co koń wyskoczy, darowanemu koniowi w zęby się nie zagłada, w sto koni nie dogoni, pracować jak koń, zdrowy jak koń, baba z wozu, koniom lżej, pańskie oko konia tuczy.

**11. Na końskim grzbiecie** – opowieść ruchowa.

Nauczyciel snuje historię o tym, jak ruszamy na wyprawę – ubieramy się, idziemy do stajni, siodłamy konia... Stara się użyć jak najwięcej wyrazów ze zgrupowanego słownika. Uczniowie ruchem naśladują proponowane czynności.

**12. Zdobywamy odznakę „Super – koniarz!”**

– konkurs (forma ustna dla chętnych albo pisemna, jeśli wszyscy chcą wziąć udział). Uczniowie otrzymują kartki z zestawem pytań i w określonym czasie podają właściwą odpowiedź. Pytania konkursowe powinny mieć inny charakter niż sprawdzające znajomość lektury i mogą wykraczać poza poznane treści (konkurs to konkurs!). Może w klasie są uczniowie, którzy pasjonują się jeździectwem, będą mogli się wykazać wiadomościami i zdobędą odznakę.

**Propozycje pytań:**

- **Jak nazywa się duże zwierzę na dwie litery?** (Qń – żart z książki)

- Czy konie śpią na stojąco?
- Podaj przykład „końskiej” fryzury (kucyki, koński ogon).
- Czy konie chrapią?
- Jakie znasz części ubioru jeźdźca?
- Czy dzisiaj istnieją jeszcze dzikie konie?
- Jak wygląda końska rodzina?
- Do czego służą strzemiona? (siodło, sztylpy, toczek, bryczesy).
- Co to jest palcat?
- Jak zaprzyjaźnić się z koniem?
- Wymień zawody ludzi związane z koniem.
- Jak porozumiewają się konie?
- Do czego ludziom potrzebne są konie?
- Czy koń musi mieć podkowsy?
- Jakie dyscypliny sportu związane są z końmi?

**13. Wiersze na jedno kopyto** – próby twórczości literackiej. Przeglądanie i czytanie książeczeki z wierszami i dziecięcymi ilustracjami (książeczka jest dołączona do kieszonki na końcu książki).

Zaproponowanie dzieciom wykonania podobnych książeczek. Pokazanie najprostszej wersji z jednej kartki papieru, bez zszywania i klejenia. Zaprojektowanie strony tytułowej – autor, tytuł, ilustracja. Pisanie tekstów poetyckich lub prozatorskich i ozdobienie książeczek. Wymiana między „autorami”, czytanie.

### Dodatkowe uwagi:

Zaproponowany scenariusz to zestaw zadań i zabaw, z których nauczyciel wybiera dowolne ćwiczenia. Nie jest konieczne, by przepracował całość. Kryterium doboru stanowią wiek uczniów, umiejętność pisania, zainteresowania, jak również czas, który mamy do dyspozycji. Powyższy scenariusz doskonale sprawdził się w klasie drugiej, a książka *Koń na recepcję* została przez uczniów wybrana książką roku!

BOGUSŁAWA ARKUSZYŃSKA

## Wi@domości

### 500 bibliotekarzy z całej Polski w Forcie Sanguszki w Warszawie

Drugi ogólnopolski Kongres Bibliotek Publicznych w Warszawie pt. „Biblioteka: więcej niż myślisz!” zakończony 13 i 14 października 2011 r. w Forcie Sanguszki w Warszawie bibliotekarki i bibliotekarze z całej Polski uczestniczyli w 40 zajęciach tematycznych (warsztatach, spotkaniach, prezentacjach), prezentowali swoją działalność, dyskutowali, nawiązywali współpracę, dzielili się wiedzą, doświadczeniami i pomysłami. Zajęcia podzielone były na 5 bloków tematycznych: „Pokaż się!” (promocja bibliotek), „Włącz się!” (nowe technologie w bibliotekach), „Pochwal się!” (dobre praktyki biblioteczne), „Dowiedz się!” (tematy „na życzenie” dotyczące różnych aspektów działalności bibliotek) i „Wsluchaj się!” (prezentacje organizacji pozarządowych współpracujących z bibliotekami i spotkania z ludźmi działającymi z pasją). Relacja z kongresu w nr 12 „PB”.

### Ekslibrisy Witkacego w Bibliotece SGH

W zbiorach Biblioteki Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie znajdują się dwa z ośmiu znanych ekslibrisów Witkacego. Odkrycia pierwszego z dwóch ekslibrisów Stanisława Ignacego Witkiewicza dokonano w 2009 r., drugiego rok później. Z ośmiu znanych eksli-

brisów Witkacego, dwa znajdują się w posiadaniu Biblioteki SGH. Do biblioteki trafiły prawdopodobnie w latach 20. XX w., z pewnością przed 1931 r. Ciekawostką jest fakt, że ekslibrisy Witkacego odnaleziono w Bibliotece SGH, która mieści się w budynku zaprojektowanym przez stryjecznego brata Witkacego – architekta Jana Koszyczewicz-Witkiewicza. Odnalezione ekslibrisy zostaną przekazane w depozyt Muzeum Narodowemu w Warszawie.

*Marcin Poznań, rzecznik prasowy SGH*

### Biblioteka Publiczna Dzielnicy Praga Południe w Warszawie ma nowego patrona Zygmunta Jana Rumla

Rada m.st. Warszawy 10 lutego 2011 r. nadała Bibliotece Publicznej Dzielnicy Praga Południe w Warszawie imię Zygmunta Jana Rumla.

Patron biblioteki urodził się 22 lutego 1915 r. w Piotrogradzie. Brał udział w wojnie w 1939 r., później działał konspiracyjnie w Batalionach Chłopskich na terenie Wołynia. Został zamordowany 10 lipca 1943 r. w niewyjaśnionych okolicznościach jako emisariusz Batalionów Chłopskich podążający na rozmowy z dowództwem UPA. Zygmunt Jan Rumel jest poetą dotychczas nieznanym i niedocenianym w literaturze polskiej. Jego dorobek poetycki (40 wierszy i kilka artykułów) został wydany w latach 70. XX w. Jego poezja jest wysoko ceniona przez krytyków literackich i stawiana na równi z twórczością Krzysztofa Kamila Baczyńskiego: łączy wielokulturowość, otwartość Kresów z heroizmem okupowanej Warszawy.

Uroczyste nadanie imienia placówce na Pradze Południe miało miejsce 21 września 2011 r.

## 110. rocznica urodzin Władysława Jana Grabskiego patrona Biblioteki Publicznej Dzielnicy Ursus w Warszawie

Na uroczystość z okazji 110. rocznicy urodzin Władysława Jana Grabskiego – patrona ursuskiej biblioteki w dniu 25.10.2011 r. przybyło wielu znakomitych gości. Ważnym elementem spotkania był panel dyskusyjny z udziałem wybitnych przedstawicieli świata nauki, literatury i historii: prof. dr hab. Macieja Władysława Grabskiego, prof. dr hab. Andrzeja Biernackiego, prof. dr hab. Zbigniewa Wójcika i mgr Jana Engelgarda. Panel prowadził Tadeusz Górný, a fragmenty utworów W. J. Grabskiego czytał Stanisław Górka.

Uroczyste spotkanie w Bibliotece w Ursusie zakończyła prezentacja quizu internetowego oraz otwarcie wystawy poświęconej Władysławowi Janowi Grabskiemu, pisarzowi, publicyście, bibliofilowi, pasjonatowi fotografii, automobilizmu i lotnictwa.

### Filia nr 4 MBP w Radomiu po remoncie

Czytelnicy filii nr 4 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Radomiu mogą znów korzystać ze zbiorów placówki. Bibliotekę otwarto po generalnym remoncie 14.09.2011 r. W czasie remontu wymieniono instalację elektryczną, komputerową, wodno-kanalizacyjną, grzewczą, wyburzono ściany, pomalowano bibliotekę

oraz wymieniono podłogi i okna. Dla potrzeb tej biblioteki został zakupiony nowy sprzęt, meble były robione na wymiar. Remont placówki kosztował 85 tys. zł. Wyposażenie – 30 tys. zł. Filia nr 4 to najstarsza filia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Radomiu. Powstała w 1934 r. Kilkakrotnie zmieniła swą siedzibę. Posiada 22 tys. książek, z których korzysta 450 czytelników.

### Jubileusze, jubileusze...

- 60-lecie Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. E. Smolki w Opolu – 18.05.2011 r.
- 90 lat Biblioteki Publicznej w Zamościu – 19.05.2011 r.
- 85-lecie Miejskiej Biblioteki Publicznej w Brzezinach.
- 90 lat Towarzystwa Bibliofilów Polskich w Warszawie – październik/listopad 2011 r.
- 120 lat Sądeckiej Biblioteki Publicznej im. J. Szujskiego w Nowym Sączu – 12.10.2011 r.
- 60 lat Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej im. Marii Grzegorzewskiej w Zielonej Górze – 12.10.2011 r.
- 65 lat Dolnośląskiej Biblioteki Pedagogicznej we Wrocławiu – 11-12.10.2011 r.
- 65 lat Miejskiej Biblioteki Publicznej w Chrzanowie – 6.12.2011 r.

Laureatom składamy serdeczne gratulacje!



Kompendium porad i wskazówek  
o wychowaniu, nauce, zdrowiu, zabawie,  
rozwijaniu pasji i spędzaniu czasu dzieci  
i z dziećmi wraz z bazą tek adresową niezbędną  
dla każdego rodzica, opiekuna i pedagoga.

### DZIĘKUJEMY NASZYM PARTNEROM



Tępa książka nie może zabraknąć  
w Twojej bibliotece!  
Zatrzymaj portfel nr 22 32 01 850  
Dowiedz się o specjalną cenę dla Bibliotek.

[www.dzieckowarszawie.pl](http://www.dzieckowarszawie.pl)

## Dni Książki Historycznej, listopad 2011

**Konkurs organizowany przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich i Porozumienie Wydawców Książki Historycznej na działania popularyzujące książkę i wiedzę historyczną w bibliotekach, w ramach Dni Książki Historycznej w listopadzie 2011.**

„Dni Książki Historycznej” to nowa ogólnopolska inicjatywa Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, popularyzująca działalność bibliotek na rzecz budowania w społeczeństwie świadomości o znaczeniu wiedzy historycznej w świecie współczesnym. „Dni Książki Historycznej” trwają cały listopad 2011 i stanowią jedną z inicjatyw I Salonu Bibliotek zorganizowanego podczas XX Targów Książki Historycznej w Warszawie w dniach 24-27 listopada 2011 r. Organizatorami konkursu są Zarząd Główny Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich oraz Porozumienie Wydawców Książki Historycznej. Adresatami konkursu są biblioteki wszystkich rodzajów w kraju.

W czasie trwania „Dni Książki Historycznej” biblioteki organizują różnorodnie w treści i formie akcje i imprezy, których celem jest:

- promocja publikacji tradycyjnych i elektronicznych o treści historycznej w szerokich kręgach społeczeństwa,
- upowszechnianie wiedzy historycznej w różnorodnych formach akcji kulturalnych i edukacyjnych skierowanych do różnych grup społecznych,
- upowszechnianie dokonania znanych postaci historycznych,
- popularyzacja regionalnej i lokalnej historii poprzez upowszechnianie działalności ludzi zasłużonych dla lokalnej społeczności,
- ocalanie od zapomnienia regionalnej i lokalnej historii,
- budowanie lokalnej tożsamości wokół ważnych wydarzeń i postaci.

Biblioteki, które zgłoszą udział w „Dniach Książki Historycznej”, wezmą udział w konkursie na najciekawsze działania bibliotek popularyzujące książkę i wiedzę historyczną w listopadzie 2011 r. Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest przesłanie dokumentacji z realizacji programu w postaci elektronicznej do Biura ZG SBP w terminie do 09 grudnia 2011 r. na adres e-mail: [biuro@sbp.pl](mailto:biuro@sbp.pl). Wyniki konkursu zostaną ogłoszone przez Komisję Konkursową powołaną przez Przewodniczącą Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich oraz Przewodniczącego Porozumienia Wydawców Książki Historycznej nie później niż 16 grudnia 2011 r. Laureaci miejsc 1-3 zobowiązują się do przygotowania w okresie 1 miesiąca od ogłoszenia wyników konkursu, w porozumieniu z Biurem ZG SBP, prezentacji przeznaczonej do upowszechnienia na portalu [sbp.pl](http://sbp.pl).

Więcej informacji o konkursie na portalu [www.sbp.pl](http://www.sbp.pl).

## Poradnik BIBLIOTEKARZA

Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich  
Ukazuje się od roku 1949

**Komitet Redakcyjny:** Elżbieta Barbara Zybort (przewodnicząca), Wiesława Borkowska-Nichthaus, Barbara Budyńska, Joanna Chapska, Piotr Jankowski, Bogdan Klukowski, Danuta Kurach, Grażyna Lewandowicz-Nosal, Renata Sowada, Bogumiła Staniów, Barbara Stępniewska, Michał Zajac

**Redakcja „Poradnika Bibliotekarza” – e-mail: [poradnikbibliotekarza@wp.pl](mailto:poradnikbibliotekarza@wp.pl); [www.poradnikbibliotekarza.pl](http://www.poradnikbibliotekarza.pl)**

Redaktor naczelny: Jadwiga CHRUSCIŃSKA tel. 0505-078-945; e-mail: [jchruscinska@gmail.com](mailto:jchruscinska@gmail.com)  
Sekretarz redakcji: Dorota GRABOWSKA tel. (22) 552-02-26, 0600-505-662; e-mail: [dgrabo@wp.pl](mailto:dgrabo@wp.pl)  
Redaktor techniczny i opracowanie graficzne: Elżbieta MATUSIAK tel. (22) 827-52-96  
Projekt graficzny okładki: Katarzyna STANNY, tel. 0602391675, e-mail: [zinamonik@wp.pl](mailto:zinamonik@wp.pl)  
Honoraria autorskie: Kazimiera KRAWCZAK tel. (22) 825-54-25; e-mail: [finanse@sbp.pl](mailto:finanse@sbp.pl)  
Redakcja zastrzeżę sobie prawo do opracowania redakcyjnego i skracania tekstów.

**Współpracują z redakcją:** Grażyna Bilka, Mirosława Dobrowolska, Tomasz Kasperczyk, Bogdan Klukowski, Krystyna Kuzmińska, Dorota Skotnicka, Dominika Stępniewska, Aleksander Trembowiecki, Ryszard Turkiewicz, Adrian Uljasz, Joanna Wróblewska (USA)



**Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich**  
00-335 WARSZAWA, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel./fax (22)827-52-96  
Zca Dyrektora Biura ZG SBP ds. wydawnictw – Dariusz KOZŁOWSKI  
e-mail: [wydawnictwo@sbp.pl](mailto:wydawnictwo@sbp.pl), [sprzedaz@sbp.pl](mailto:sprzedaz@sbp.pl)  
Konto SBP: Millennium 70 1160 2202 0000 0000 2814 5355

Skład i łamanie: Renard Hawryszko. Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c., Kozerki, ul. Marsa 20, 05-825 Grodzisk Mazowiecki. Nakład: 4300 egz. ISSN 0032-4752. Indeks 369594.

## Oferta specjalna dla bibliotek!

# „RYNEK KSIĄŻKI W POLSCE 2011”

• Wydawnictwa • Dystrybucja • Poligrafia • Papier • Who is who

Książka w sprzedaży od listopada 2011 r.



W pięciu tomach publikacji omówione zostaną najważniejsze zagadnienia dotyczące funkcjonowania polskiej branży wydawniczo-księgarskiej. Przedstawimy aktualny stan poszczególnych sektorów rynku wydawniczo-księgarskiego i omówimy zmiany, jakie zaszły na rynku książki na przestrzeni ostatniego roku.

Zapraszamy biblioteki do składania zamówień na publikację – wszystkie zamówienia złożone do 20 października 2011 premiowane będą rabatem 20%!

**Warunkiem otrzymania rabatu jest przesłanie zamówienia do 20.10.2011 r. na poniższym formularzu:**

### Oferta rabatowa dla bibliotek

Niniejszym zamawiam:

- ... egz. publikacji „Rynek książki w Polsce 2011. Wydawnictwa” w cenie 80 zł/egz – 20 % rabatu
- ... egz. publikacji „Rynek książki w Polsce 2011. Dystrybucja” w cenie 70 zł/egz – 20 % rabatu
- ... egz. publikacji „Rynek książki w Polsce 2011. Poligrafia” w cenie 50 zł/egz – 20 % rabatu
- ... egz. publikacji „Rynek książki w Polsce 2011. Papier” w cenie 40 zł/egz – 20 % rabatu
- ... egz. publikacji „Rynek książki w Polsce 2011. Who is who” w cenie 60 zł/egz – 20 % rabatu

Nazwa firmy . . . . .

Dokładny adres do faktury i wysyłki . . . . .

Numer NIP . . . . .

Upoważniam Bibliotekę Analiz Sp. z o.o. do wystawienia faktury VAT bez mojego podpisu.

.....  
czytelny podpis

**Kontakt z wydawcą:** Biblioteka Analiz Sp. z o.o., ul. Mazowiecka 6/8 pok. 416, 00-048 Warszawa, tel./ faks 22 827 93 50, tel. 22 828 36 31, e-mail: marketing@rynek-ksiazki.pl

## Teatr w bibliotece, biblioteka w teatrze

Polski Ośrodek ASSITEJ (Międzynarodowego Stowarzyszenia Teatrów dla Dzieci i Młodzieży) wygrał międzynarodowy konkurs i uhonorowany został rolą organizatora XVIII Kongresu ASSITEJ w 2014 r. Kongresowi ASSITEJ, towarzyszyć będą, zakrojone na szeroką skalę imprezy i wydarzenia, takie jak: Międzynarodowy Festiwal Teatrów dla Dzieci i Młodzieży „Korczak”, Konferencja ITYARN – Międzynarodowej Sieci Badań nad Teatrem dla Młodych Widzów, Festiwal teatrów amatorskich (OFF Festiwal) oraz warsztaty teatralne.

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, jako ogólnopolska instytucja pozarządowa reprezentująca biblioteki różnych typów, w których prowadzone są zajęcia rozwijające zainteresowania twórcze i kulturalne, zostało zaproszone do współpracy przy organizacji ww. działań.

Patronem medialnym będą „Magazyn Bibliotek Mokotowskich SowA Mokotowa”, „Poradnik Bibliotekarza” oraz portal [www.sbp.pl](http://www.sbp.pl).

Organizatorzy przedsięwzięcia przewidzieli w programie Kongresu ASSITEJ znaczny udział bibliotek (publicznych, szkolnych i pedagogicznych), które poprzez integrację środowiskową mogą z powodzeniem promować i realizować działania związane ze świętem teatrów dla dzieci i młodzieży.

Ich rola polegałaby na zaprezentowaniu różnorodności inicjatyw podejmowanych przez bibliotekarzy w pracy z czytelnikiem, zwłaszcza młodym, związanych z tańcem, recytacją, dramą, a przede wszystkim z inscenizacjami teatralnymi.

Biblioteki, które współtworzą grupy teatralne będą mogły zaprezentować swoje najlepsze przedstawienia w ramach OFF Festiwalu.

Mam nadzieję, że biblioteki zainspirują lokalne władze samorządowe do wzięcia aktywnego udziału w przygotowaniach i uczestnictwie w święcie teatrów dla dzieci i młodzieży z okazji Kongresu ASSITEJ poprzez:

- organizowanie konkursów przedstawień dla dzieci i młodzieży przygotowanych przez amatorskie grupy teatralne,
- uczestniczenie w Programie Wędrownej Sceny Teatru dla Dzieci i Młodzieży (zorganizowanie na swoim terenie przedstawień profesjonalnych teatrów).

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich jako członek Rady Programowej będzie brało aktywny udział w tworzeniu programu Kongresu ASSITEJ.

W związku z powyższym zwracam się z uprzejmą prośbą do dyrektorów bibliotek o włączenie się Państwa placówek do tej inicjatywy.

Proszę uprzejmie o wypełnienie znajdującej się na portalu SBP ankiety, w terminie do 25 listopada br. i odesłanie na adres Biura SBP ([biuro@sbp.pl](mailto:biuro@sbp.pl)). Celem ankiety jest próba zdiagnozowania obecności działań teatralnych i parateatralnych w bibliotekach polskich, ich działalności i możliwości rozwoju.

Informacji szczegółowych udzielają: Jadwiga Chruścińska ([jchrucinska@gmail.com](mailto:jchrucinska@gmail.com)),  
tel. 505 078-945 lub 22 302-62-15), Marzena Przybysz ([m.prybysz@sbp.pl](mailto:m.prybysz@sbp.pl), tel. 697 790 802).

Warszawa, październik 2011

Elżbieta Stefańczyk  
Przewodnicząca  
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

# I Salon Bibliotek na XX Targach Książki Historycznej

24-27 XI 2011 r.

godz. 10.00–18.00

ZAMEK KRÓLEWSKI  
w Warszawie  
Arkady Kubickiego

Wstęp wolny

oferta książek historycznych •  
stoiska bibliotek •  
seminarium "Małe ojczyzny" - historyczne •  
wydawnictwa regionalne bibliotek

[www.sbp.pl/targi](http://www.sbp.pl/targi)